



Uniwersyteckie Centrum
Badań Wolności Religijnej
UKSW w Warszawie



VIDE & CREDE

Uniwersytet Kardynała
Stefana Wyszyńskiego

Materiały źródłowe

Zeszyt 11 (4/2023)


O rozwoju doktryny katolickiej, nauczaniu papieża Franciszka oraz przeciwstawianiu się niesprawiedliwym prawom.

wywiad z dr Robertem Fastiggi, profesorem teologii w Sacred Heart Seminary in Detroit, autorem książek i publicystą

Warszawa, 2023

INFORMACJE O PUBLIKACJI

Publikacja zrealizowana w ramach projektu finansowanego ze środków Ministra Edukacji i Nauki



Ministerstwo
Edukacji i Nauki

„Zadania realizowane przez Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW w Warszawie są finansowane ze środków Ministra Edukacji i Nauki” na podstawie umowy nr MEiN/2021/DPI/333 z dnia 14.01.2022”.

„Realizacja badań naukowych dotyczących kompleksowej i interdyscyplinarnej analizy wolności religijnej oraz zagadnień związanych ze współpracą na rzecz interreligijności i interkulturowości w wymiarze teoretycznym, empirycznym i praktycznym prowadzonych w ramach Uniwersyteckiego Centrum Badań Wolności Religijnej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie”.

Redakcja: Piotr Bednarski

Tłumaczenia: Ignacy Przybyłowski, Piotr Bednarski,

Spis treści

Podsumowanie	5
Biografia dr Roberta Fastiggi	6
Wywiad z dr Robertem Fastiggi, wykładowcą teologii dogmatycznej i chrystologii w Sacred Heart Major Seminary w Detroit, USA	7
Droga wzrostu w wierze	8
Nieortodoksyjni teologowie nauczający na jezuickim Fordham University w Nowym Jorku	8
Spotkanie z św. Janem Pawłem II i jego nauczaniem	8
Droga naukowa i życie rodzinne	9
Rola profesora teologii	9
Spory w historii Kościoła i Duch święty prowadzący Kościół katolicki	9
„Ciemność” na drodze wiary	10
Maryja w życiu Kościoła i nauczanie o Maryi św. Jana Pawła II	10
Duchowość i powołanie do świętości	11
Najpierw zrozumienie a potem krytyka: podejście do zamieszanie doktrynalnego w Kościele ...	12
Rola świeckich w obronie nauczania Kościoła – Konstytucja Lumen Gentium	12
Najwspanialszy moment pontyfikatu papieża Franciszka	13
Recepta na dezorientację i zamieszanie; Katechizm Kościoła Katolickiego i zaufanie do Magisterium	13
„Furtki” dla rozwoju dogmatów – na przykładzie kwestii możliwości zbawienia pogan	13
Otwarte i zmienne kwestie w nauczaniu papieskim – przykłady z historii: stosowanie tortur	14
Otwarte kwestie teologiczne: nauczanie definitywne (ostateczne) i niedefinitywne	15
Kontrowersje wokół Amoris Laetitia, przypis 351	16
Cywilny konkubinat a „małżeństwa” jednopłciowe – w świetle wypowiedzi papieża Franciszka	19
Stosunek Kościoła katolickiego do rozwodów cywilnych	19
Papież Franciszek – wypowiedzi nt związków homoseksualnych	20
Obowiązywanie w sumieniu nauczania papieża wychodzącego poza ścisły obręb wiary i moralności	21
Ewolucja nauczania Kościoła w odniesieniu do niewolnictwa – kwestie warunkowe	22
Eksperti niekatolicy odrzucający nauczanie moralne Kościoła zapraszani do współpracy z Watykanem	23

Wolność sumienia i wolność religijna w USA – w jakim kierunku zmierza Zachód.....	24
Przeciwstawienie się niesprawiedliwej dyskryminacji i sprzeciw wobec zabiegów zmiany płci...	24
Refleksja końcowa i przesłanie do Polaków	25
Bibliografia: artykuły Roberto Fastiggi i inne publikacje dotyczące tematów poruszonych w wywiadzie	26
Linki do audycji z dr Robertem Fastiggi oraz innych audycji nt poruszane w wywiadzie	28
Aneks 1: Refleksje historyczne i teologiczne na temat prześladowań chrześcijan" – dr Robert Fastiggi	29
Wprowadzenie	29
Prześladowania chrześcijan i Imperium Rzymskie	29
Powstanie islamu: wyzwanie nowego religijnego imperializmu.....	32
Stosunki chrześcijańsko-muzułmańskie od XVIII wieku	37
Prześladowania chrześcijan pod panowaniem świeckich reżimów od rewolucji francuskiej do współczesności	38
Chrześcijaństwo i tolerancja religijna od późnej epoki patrystycznej do XVII wieku	39
Katolickie zaangażowanie na rzecz wolności religijnej.....	40
Aneks 2: Moralność seksualna i problem sprzeciwu – referat dr. Roberta Fastiggi.....	43
Wprowadzenie: znaczenie sprzeciwu (dissent).....	43
Historyczny opór Kościoła wobec sprzeciwu.....	44
Magisterium i moralność seksualna	45
Magisterium i antykoncepcja	46
Pigułka antykoncepcyjna, komisja papieska i wzrost sprzeciwu.....	49
Ks. Charles Curran i jego sprzeciw wobec katolickiej moralności seksualnej.....	53
Czy sprzeciw wobec katolickiego nauczania o moralności seksualnej jest uzasadniony?	58
Czy sprzeciw wobec "nienieomylnego" nauczanie Magisterium jest długą tradycją katolicką? ..	58
Czy katolicka nauka o moralności seksualnej podlega rewizji?.....	59
Czy sprzeciw może przyczynić się do rozwoju doktrynalnego i dobra Kościoła?	62
Czy nauczanie Magisterium jest wiążące tylko wtedy, gdy jest przyjmowane lub akceptowane przez wiernych?	63
Czy sprzeciw może być dopuszczony z szacunku dla wolności sumienia ?	64
Czy dopuszczalny jest sprzeciw, jeśli teologa nie przekonują argumenty nauczania?	64
Czy należy dopuścić sprzeciw ze względu na wolność akademicką?	65
Zakończenie	66

Aneks 3: Odpowiedź. Dojrzałość emocjonalna w odniesieniu do życia duchowego i cnót – artykuł Carminy Chapp i Roberta Fastiggi	67
Wprowadzenie	67
Czym jest dojrzałość emocjonalna ?.....	67
Kultywowanie cnót i unikanie wad.....	68
Formacja do dojrzałości emocjonalnej, cnót i świętości	70
Wnioski	71

PODSUMOWANIE¹:

W trakcie wywiadu dr Robert Fastiggi przedstawia swoją drogę jako teolog katolicki, a także dzieli się refleksją na temat rozwoju nauczania Kościoła, zwracając uwagę na tematy takie jak stosunek Kościoła katolickiego do niewolnictwa, tortur, zbawienia niechrześcijan i wolności religijnej. Pokazuje, że Kościół w obszarach, w których nie wypracował nauczania definitywnego dopuszcza różne poglądy teologiczne. Dopiero autorytatywne stanowisko Kościoła, w nauczaniu definitywnym, doprecyzowuje i określa ostateczny kształt doktryny.

Dr Fastiggi jest autorem wielu artykułów i książek teologicznych, a także artykułów polemicznych publikowanych w czasopiśmie katolickich, w których podejmuje gorące lub sporne kwestie teologiczne oraz tematy zawarte w dokumentach Stolicy Apostolskiej, jak szeroko dyskutowana adhortacja *Amoris Laetitia*. Dr Fastiggi broni poglądu, że adhortacja ta zachowuje ciągłość z nauczaniem Kościoła i nie odchodzi od nauczania św. Jana Pawła II.

W wywiadzie przedstawił poglądy na temat roli i misji teologa katolickiego, omawia swoje zainteresowania mariologią oraz badania nad historią doktryny katolickiej. Dr Fastiggi był odpowiedzialny za przygotowanie nowego wydania Denzingera (zbiór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła katolickiego) oraz rewizję „Podstaw wiary katolickiej” Otta.

Omawia także, jak podchodzić do niejasnych lub budzących wątpliwości słów papieża i instytucji watykańskich, takich jak Papieska Akademia Życia.

Dr Fastiggi dzieli się także swoimi przemyśleniami dotyczącymi kwestii wolności sumienia i słowa w USA oraz kryzysu związanego z dysforią płciową wśród nastolatków i zatrważającymi zjawiskami w USA związanymi z rozprzestrzeniającym się stosowaniem hormonów (blokerów dojrzewania) celem opóźnienia dojrzewania i operacjami chirurgicznymi mającymi na celu zmianę płci nastolatków. Liberalne stany w USA wręcz wspierają to negatywne zjawisko. Dr Fastiggi wskazuje na bardzo prawdopodobną lawinę pozwów wnoszonych przez osoby, które przeszły zmianę płci jako niepełnoletnie. Przedstawia także niepokojące zjawiska w USA godzące w wolności sumienia i swobody obywatelskie (np. oddziały specjalne FBI aresztujące Marka Houcka, działacza pro-life²).

Artykuły dr Fastiggi zawarte w opracowaniu omawiają kwestie prześladowań chrześcijan, odchodzenia przez teologów katolickich od prawowiernego nauczania Kościoła, o znaczeniu dojrzałości emocjonalnej w formacji księży.

Słowa klucze: wolność religijna, rozwój doktryny katolickiej, papież Franciszek, wolność sumienia, dyskryminacja ze względu na poglądy, prześladowania chrześcijan.

¹ Fragmenty dotyczące wolności religijnej, wolności sumienia, prześladowań chrześcijan znajdują się m.in. na stronach: 22-25 oraz w aneksach.

² <https://deon24.com/2022/12/12/czy-ojciec-7-dzieci-trafi-do-wiezienia-na-11-lat-za-poglady-pro-life-prawnicy-chca-zaskarzyc-rzad/>

BIOGRAFIA DR ROBERTA FASTIGGI ¹



Dr Robert Fastiggi, kieruje katedrą teologii dogmatycznej i chrystologii w Wyższym Seminarium Duchownym Najświętszego Serca Pana Jezusa (Sacred Heart Major Seminary) od 1999 roku. Przed przybyciem do Detroit, w latach 1985-1999, wykładał na Uniwersytecie Świętego Edwarda w Austin w Teksasie. Dr Fastiggi uzyskał tytuł licencjata religii (summa cum laude) w Dartmouth College w 1974 roku; tytuł magistra teologii na Fordham University w 1976 roku; oraz tytuł doktora teologii historycznej na Fordham w 1987 roku. Prowadził prywatne badania w Paryżu i Montrealu, a także wziął udział w podróży studyjnej do Arabii Saudyjskiej i Bahrajnu sponsorowanej przez National Council for U.S.-Arab relations. Podczas swojej pracy w Wyższym Seminarium

Duchownym Najświętszego Serca Pana Jezusa (Sacred Heart Major Seminary) dr Fastiggi prowadził kursy z eklezjologii, chrystologii, mariologii, historii Kościoła, teologii sakramentalnej i teologii moralnej. Jest członkiem Towarzystwa Liturgii Katolickiej, Amerykańskiego Towarzystwa Mariologicznego, Międzynarodowego Stowarzyszenia Maryjnego i członkiem korespondentem Międzynarodowej Papieskiej Akademii Maryjnej (P.A.M.I.).

Był redaktorem wykonawczym suplementów do New Catholic Encyclopedia w latach 2009-2013 oraz współredaktorem angielskiego tłumaczenia 43-go wydania kompendium Denzinger-Hünemann opublikowanego przez Ignatius Press w 2012 roku. Dokonał również przeglądu i aktualizacji tłumaczenia znanej książki *Fundamentals of Catholic Dogma* Ludwiga Otta dla Baronius Press w 2018 roku.

Jest autorem książek i artykułów teologicznych a także publicystą zajmującym się tematyką Kościoła Katolickiego.

Dr Fastiggi i jego żona Kathy są małżeństwem od 1984 roku i mają troje dorosłych dzieci: Mary, Anthony'ego i Clare.

¹ Źródło: Biografia dr R. Fastiggi na stronie Sacred Heart Major Seminary w Detroit: <https://www.shms.edu/content/dr-robert-fastiggi>

WYWIAD Z DR ROBERTEM FASTIGGI, WYKŁADOWCĄ TEOLOGII DOGMATYCZNEJ I CHRYSOLOGII W SACRED HEART MAJOR SEMINARY W DETROIT, USA¹

Wywiadu udzielił dr. Robert Fastiggi Piotrowi Bednarskiemu i Zbigniewowi Przybyłowskiemu dnia 10 marca 2023 roku.

Tekst zaznaczony na zielono: Piotr Bednarski

Tekst zaznaczony na niebiesko: Zbigniew Przybyłowski

Tekst zaznaczony na czarno: dr Robert Fastiggi

PB: Dzień dobry I dobry wieczór. Jest mi niezmiernie miło powitać Państwa w naszym programie poświęconym katolickiej kulturze i katolickiemu społeczeństwu. Nazywam się Piotr Bednarski i jestem gospodarzem tego wydarzenia. Naszym gościem jest dziś dr Robert Fastiggi, profesor teologii dogmatycznej i chrystologii w Wyższym Seminarium Duchownym Najświętszego Serca w Detroit, doktor teologii z Uniwersytetu Fordham, wykładowca na Uniwersytecie św. Edwarda w Austin w Teksasie. Jest on także autorem wielu książek i redaktorem Kompendium Denzinger-Hünemann, opublikowanego przez Ignatius Press w 2012 roku oraz zaktualizowanego tłumaczenia „Podstaw dogmatyki katolickiej”, którą napisał Ludwig Ott. Robercie.

Witamy w naszym programie i cieszymy się, że zgodziłeś się z nami spotkać.

RF: To dla mnie zaszczyt, dziękuję za zaproszenie.

PB: Podam teraz kilka informacji organizacyjnych: ten program jest organizowany we współpracy z EWTN Polska, Chrześcijańskim Centrum Kultury Maryi Królowej, Stowarzyszeniem Katolików Świeckich „Przybądźcie wierni”, a program wspierają dr Łukasz Mirosław, Szczepan Bartoszek i Jerzy Mycka. Wywiad przeprowadzam z moim kolegą Zbigniewem Przybyłowskim, z którym prowadzimy te programy od kilku miesięcy. Zgodnie z naszym zwyczajem chcielibyśmy zaprosić Państwa do wspólnej modlitwy za Kościół, za Ojca Świętego i o pokój. W kraju sąsiadującym z nami, na Ukrainie, toczy się wojna. Dlatego szczególnie modlimy się o pokój w naszym regionie i na świecie. Módlmy się po łacinie.

Pater Noster...

...Sed libera nos a malo. Amen.

PB: Rozpoczynamy nasz program od historii życia doktora Fastiggi, chciałbym przekazać głos Zbigniewowi, który wprowadzi nas do wywiadu pierwszymi pytaniami.

ZP: Robercie, chcielibyśmy najpierw Cię przedstawić i poprosić, abyś opowiedział nam trochę o sobie, o swojej drodze życiowej, pochodzeniu, rodzinie. Co doprowadziło Cię do momentu, w którym jesteś dziś jako katolicki teolog, obrońca moralnego nauczania Kościoła przed dysydentami, a także jako mąż i ojciec? Czy mógłbyś przybliżyć nam swoją sylwetkę?

¹ Tłumaczenie Ignacy Przybyłowski, korekta: Zbigniew Przybyłowski, Piotr Bednarski

Droga wzrostu w wierze²

RF: Dziękuję Zbigniewie. Byłem katolikiem przez całe życie, oboje moi rodzice byli gorliwymi katolikami. Jestem jednym z sześciorga dzieci i dorastałem blisko kościoła katolickiego, w odległości krótkiego spaceru. Nauczyłem się tam różnych nabożeństw. Pamiętam, jak zmarł mój dziadek, gdy miałem pięć lat. Byłem przy tym. Moja włoska babcia, powiedziała wtedy: „Teraz jest z Matką Boską”.

Pamiętam to. Zawsze starałem się być oddanym Matce Bożej, ale nie zawsze byłem doskonały. Wiesz, kiedy jesteś młody, czasami robisz głupie rzeczy. Kiedy byłem na studiach, interesowałem się historią i filozofią, ale zacząłem też myśleć więcej o religii. Interesowały mnie wszystkie religie, ale im więcej studiowałem inne religie, tym bardziej zdawałem sobie sprawę, jak cenna jest wiara katolicka.

Wtedy zrozumiałem, że to jest coś, co mnie bardzo interesuje. Powiedziałem więc, że zdobędę w tej dziedzinie przynajmniej stopień magistra i dostałem stypendium na Uniwersytecie Fordham. A potem powiedziałem „Cóż, pójdę dalej. Zrobię doktorat”. I wszystko się udało. Podczas studiów magisterskich miałem zaszczyt pracować przez dwa lata dla Archidiecezji Nowego Jorku w Biurze Rozwoju Duchowego. Prowadził to biuro bardzo dobry ksiądz, który wielokrotnie występował w EWTN w Stanach Zjednoczonych, ojciec Benedict Groeschel³. Wiele się od niego nauczyłem. Poznałem go w Fordham, gdy był profesorem na tym Uniwersytecie.

Nieortodoksyjni teologowie nauczający na jezuickim Fordham University w Nowym Jorku
Na moich studiach podyplomowych napotkałem też kilka heterodoksyjnych poglądów pośród kilku bardzo dobrych profesorów, więc było to niejednoznaczne doświadczenie, szczególnie w dziedzinie teologii moralnej.

Był tam jeden ksiądz. Nie sądzę, by był dobrym księdzem i z przykrością muszę powiedzieć, że musiał być homoseksualistą, ponieważ robił mi awanse. Było to oburzające, ale modliłem się za niego i wybaczyłem mu. Inny z moich profesorów był dość sławny. Był wizytującym profesorem i nauczał we Włoszech, choć był Niemcem. Nazywał się Bernard Häring i nauczał teologii moralnej, ale był bardzo krytyczny wobec encykliki *Humanae Vitae*.

Zawsze mnie uczono, że nie krytykuje się czegoś, co napisał papież. Ale on był mocno krytyczny. Próbował stwarzać pozory pobożności. Nie mogę osądzać jego duszy, być może w głębi duszy był świętym człowiekiem. Ale moje podejrzania wzbudziło to, że zaatakował Ojca Pio mówiąc, że Ojciec Pio był bardzo surowy dla grzeszników i tak dalej. Nie zgadzałem się z tym, ponieważ moja matka była bardzo głęboko przywiązana do Ojca Pio, a przed śmiercią powiedziała, że przyszedł do niej i odwiedził ją.

Spotkanie z św. Janem Pawłem II i jego nauczaniem

Zastanawiałem się więc nad tym, słuchałem, a potem zacząłem badać te sprawy na własną rękę. Następnie święty Jan Paweł II został papieżem i jego słuchałem. Uderzyło mnie, jakim był świętym człowiekiem. Starałem się więc czytać wszystko, co napisał, oczywiście w tłumaczeniu na angielski.

² Tytuły sekcji – redakcja opracowania

³ [O. Benedict Groeschel, CFR](https://pl.wikipedia.org/wiki/Benedict_Groeschel) (ur. 23 lipca 1933 w Jersey City, w stanie New Jersey, zm. 3 października 2014) – kapłan kościoła rzymskokatolickiego, rekolekcjonista, psycholog, działacz i gospodarz telewizyjnego programu dyskusyjnego Sunday Night Prime with Father Benedict Groeschel, który był nadawany w katolickiej stacji telewizyjnej EWTN. Dyrektor Biura Rozwoju Duchowego w katolickiej archidiecezji Nowego Jorku. Profesor psychologii pastoralnej w Seminarium im. św. Józefa w Nowym Jorku[3] i adiunkt w Instytucie Nauk Psychologicznych w Arlington, w stanie Virginia. Jeden z założycieli Wspólnoty Franciszkańskich Braci Odnowy. (źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Benedict_Groeschel, patrz także: <https://wdrodze.pl/authors/groeschel-benedict-cfr/>)

Mówiłem sobie: „To bardzo święty człowiek, bardzo głęboki myśliciel, który popiera *Humanae Vitae*, tak jak Paweł VI ją popierał.” Wiedziałem, że muszę się temu przyjrzeć, a im więcej to studiowałem, tym bardziej zdawałem sobie sprawę, że jego nauczanie jest poprawne.

Byłem również pod wrażeniem jego wielkiej miłości do Najświętszej Maryi Panny. Udało mi się nawet pewnego razu spotkać go w 1996 roku w Rzymie, w czasie prywatnej Mszy świętej. Kiedy spojrzał na mnie - w kolejce, w której się ustawiliśmy - , wydawało się, że patrzył prosto w moją duszę. Był niezwykłym człowiekiem i w tamtym momencie nie myślałem o nim jak o papieżu, tylko jak o bardzo dobrym księdzu .

Droga naukowa i życie rodzinne

Zrobiłem doktorat, przez kilka lat uczyłem w szkole średniej, a następnie pobraliśmy się z moją żoną - piękną kobietą i jesteśmy małżeństwem od 38 lat.

Pan Bóg pobłogosławił nas trójką dzieci. Nie wszystkimi od razu. Na początku nie mogliśmy mieć dzieci, ale modliliśmy się. Ktoś powiedział „Módl się do Matki Bożej z Gwadelupe”. Tak też zrobiłem i moja żona poczęła i urodziła w wieku 36 lat, a nasza córka przyszła na świat 12 grudnia - w święto Matki Bożej z Gwadelupe. Tak więc Matka Najświętsza przychodzi z pomocą. Później urodziło się nam jeszcze dwoje dzieci i wiodłem życie pełne błogosławieństw.

Rola profesora teologii

Ucząc się teologii zawsze starałem się mocno stąpać po ziemi i pamiętać, że ludzie, którzy mają wielką wiarę, niekoniecznie znają historię teologii. To dlatego, że wiara to kwestia miłości i relacji z Bogiem, o czym zawsze starałem się pamiętać. Możemy nauczyć się wiele w dziedzinie teologii, ale ostatecznie, kiedy umieramy, wszyscy jesteśmy w tym samym położeniu: stajemy w świetle wszechmocy Boga i Jego miłości. I musimy o tym pamiętać. Lubię teologię, ale czasami teologowie mnie niepokoją, jeśli wolno tak powiedzieć.

Przez 14 lat nauczałem na Uniwersytecie Świętego Edwarda w Austin w Teksasie. Został on założony przez tego samego księdza ze Zgromadzenia Świętego Krzyża, który założył o wiele bardziej znany Uniwersytet Notre Dame, . Byli tam bardzo dobrzy ludzie, ale pojawiły się tam też dziwne idee, zwłaszcza w kwestii moralności seksualnej, a w szczególności homoseksualizmu. Mówiono, że jeśli nie akceptujesz homoseksualistów i ich prawa do angażowania się w takie akty, to coś jest z tobą nie tak. Także w kwestii aborcji - zdarzało się, że Uniwersytet nadawał doktoraty honoris causa politykom, którzy popierali legalną aborcję.

Pamiętam, jak pisałem listy w tych sprawach, a potem rozeznałem, że chyba to nie jest miejsce, w którym mógłbym uczyć na stałe. Zacząłem więc wysyłać podania o pracę i ku mojemu zaskoczeniu, seminarium w Detroit zaprosiło mnie do siebie. Kardynał Maida, który jest z pochodzenia Polakiem, mianował mnie profesorem - technicznie rzecz biorąc - ponieważ jest to seminarium archidiecezjalne. Tak więc jestem w Wyższym Seminarium Duchownym Najświętszego Serca Jezusowego od 1999 roku. Czuję się bardzo szczęśliwy. Staram się być wiernym nauczycielem wiary i mówię moim studentom: „Nie jestem tutaj, aby nauczać o samym sobie. Jestem tutaj, aby nauczać tego, czego naucza Pismo Święte, Tradycja i Magisterium”. Zawsze starałem się okazywać posłuszeństwo wobec władzy kościelnej.

Spory w historii Kościoła i Duch święty prowadzący Kościół katolicki

Zdaję sobie sprawę, że czasami dochodzi do sporów. Znam historię Kościoła na tyle, by wiedzieć, że czasami były to bardzo intensywne spory, czasy zamieszania lub kryzysu, ale bardzo mocno wierzę w obietnicę Chrystusa, że bramy piekielne nie przemogą Kościoła, który założył na świętym Piotrze Apostole. Wierzę, że Duch Święty prowadzi Kościół, prowadzi Magisterium przez wieki. Taka jest więc moja podstawowa filozofia. A Matka Najświętsza jest Matką Kościoła, kiedy więc czasem ludzie mówią: „Ojej, Kościół jest w strasznym kryzysie”, odpowiadam: „Tak, jest zamieszanie, jest kilku złych biskupów i tak dalej, ale kto jest prawdziwą, najwyższą głową mistycznego ciała? To Chrystus, który jest Bogiem”.

Kto daje życie Kościołowi? Kto jest duszą Kościoła? Jak powiedział papież Leon XIII: „Duszą kościoła jest Duch Święty”. Kto jest matką Kościoła? Najświętsza Maryja Panna. A kto jest patronem Kościoła powszechnego? Święty Józef. Jesteśmy więc w dobrych rękach: Chrystusa, Ducha Świętego, Matki Najświętszej i świętego Józefa. Oni nas prowadzą. Wiedzą, co się dzieje, choć my czasami o tym zapominamy. Kościół jest ludzki i są w nim grzesznicy. Zawsze byli - ale Kościół jest również boski, ponieważ głową Kościoła jest Chrystus, który jest Bogiem.

ZB: Owczarnia jest bezpieczna, ale niektóre doświadczenia, takie jak to z nauczycielem, o którym wspominałeś, mogą narazić poszczególne owce na niebezpieczeństwo. Jest wśród nas wielu ludzi, którzy stracili wiarę. Kiedy zapytasz ich: „Dlaczego straciłeś wiarę?”, odpowiadają: „Nie mam nic przeciwko Bogu. To przez księży.” Tak więc niektórzy z nich przechodzą przez okres ciemności i dezorientacji. Czy jest coś, co mógłbyś im powiedzieć? Chodzi mi o to, czy przeszedłeś przez okres ciemności? Czy masz jakieś rady dla ludzi, którzy napotykają tego rodzaju sytuacje?

„Ciemność” na drodze wiary

RF: Również niektórzy święci przechodzili przez takie okresy ciemności, więc niekoniecznie jest to zła rzecz. Jednak pośród ciemności jest Bóg, który podtrzymuje to, kim jesteśmy, jak powiedział święty Jan XXIII: „Zabierzcie Boga, a osoba ludzka jest niczym”. Jesteśmy stworzeni przez Boga. To Bóg nas stworzył, a święty Paweł mówi: „Cóż masz, czego byś nie otrzymał?”. Tak więc nasze życie jest darem.

Święty Jan Paweł II bardzo dobrze to wyjaśniał, kiedy mówił o dawaniu, że odnajdujemy siebie tylko wtedy, gdy dajemy siebie. Tak więc czasami ciemność jest spowodowana grzechami innych, czasami ciemność jest większa przez nasze własne grzechy, lecz aby wydostać się z ciemności - musimy stać się jak małe dzieci i polegać na Bogu, ponieważ bez Boga jesteśmy niczym. Myślę, że to właśnie musimy zobaczyć. Myślę też, że te okresy ciemności pojawiają się z różnych powodów. Czasami po prostu zmagamy się z tym, co mamy robić, może to być rozpad związku, odrzucenie, zranienie, ale właśnie wtedy, poprzez naszą słabość, zwracamy się do Boga.

Święty Paweł powiedział: „Kiedy jestem słaby, wtedy jestem mocny”. Czasami Bóg dopuszcza te okresy ciemności, abyśmy zdali sobie sprawę z naszej zależności od Niego.

ZP: Dziękuję bardzo, to bardzo mądre słowa. Czasem nasze troski są związane z bliskimi, którzy będą musieli stawić czoła światu i wyzwaniom, które są przed nimi stawiane.

Czy możesz powiedzieć nam trochę o tym, jak postrzegasz swoją główną misję jako teologa? Piotr wspominał wcześniej w naszej rozmowie, że jesteś teologiem maryjnym, czy mógłbyś powiedzieć nam coś na ten temat?

Maryja w życiu Kościoła i nauczanie o Maryi św. Jana Pawła II

RF: Odpowiem ci, że zacząłem studiować mariologię w roku 1987-1988, ogłoszonym rokiem maryjnym przez świętego Jana Pawła II, który napisał wspaniałą encyklikę *Redemptoris Mater* [Matka Odkupiciela]. Uczyłem się o Matce Najświętszej, ale co ważniejsze, stałem się bardziej wierny w odmawianiu różańca. Kiedy byłem w Austin w Teksasie, był tam pewien ksiądz, który był bardzo

głęboko maryjny, zacząłem wówczas czytać książki o współodkupieniu Maryi, aby uświadomić sobie, jak ważna jest Ona w historii zbawienia.

Jak powiedział święty Jan Paweł II, a papież Franciszek powtórzył to też kiedyś w homilii: „w centrum historii zbawienia jest kobieta”. Jan Paweł II powiedział: „Ona jest pomostem między nami a Bogiem, ponieważ Bóg postanowił stać się naszym bratem, przyjmując ciało z Maryi Dziewicy”. Kiedy po raz pierwszy przeczytałem *Prawdziwe nabożeństwo do Maryi* świętego Ludwika de Montfort, zdałem sobie sprawę, jak wiele jest w nim mądrości, ponieważ powiedział: „W porównaniu z Bogiem Maryja jest jak atom, a właściwie jest niczym, ponieważ tylko Bóg jest Tym, Który Jest, ale Bóg postanowił dokonać swoich największych dzieł przez Nią i nie zmieni swoich planów”.

Święty Jan Paweł II był pod głębokim wpływem świętego Ludwika de Montfort. Pamiętamy o tym. Jeśli chodzi o mariologię, miałem zaszczyt uczyć mariologii w seminarium. Jest to przedmiot dodatkowy. Chciałbym, aby był to przedmiot obowiązkowy, ale mogę to tylko sugerować. Zaangażowałem się w działalność Amerykańskiego Towarzystwa Mariologicznego, a także Międzynarodowej Papieskiej Akademii Maryjnej (PAMI - Pontificia Academia Mariana Internationalis po łacinie lub Internazionale po włosku).

Prowadzi ją bardzo święty ksiądz, franciszkanin, który jest prezesem PAMI, ojciec Stefano Cecchin. To bardzo święty kapłan, dobry kapłan, który wykonuje dobrą pracę. Myślę, że zbliżając się do Maryi, zbliżamy się do Jej Boskiego Syna, co następuje nieuchronnie. Paweł VI powiedział kiedyś: „Jeśli chcemy być chrześcijanami, musimy być również maryjni, abyśmy uznali nierozzerwalną więź między Jezusem a Maryją”. Święta Teresa z Kalkuty została kiedyś zapytana przez protestanta, dlaczego katolicy przywiązują tak wielką wagę do Maryi i na swój prosty sposób powiedziała: „To bardzo proste: nie ma Maryi - nie ma Jezusa”.

W ten sposób Bóg postanowił odkupić ludzkość. Święty Tomasz z Akwinu w *Suma Theologiae* w części 3 pytaniu 30, powiedział - pamiętam to dobrze, : „Kiedy Maryja powiedziała „tak”, aby być matką Boga, powiedziała „tak” w imieniu całej ludzkiej natury”, lub dokładniej, „w miejsce całej ludzkiej natury”: *Loco totius humanae naturae*. Papież Leon XIII cytował to, a Sobór Watykański II również to uznaje. Bóg nie chciał stać się człowiekiem bez wolnej zgody kobiety, nowej Ewy, ponieważ reprezentowała ona rodzaj ludzki, zatem jest Ona jak most między rodzajem ludzkim a Bogiem.

Przyniosła Boga wcielonego pośród nas i to jest jej znaczenie. Ona modli się za nas, kocha nas i wcale nie konkuruje ze swoim Synem. Jest służebnicą Pańską i naszą matką w porządku łaski, jak nauczał Sobór Watykański II. Zauważyłem szczególnie w przypadku seminarzystów, których mam zaszczyt uczyć, że jeśli rozwiną oni oddanie Maryi, autentyczne oddanie Maryi – wtedy owszem, mogą mieć pokusy, ale mając w swoim życiu kobietę, którą kochają intymnie szanują kobiety i zdają sobie sprawę, że życie w czystości, choć jest wyzwaniem, nie jest niemożliwe, ponieważ Matka Najświętsza im pomoże.

Maryja była czysta i święty Józef, jej mąż, był czysty dzięki łasce Bożej. Święta rodzina jest dla nas wspaniałym wzorem. Mamy Niebiańską Trójcę: Ojca, Syna i Ducha Świętego, ale także ziemską Trójcę: Jezusa, Maryję i Józefa. Wszystko to jest zgodne z Bożym planem.

Duchowość i powołanie do świętości

Myślę, że czasami komplikujemy duchowość. Duchowość jest zjednoczeniem z Bogiem, jak mówią Grecy /Bizantyńczycy : teoza, bycie przeobóstwionym; dzielenie się boską naturą, jak pięknie ujmuje to drugi list św. Piotra 1.4. To wielki zaszczyt - ale tego właśnie chce Bóg. Ponieważ znam łacinę, czytałem dokumenty Soboru Watykańskiego II i była tam dyskusja na temat powszechnego powołania do świętości. Był tam pewien biskup Wojtyła, który wystąpił i powiedział: „to jest największa godność

osoby ludzkiej, być powołanym do świętości, być powołanym do podobieństwa z Bogiem". I tego się trzymał.

Pamiętam, że byłem bardzo szczęśliwy, gdy to odkryłem. Wojtyła powiedział - co też jest w dokumentacji Soboru: Tak, mamy trzy rady ewangeliczne; ubóstwo, czystość, posłuszeństwo, które przyjmują zakonnicy. Ale – jak powiedział – wszyscy wierni mają żyć zgodnie z duchem rad ewangelicznych, według poszczególnych stanów naszego życia: żonaci mężczyźni, ojcowie, mężowie, mamy praktykować ubóstwo, przynajmniej ubóstwo ducha; czystość zgodnie z naszym stanem i posłuszeństwo. Posłuszeństwo oczywiście Bogu, ale także pasterzom Kościoła.

ZP: W związku z tym chciałbym zapytać: mamy te obowiązki jako członkowie owczarni, ale jako wierni katolicy, jako rodzice, jesteśmy zaniepokojeni wieloma rzeczami, które widzimy w otaczającym nas świecie i w Kościele. Widzimy wiele zmian w dyskursie o kwestiach moralnych i duszpasterskich oraz podejściu do nich podczas pontyfikatu naszego Ojca Świętego, rosnące zamieszanie wśród wiernych i wśród niektórych księży oraz niejednoznaczność zarówno w odniesieniu do duszpasterskiego, jak i moralnego nauczania Kościoła, nawet w Watykanie. Jak powinniśmy rozumieć te sprawy? Jak powinniśmy reagować na niektóre z tych sytuacji z duchowego punktu widzenia, aby uniknąć grzechu zaniedbania, lekceważenia zła i braku reakcji wtedy, kiedy mamy obowiązek zareagować? Ale także, aby być sprawiedliwym, miłosiernym i posłusznym naszym pasterzom, a zwłaszcza Ojcu Świętemu? Jak powinniśmy podchodzić do tych sytuacji ?

Najpierw zrozumienie a potem krytyka: podejście do zamieszanie doktrynalnego w Kościele

RF To bardzo dobre pytanie. Dziękuję za nie. Mnie się podoba to, co włoski filozof Rocco Buttiglione powiedział w swojej książce o przyjaznych odpowiedziach na krytykę *Amoris Laetitia*. Mówi, że zawsze naszym pierwszym odruchem powinno być zrozumienie, a nie krytyka. Czasami rzeczy są formułowane, a nawet zniekształcane przez prasę w taki czy inny sposób. Dlatego musimy starać się zrozumieć, co mówi Ojciec Święty.

Rola świeckich w obronie nauczania Kościoła – Konstytucja *Lumen Gentium*

Ale zgodnie z prawem kanonicznym, które odzwierciedla Sobór Watykański II, w szczególności *Lumen Gentium* 37, jako wierni mamy prawo, a czasem obowiązek wypowiedzania się w sprawach, które dotyczą dobra Kościoła. Lecz zawsze należy to robić z szacunkiem dla pasterzy i zaufaniem Bogu.

Tak więc, mamy prawo, a czasem nawet obowiązek zabrać głos. Zwykle dzieje się to lokalnie, gdy jakiś ksiądz mówi coś niewłaściwego. To jest ten *sensus fidei*, o którym mówi Sobór Watykański II w *Lumen Gentium* 12, ten „zmysł wiary”. Ale jest on czymś jeszcze głębszym, jako nadprzyrodzony instykt wiary. Chodząc na Mszę całe życie pamiętam, że tylko dwa razy miałem chęć, by podejść i porozmawiać z księdzem z powodu czegoś, co powiedział. Pamiętam, jak pewnego razu w mojej parafii, w Michigan, ksiądz goszczący u nas odprawiał codzienną mszę i w czytaniu była mowa o braciach i siostrach naszego Pana. Powiedział on wtedy: : „Och, to naprawdę nie ma znaczenia, czy Maryja miała inne dzieci, czy nie”. To oznaczało zaprzeczenie dogmatu wiary: wieczystego dziewictwa Maryi, powiedziałem więc sobie: „Będę musiał z nim porozmawiać”.

RF: Po Mszy zastanawiałem się, jak to zrobić grzecznie, i wtedy zobaczyłem, że już do niego zmierzały wszystkie starsze panie obecne na Mszy, wiele z nich polskiego pochodzenia. Można powiedzieć, że pognały jak rakiety do zakrystii, aby skorygować wypowiedź księdza. To jest właśnie ten „sensus fidei”.

Zatem tak, musimy zawsze starać się dobrze zrozumieć to, co słyszymy. Pamiętajmy, że mieliśmy biskupów, których imieniem nazwano herezje. Jansen był biskupem Ypres w Belgii, Nestoriusz - biskupem i patriarchą, więc tak, mieliśmy heretyckich biskupów, biskupów schizmatyków, księży, którzy powodowali zgorzenie lub popadali w herezję.

Marcin Luter także był księdzem. Myślę, że Bóg powołał go do bycia reformatorem moralności, ale on posunął się za daleko, a jego temperament nie przysłużył mu się w tym. . Niektórzy ludzie są powołani do pisania. Sam pisałem takie listy. Czasami nie myślisz, że otrzymasz odpowiedź, ale ja kilka razy otrzymałem odpowiedzi na moje listy. Ostatecznie, jeśli jest zamieszanie, musimy najpierw spróbować dobrze zrozumieć to, co się mówi. Czy to naprawdę jest heterodoksyjne?

Może tak być, że źle zrozumieliśmy to, co naprawdę zostało powiedziane, dlatego działamy z miłością. *Caritas in Veritate*, jak papież Benedykt nazwał swoją encyklikę - „Miłość w prawdzie”. Szukanie prawdy jest miłosierne, ale nie możemy mieć *Veritas* - prawdy, bez miłości. One muszą iść w parze. Papież Franciszek też nie jest doskonały. Nie sądzę, aby kiedykolwiek powiedział, że taki jest. Natomiast powiedział, że nie stoi poza krytyką, ale zawsze prosi ludzi, aby modlili się za niego. „Nie zapomnijcie modlić się za mnie” - *Non dimenticare pregare per me*.

Najwspanialszy moment pontyfikatu papieża Franciszka

Modlimy się więc za niego. Pewnego razu mój kolega-ksiądz zapytał: „Jak myślisz, co było najwspanialszym momentem jego pontyfikatu?”, a ja odpowiedziałem, że moment, w którym przeprosił za błędną ocenę nadużyć seksualnych w Chile. To akt pokory jako papieża, przyznać się publicznie do błędu. Odpowiedziałem więc, że moim zdaniem był to jego najwspanialszy moment, ponieważ przyznanie się do błędu wymaga wielkiej pokory.

Dlatego zawsze o tym pamiętam. Zawsze też pamiętam, że prosił nas o modlitwę za niego. Myślę, że czasami przysparza sobie wrogów. Jan Paweł II miał swoich wrogów, papież Benedykt XVI miał wrogów. Są też wrogowie papieża Franciszka, którzy chcą rzucić się na niego, na wszystko, co powie lub zrobi, i przedstawić sprawy z najgorszej perspektywy.. Ale on czasami wyjaśnia pewne rzeczy, które powiedział. Innym razem mówi: „Wydaje mi się, że ludzie z jakiegoś powodu nie rozumieją, co próbuję zrobić. Więc po prostu zostawiam to.”. Ma nadzieję, że ludzie rozumieją, co próbował zrobić.

Recepta na dezorientację i zamieszanie; Katechizm Kościoła Katolickiego i zaufanie do Magisterium

Jeśli jesteśmy zdezorientowani, mamy *Katechizm Kościoła Katolickiego*, mamy dokumenty Kościoła. Spędziłem ponad 10 lat pracując i współredagując angielskie wydanie Denzingera, tj. *Kompendium Dokumentów Magisterium*, ale zostałem zaskoczony pewnym pytaniem po ukończeniu Denzingera. Spotkałem się z naszym arcybiskupem, który był bardzo szczęśliwy, że po tylu latach ukończyłem tę pracę, i dlatego zaprosił moją żonę i mnie na obiad do swojej rezydencji. Arcybiskup Vigneron⁴ zapytał mnie wówczas: „Czego się nauczyłeś, pracując nad tym?”. Odpowiedź jakoś sama wyszła z moich ust. Powiedziałem: „Nauczyłem się ufać Magisterium”. To było prawie tak, jakby mój anioł stróż kazał mi to powiedzieć.

„Furtki” dla rozwoju dogmatów – na przykładzie kwestii możliwości zbawienia pogan

⁴ Arcybiskup Allen Vigneron, arcybiskup archidiecezji Detroit, mianowany przez papieża Benedykta XVI 5 stycznia 2009 r., zastąpił kardynała Adama Maidę. Więcej: <https://www.aod.org/archbishop-allen-vigneron>

W historii dogmatów czasami widzę sytuacje, które wydają się bardzo surowe, ale pozostawiona furtka, umożliwi dalszy rozwój.

Na przykład w dekrecie dla Jakobitów lub Koptów z Soboru Florenckiego znajduje się znamieny fragment, który stwierdza, że nikt spoza Kościoła katolickiego - ani poganie, ani heretycy, ani schizmatycy, ani Żydzi - nie mogą uczestniczyć w radości nieba, w chwale niebieskiej. Jednak dodane jest „chyba, że przed końcem życia zostaną do niego przyłączeni”, to znaczy przyłączeni do Kościoła katolickiego. Ta linijka tekstu była właśnie taką furtką. Przez wiele lat wydawało się, że aby być w Kościele, trzeba być jego członkiem w widoczny sposób. I to jest najlepszy sposób. Ale nie mówiono, że należy być wcielonym lub przyłączonym. I tak następował rozwój teologiczny, który wcale nie rozpoczął się dopiero na Soborze Watykańskim II, bo tacy teologowie jak dominikanin Domingo Soto w XVI wieku, jezuita Francisco Suarez, na przełomie XVI i XVII wieku czy Juan de Lugo mówili: „mogą istnieć sposoby przyłączenia do Kościoła poprzez pragnienie i tęsknotę, jeśli jesteś poza Kościołem bez własnej winy”.

To, co mówili, było teologiczną spekulacją, ale stopniowo Kościół zaczął rozumieć, że są ludzie, którzy nie są członkami Kościoła, którzy są poza Kościołem bez własnej winy, z powodu głęboko zakorzenionej niewiedzy, jak to się nazywa – niezwykłej niewiedzy, a jednak odpowiadają Bogu, odpowiadają na Jego łaskę, która pochodzi od Chrystusa, choć nie są tego świadomi.

Obserwuję to więc jako na przykład tego, że Duch Święty pozostawił tę małą furtkę w stwierdzeniu, które wydaje się być raczej absolutystyczne, że jeśli nie jesteś w Kościele katolickim, pójdiesz do piekła. Nastąpił jednak rozwój teologiczny i miała miejsce słynna sprawa w Bostonie, w archidiecezji bostońskiej, gdzie ojciec Leonard Feeney w latach 40⁵ przyjął bardzo sztywne podejście, że poza Kościołem nie ma zbawienia - „*extra ecclesiam nulla salus*” - co w rzeczywistości jest prawdą. Ale są pewni ludzie, którzy są złączeni z Kościołem przez pragnienie i tęsknotę, choć nie są jego pełnymi członkami w widzialny sposób i niestety żyją w niewiedzy. Właśnie dlatego musimy starać się szerzyć wiarę.

Otwarte i zmienne kwestie w nauczaniu papieskim – przykłady z historii: stosowanie tortur

Odkryłem więc, że czasami papież zajmuje jedno stanowisko, a następnie inny papież głosi inne stanowisko. Musimy być tego świadomi. Nie możemy być nieuczciwi w kwestii historii. Na przykład papież Innocenty I w roku 405 zapytany, czy chrześcijańscy sędziowie mogą kontynuować praktykę tortur sądowych i stosowania kary śmierci, odpowiedział w swoim liście z 405 roku: „Cóż, nie czytamy nic ostatecznego na ten temat, co pochodzi od naszych przodków, ale święty Paweł powiedział, że władza cywilna nie nosi miecza na próżno, więc nie będziemy tego zabraniać”.

Ale później, w roku 866, papież Mikołaj I pisze list do Bułgarów, - wiem, że część tego listu jest u Denzingera - , i zapytany o różne formy śledztwa przy użyciu tortur odpowiedział „ani Boskie, ani ludzkie prawo nie zezwala na tortury”. A jednak na początku XIII wieku tortury zostały przywrócone w Inkwizycji i zatwierdzone przez papieża Grzegorza IX i papieża Innocentego IV.

Później doktorzy Kościoła, nawet niechętnie, jak św. Tomasz z Akwinu - twierdzili jednak, że tortury mogą być dozwolone, o ile nie powodują trwałego uszkodzenia ciała. I to był standard. Aż w końcu, na początku XIX wieku papież Pius VII powiedział torturom „nie”. Cóż więc my na to powiemy? Myślę, że nasz Pan nie na wszystkie takie pytania udzielił odpowiedzi. Jego publiczna służba trwała tylko trzy lata.

⁵ Omówienie tego tematu patrz np. [The Leonard Feeney Quarrel and Pius IX on Invincible Ignorance](#), przyp. Red.

Wartości, które przekazywał poprzez swoje nauczanie, powierzył swojemu Kościołowi, by ten pewne kwestie rozstrzygnął.

Gaudium et Spes 27 wymienia tortury jako coś wewnętrznie złego. Święty Jan Paweł II w swojej encyklice *Veritatis Splendor* w punkcie 80-tym podaje listę czynów wewnętrznie złych i zalicza do nich tortury. Kto więc miał rację? Cóż, okazało się wreszcie, że papież Mikołaj I miał rację w 866 roku, ale dojście do tego zajęło trochę czasu. Tak więc czasami sprawy zajmują trochę czasu, trochę ruchów tam i z powrotem, a potem ostatecznie Duch Święty coś wyjaśnia.

To właśnie odkryłem studiując historię dogmatów. Magisterium nie zawsze rozstrzyga każdą kwestię. Na przykład pod koniec XIV wieku odbyła się debata między dominikanami i franciszkanami na temat tego, czy krew przelana przez naszego Pana na krzyżu, która opuściła Jego ciało, była nadal zjednoczona z Jego Boską osobą przed zmartwychwstaniem. Franciszkanie twierdzili, że nie, gdyż kiedy krew opuści ciało, nie jest już jego częścią. Dominikanie natomiast twierdzili, że tak i doszło do wielkiego sporu. Papież nakazał im przestać nazywać się nawzajem heretykami, dopóki Stolica Apostolska nie rozstrzygnie tej kwestii. Z tego co wiem, sprawa ta nigdy nie została rozstrzygnięta. Możemy więc opowiedzieć się po dowolnej stronie. Wiem tylko, że gdybyśmy byli na Kalwarii i zobaczyli krew przelaną przez naszego Pana, czcilibyśmy ją co najmniej jako najcenniejszą relikwię.

Otwarte kwestie teologiczne: nauczanie definitywne (ostateczne) i niedefinitywne
Niektóre kwestie Kościół pozostawia otwarte. Ale niektórych spraw nie pozostawia otwartymi. Nie może ich zmienić. Niektóre nauki są ostateczne i niezienne. Kiedy zostałem profesorem seminarium, złożyłem wyznanie wiary. Musimy wierzyć we wszystko, co jest zawarte w Credo Nicejsko-Konstantynopolitańskim. Musimy również wykazać uległość w kwestiach wiary wobec wszystkiego, co zostało objawione przez Boga, a co Kościół przez uroczysty osąd, albo przez zwyczajne powszechne Magisterium określa jako objawione przez Boga.⁶

Skąd mielibyśmy wiedzieć bez Kościoła, że niektóre rzeczy zostały objawione przez Boga? Święty John Henry Newman powiedział to kiedyś w jednym prostym zdaniu: „*Objawienie nie jest dane, jeśli nie ma autorytetu, który decyduje, czym jest to, co jest dane*”⁷. Magisterium czasami musi wyjaśniać pewne kwestie, a czasami papież może udzielać odpowiedzi, które wprowadzają zamieszanie, ale wtedy następny lub kolejny papież wyjaśnia sprawę.

Na przykład mamy słynny przypadek papieża Honoriusza, który zmarł w 638 roku. Został on zapytany przez patriarchę Sergiusza o to, czy w Chrystusie są dwie wole, czy jedna wola, a jego odpowiedź brzmiała: nie musimy się w to angażować. Chrystus ma naturę ludzką i boską, i nie miał, tak jak my, woli podzielonej między ducha i ciało. Zawsze wypełniał wolę Ojca. Papież nie rozwiązał więc tej kwestii, ale w pewnym momencie powiedział: „wyznajmy jedną wolę”. Dopiero jego następca, papież

⁶ Patrz Lumen Gentium 25, „**KK 25.** (...) Biskupom nauczającym w łączności z papieżem należy się od wszystkich cześć jako świadkom boskiej i katolickiej prawdy, wierni zaś winni zgadzać się ze zdaniem swego biskupa w sprawach wiary i obyczajów, wyrażonym w imieniu Chrystusa, i trwać przy nim w religijnej uległości. Tę zaś **zbożną uległość woli i rozumu** w sposób szczególnie należy autentycznemu urzędowi nauczycielskiemu Biskupa Rzymskiego nawet wtedy, gdy nie przemawia on ex cathedra, trzeba mianowicie ze czcią uznawać jego najwyższy urząd nauczycielski i do orzeczeń przez niego wypowiedzianych stosować się szczerze, zgodnie z jego myślą i wolą, która ujawnia się szczególnie przez charakter dokumentów bądź przez częste podawanie tej samej nauki, bądź przez sam sposób jej wyrażania. (przyp. red.)

⁷ Patrz m.in. John Henry Newman “Apologia pro vita sua”, rozdział 5 (Engl. <https://www.newmanreader.org/works/apologia65/chapter5.html>)

Jan IV, wyjaśnił, że kiedy powiedział „jedna wola”, miał na myśli, że Chrystus nie miał woli, która kiedykolwiek sprzeciwiłaby się woli Ojca.

Na synodzie laterańskim w 649 r. papież św. Marcin jako pierwszy nauczał prawdy, że w Chrystusie są dwie wole: ludzka i boska. Było to 11 lat po śmierci Honoriusza, ale sprawa została wyjaśniona na późniejszym soborze ekumenicznym, Trzecim Soborze Konstantynopolańskim. Kiedy list Honoriusza został odczytany w języku greckim to został zinterpretowany jako popierający herezję monofizytów i dlatego został on pośmiertnie obłożony anatemą. Ale kiedy Leon II potwierdził dekrety soboru, nie potępił swojego poprzednika za herezję, lecz za zaniedbanie, gdyż nie był świadomy tego, że przyczynia się do rozprzestrzeniania się herezji.

Gdy już nie żył, nie miał szansy na wyjaśnienie swojej wypowiedzi. Podobnie jest w przypadku analizy, w której święty Robert Bellarmine omawia 40 przypadków rzekomej papieskiej herezji. Ja podążam za nim, za moim patronem świętym Robertem. Pokazuję przypadki jeden po drugim to, że w żadnym z nich nie można udowodnić herezji. Zaniedbanie tak. Może to być zaniedbanie, wada moralna, natomiast herezja to występujące po chrzcie uparte zaprzeczanie lub poddawanie w wątpliwość prawdy, w którą należy wierzyć boską i katolicką wiarą. Jest sprawą chronologii to, że kiedy Honoriusz żył, sprawa nie została jeszcze wyjaśniona, więc nie można go oskarżyć o herezję. Ale już za długo mówię.

ZP: Ależ nie, to są niezwykle interesujące rzeczy. Słucham i naprawdę zaniemówiłem. Ale to, co przychodzi mi teraz do głowy, to jak traktować sytuację, gdy słyszymy, że wiele wypowiedzi papieża Franciszka nie zmienia doktryny, ale w pewnym sensie wpływa lub zmienia postępowanie duszpasterskie. Czy nie jest to rodzaj unikania jasnego stanowiska w niektórych sporach doktrynalnych? Co zrobić z takimi sytuacjami? Powiedzmy, że mamy sytuację akceptacji możliwości, by ludzie rozwiedzeni i żyjący w ponownych związkach mogli czasami przystępować do komunii i traktowania tego jako kwestii duszpasterskiej, a nie zajmowania się stroną doktrynalną.

Jak radzić sobie z tego rodzaju sytuacjami? Lub na przykład z sytuacją, która stała się ostatnio głośna w związku z zasadnością stanowiska dotyczącego prawnych regulacji związków osób tej samej płci w różnych krajach?

Kontrowersje wokół *Amoris Laetitia*, przypis 351

RF: Tak, to są bardzo dobre pytania. Uważnie przestudiowałem *Amoris Laetitia*, co należy do moich obowiązków i znów podobało mi się to, co powiedział Rocco Buttiglione: najpierw musimy spróbować zrozumieć, zanim zaczniemy krytykować. W żadnym miejscu tej adhortacji apostolskiej papież Franciszek nie daje ogólnego pozwolenia na przyjmowanie komunii przez osoby rozwiedzione i ponownie cywilnie zaślubione.

Jest jeden przypis 351, w którym mówi, że w niektórych przypadkach możliwy jest dostęp do sakramentów. Ale nie określił tego, jakie są te przypadki. Następnie zatwierdził wytyczne z Buenos Aires, które zasadniczo mówią to samo, że istnieją pewne indywidualne przypadki, które są bardzo trudne i należy je rozemnić na poziomie lokalnym, aby sprawdzić, czy istnieją okoliczności łagodzące czy też występuje pełna wina za grzech. Zgodnie z katolickim nauczaniem, w przypadku grzechu śmiertelnego konieczna jest „materia wielka” (poważny przedmiot). Oczywiście cudzołóstwo jest „materią wielką” (poważną rzeczą). A ponadto musi też istnieć wystarczająca wiedza i pełna zgoda woli.

Tak więc papież Franciszek w *Amoris Laetitia* mówi, że istnieje trwałe nauczanie Kościoła na temat takich okoliczności łagodzących, więc chce to pokreślić. Udzielił wywiadu Austenowi Ivereigh, który został opublikowany jako książka zatytułowana *Chciejmy pomarzyć [Let us dream]*. Nie wiem, czy

wywiad został opublikowany po polsku, czy nie - ale zdaje się, że został przeprowadzony w języku hiszpańskim, który Austen Ivereigh zna, a następnie, jak sądzę, przetłumaczony na język angielski. Papież Franciszek powiedział tam, że to pytanie doprowadzało do rozdarcia na Synodzie o Rodzinie i że tylko tym interesowała się prasa. A potem powiedział, że kardynał Schoenborn zasugerował podążanie jedną ścieżką świętego Tomasza z Akwinu, aby zawsze potwierdzać dogmat, ale zdawać sobie sprawę, że kiedy przychodzi do konkretnych okoliczności, czasami trudno jest rozeznąć, jak dogmat miałby być zastosowany.

Tak więc papież Franciszek pisze, że ze względu na ogromną różnorodność sytuacji i okoliczności, w jakich znajdują się ludzie, Akwinata naucza, że żadna ogólna zasada nie może mieć zastosowania w każdej sytuacji, co pozwoliło Synodowi zgodzić się co do potrzeby indywidualnego rozeznania. Nie było potrzeby zmieniać prawa kościelnego, a jedynie sposób jego stosowania, zwracając uwagę na specyfikę każdego przypadku, zwracając uwagę na łaskę Bożą działającą w najdrobniejszych szczegółach życia ludzi. Mogliśmy odejść od czarno-białego moralizmu, który grozi zamknięciem ścieżek łaski i wzrostu. Nie było to ani zaostrzenie, ani rozluźnienie zasad, ale ich zastosowanie, które pozostawiło miejsce na okoliczności, które nie pasowały do poszczególnych kategorii.

I powiedział, że był to wielki przełom ducha i lepsza synteza prawdy i miłosierdzia w świeżym zrozumieniu zaczerpniętym z naszej własnej tradycji, bez zmiany prawa lub doktryny, ale odzyskująca autentyczne znaczenie obu. Kościół jest teraz w stanie lepiej iść razem z ludźmi. Powiedział również w *Amoris Laetitia*, że „należy unikać każdej okazji do zgorzenia”, co znajduje się w numerze 299.

Więc znowu musimy spróbować zrozumieć, co Ojciec Święty mówi. Nie mówi, że cudzołóstwo nie jest grzechem śmiertelnym. Ale mówi tutaj, że istnieją pewne bardzo trudne przypadki, w których może nie być pełnej wiedzy lub pełnej wolności i muszą one być oceniane indywidualnie dla każdego, najlepiej przez dobrego spowiednika, który umiałby to rozeznąć. Myślę, że to właśnie mówi. Pamiętam pewien werset w *Amoris Laetitia*, w którym napisał: „Wiem, że niektórzy woleliby bardziej rygorystyczne podejście, ale jestem przekonany, że właśnie do tego wzywa nas Duch Święty”.

Powiedziałbym więc, że nie ja jestem papieżem. To nie jest zmiana doktryny. On potwierdza nierozzerwalność małżeństwa, chce tylko, aby księżą zwracali uwagę na indywidualne okoliczności, co, trzeba przyznać, niestety w dzisiejszym świecie stało się bardzo skomplikowane z powodu braku odpowiedniego nauczania i dyscypliny teologicznej. Musiał być świadom jakichś bardzo trudnych przypadków, może w Argentynie? Kardynał Ratzinger, zanim został papieżem, napisał esej na ten temat w 1998 r. mówiący, że są miejsca, w których nie ma funkcjonujących trybunałów dla ludzi, którzy chcą dochodzić tego, co nazywamy stwierdzeniem nieważności. Powiedział, że są też przypadki, w których istnieje moralna pewność, że pierwszy związek był nieważny, ale nie ma sposobu, aby to udowodnić. Czasami żona jest po prostu porzucona przez męża i nie może udowodnić, że nigdy nie byli małżeństwem.

I kardynał Ratzinger powiedział w tym eseju, że niektórzy ludzie mówią, że musimy przestrzegać prawa i jeśli nie są małżeństwem kościelnym, nie mogą utrzymywać stosunków małżeńskich. Ale inni wskazują, że może wystąpić coś, co po grecku nazywa się „epikeia”, zawieszenie moralnego obowiązku, jeśli istnieje pewność, że z punktu widzenia Prawodawcy, którym ostatecznie jest Bóg, sprawa jest w taki właśnie sposób rozumiana. A potem powiedział: „To wymaga dalszych badań” – tak powiedział kardynał Ratzinger w 1998 roku⁸.

⁸ Patrz m.in. artykuł J. Ratzinger „[The Pastoral Approach to Marriage Must Be Founded on Truth](#)”, *L'Osservatore Romano*, Weekly Edition in English, 7 December 2011, page 3, patrz także arcybiskup Gerhard Muller “[ŚWIADECTWO O MOCY ŁASKI](#)”.

Oczywiście, to była jego osobista opinia, ale w tamtym czasie był prefektem Kongregacji Nauki Wiary. Nawet on był świadom tego problemu. Kardynał Mueller, który napisał esej wprowadzający do książki profesora Buttiglione⁹, podaje tego samego rodzaju przypadek, którego obaj musieli być świadomi, że są sytuacje, w których po prostu niemożliwe jest udowodnienie nieważności pierwszego małżeństwa. Niektórzy podają inne sugestie. Ja chciałbym, aby wszystko było czarno-białe, wtedy prawdopodobnie preferowałbym bardziej rygorystyczne podejście, podobne do *Familiaris Consortio*. Ale powiedziałem już, że nie ja jestem papieżem. On nie zmienia doktryny, a ja muszę spróbować słuchać i rozumieć to w życzliwym świetle.

Rozmawiałem z kilkoma księżmi, którzy powiedzieli mi, że wiedzą dokładnie o czym on mówi, i najwyraźniej istnieją te bardzo skomplikowane przypadki, ale trzeba uważać, aby wyjątek nie stał się regułą. Spójrzmy na to w ten sposób: Kanon 844 kodeksu prawa kanonicznego z 1983 r. zezwala prawosławnym, którzy są w schizmie, na przyjmowanie komunii katolickiej. Myślę, że oczywiście większość ich biskupów powiedziałaaby, żeby tego nie robili. A nawet w przypadku tych z bizantyjskiego Kościoła katolickiego, którzy są zjednoczeni z Rzymem, powiedzieliby „Nie przyjmujcie komunii”. Ale jest tam furtka: nie mówi się, że schizma lub odrzucenie katolickich dogmatów jest dobre, lecz po prostu, ponieważ są tak blisko nas pod względem naszego kultu sakramentalnego - , możemy na to pozwolić.

Niektórzy ludzie kwestionują to mówiąc, że to nie jest dobry pomysł. Wiem, że jeden z prawników kanonistów powiedział, że powinniśmy pozbyć się tego fragmentu kanonu 844, ale on tam jest. Został zatwierdzony przez Jana Pawła II. Więc myślę, że musimy unikać zgorznienia. Jeśli ksiądz zna kogoś i ma moralną pewność, że jego pierwszy związek był nieważny, ale nie może tego udowodnić, najlepszą rzeczą w Stanach Zjednoczonych, gdzie mamy funkcjonujące trybunały, jest złożenie wniosku o stwierdzenie nieważności. To jest najlepsza rzecz. Podchodzę do tego bardziej rygorystycznie. Ale papież najwyraźniej uważał, że istniała potrzeba na otwarcie przynajmniej takiej furty. On nie mówi „cudzołóstwo nie jest już grzechem”. Nigdy tego nie powiedział. I nigdy nie dał ogólnego przyzwolenia.

Rocco Buttiglione jest solidnym myślicielem i był bliskim przyjacielem Jana Pawła II. Kardynał Mueller w wywiadzie udzielonym włoskiemu magazynowi *Il Timone* – co oznacza „ster”, powiedział, że to nie *Amoris Laetitia* wywołała zamieszanie, ale jej zdezorientowani interpretatorzy. Tak właśnie powiedział. Muszę przyjąć, że myślał to, co powiedział. A powiedział, że ta encyklika może być interpretowana w świetle Tradycji. Papież musiał oczywiście wiedzieć o takich trudnych okolicznościach i o ich rozsądzaniu. Papież Franciszek w pewnym momencie powiedział, że jakkolwiek decyzja zostanie podjęta, nie może odejść od Ewangelii. To jest pod numerem 300 i zaznaczyłem sobie ten tekst: „*ten dokument nie może nigdy abstrahować od ewangelicznych wymagań prawdy i miłości, jak to głosi Kościół*”.

Podoba mi się to, co powiedział kardynał Vallini, który był wikariuszem archidiecezji rzymskiej, że „*jeśli ksiądz stwierdzi w pewnym przypadku, że pierwsze małżeństwo było naprawdę nieważne, ale nie można tego udowodnić, musi być gotów wziąć odpowiedzialność przed Bogiem, zanim udzieli pozwolenia na powrót do sakramentów. Musi być gotów przyjąć tę odpowiedzialność*”. Niektórzy powiedzieliby, że to trochę ryzykowne, to znaczy, że woleliby, gdyby papież po prostu powtórzył to, co

[O NIEROZERWALNOŚCI MAŁŻEŃSTWA ORAZ DEBACIE DOTYCZACEJ OSÓB ROZWIEDZIONYCH, KTÓRE PONOWNIE ZAWARŁY MAŁŻEŃSTWO, I SAKRAMENTÓW](#)”, *L'Osservatore Romano*, ed. quotidiana, Anno CLIII, n. 243, Merc. 23/10/2013

9 Rocco Buttiglione, „Przyjacielska odpowiedź krytykom *Amoris Laetitia*”, WAM 2018

powiedział Jan Paweł II w *Familiaris Consortio*. Ale są pewne bardzo trudne przypadki, które muszą być rozeznawane indywidualnie. Jednak Papież nie zmienia zasady nierozzerwalności małżeństwa, to jasne.

Wyszukałem słowo nierozzerwalność w języku włoskim, ponieważ po prostu było mi łatwiej znaleźć „indissolubilita” i naliczyłem 11 odniesień do niego w *Amoris Laetitia*. Nie jest to więc kwestionowanie nierozzerwalności, ale tylko zmiana podejścia. Podejście duszpasterskie czasami różni się w zależności od papieża.

Cywilny konkubinat a „małżeństwa” jedнопłciowe – w świetle wypowiedzi papieża Franciszka

Ta druga kwestia, którą poruszyłeś, jest bardzo trafna, jeśli chodzi o prawa dotyczące cywilnego konkubinatu. Pamiętam, co mówił mój kolega, dr Edward Peters, który jest prawnikiem kanonistą, jeszcze przed tym nagraniem wideo, na którym papież Franciszek powiedział: „cóż, to sprawa cywilna. Musimy w sposób dogmatyczny potwierdzać, że małżeństwo może być tylko między mężczyzną i kobietą”. Mieliśmy potem dyskusję o tym w seminarium i kilku z nas, w tym ja, powiedziało, że powinniśmy iść za tym, co mówi Jan Paweł II i Kongregacja Doktryny Wiary, stwierdzając, że nie można wspierać związków cywilnych. Ale zmiana polega na tym, że papież Franciszek wracał do tego, co wydarzyło się w Argentynie, kiedy dokonał wyboru jako kardynał arcybiskup Buenos Aires między prawem legalizującym małżeństwo jedнопłciowe a prawem, które pozwoliłoby na „convivencia civil”, co oznacza cywilny konkubinat, który nie zawsze odnosi się jedynie do homoseksualistów, ale może dotyczyć wszystkich osób mieszkających razem.

Powiedział, że uważa, że gdybyśmy mogli mieć prawo cywilne dotyczące wspólnego zamieszkiwania, uniemożliwiłoby to wprowadzenie „małżeństwa homoseksualnego”, więc było to coś w rodzaju kompromisowego rozwiązania. W nagraniu wideo, które zostało nakręcone przez jednego kamerzystę i osobę zajmującą się grafiką wideo, słowa zostały nieco wyrwane z kontekstu. Pamiętam, że zdaje się, że to kardynał Parolin stwierdził, że nauczanie Kościoła na temat małżeństwa między jednym mężczyzną i jedną kobietą nie uległo zmianie. To zaś jest tylko kwestią prawa cywilnego.

Stosunek Kościoła katolickiego do rozwodów cywilnych

Podam taką paralelę: Rozwód jest zły. Prorok Malachiasz mówi: „Nienawidzę rozwodów”, Nasz Pan mówi, „Co Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela”. Papież Franciszek w pewnym momencie mówi w *Amoris Laetitia* „rozwód jest złem”. W krajach katolickich istniały prawa zabraniające rozwodów cywilnych, oczywiście rozumiecie to.

Kraje katolickie, zaczęły zmieniać swoje prawa jeden po drugim. Zdaje się, że we Włoszech stało się to w roku 1970; w późnych latach siedemdziesiątych w Hiszpanii i Portugalii, w Argentynie w 1987, w Irlandii zdaje się w 1996, na Malcie w 2011 r. Obecnie na świecie są tylko dwa kraje, w których rozwód cywilny jest zabroniony: są to Filipiny, choć robią wyjątek dla muzułmanów, ponieważ zezwalają im na rozwód, mimo, że jest to głównie kraj katolicki, i państwo Watykan. Nie znaczy to, że rozwód jest czymś dobrym, ale stanowi to po prostu dostosowanie się do rzeczywistości sytuacji.

Wiem, że ksiądz Gerald Murray¹⁰ zdecydowanie się temu sprzeciwiał i ma prawo do swojej opinii. Myślę jednak, że można dokonać rozróżnienia między tym, co toleruje prawo cywilne, a tym, czego naucza nasza wiara. Święty Tomasz z Akwinu nawet odniósł się do tego w drugiej części *Summy*

¹⁰ ks. Gerald E. Murray, kapłan Archidiecezji Nowego Jorku, jest proboszczem Kościoła Świętej Rodziny na Manhattanie. Jest prawnikiem kanonistą, autorem książek i publicystą a także gościnnym komentatorem wiadomości religijnych w EWTN, Fox News Channel i innych mediach.

Teologicznej w pytaniu 10, numer 11, jeśli dobrze pamiętam, choć jestem przekonany, że to ten właśnie fragment. Jest tam kwestia tolerowania herezji lub heretyków lub niekatolików w kraju katolickim. Powiedział, że powinniśmy podążać za przykładem Boga, ponieważ Bóg, który jest wszechmocny, pozwala na istnienie pewnego zła, ponieważ próba wyeliminowania tego wszystkiego może stworzyć większe problemy.

Powołuję się na świętego Augustyna, choć ja w tym miejscu nie zgodziłbym się ze świętym Augustynem, który powiedział, że „jeśli spróbujesz pozbyć się nierządnic, świat będzie skąpany w niemoralności”. Być może wynika to z jego osobistego doświadczenia. Ja nie jestem zwolennikiem legalizacji nierządu czy prostytucji, a w przypadku takich rzeczy jak aborcja czy eutanazja, które są z natury niemoralne, święty Jan Paweł II słusznie stwierdził, że mamy moralny obowiązek przeciwstawić się takim prawom. A jeśli nie możemy zmienić prawa, to można głosować za prawem, które przynajmniej stara się ograniczyć zło, wyznaczyć mu granice. Jak wiecie, tak powiedział święty Jan Paweł II w *Evangelium Vitae*.

Tak więc Kościół w pewnym sensie poddał się, jeśli chodzi o rozwody cywilne. Nawet do tego stopnia, że w Katechizmie w punkcie 2383 mówi się, że rozwód cywilny może być tolerowany, jeśli jest to jedyny możliwy sposób na osiągnięcie pewnych praw. Takich praw jak w przypadku kobiety, która została porzucona, gdy jest to jej jedyny sposób na uzyskanie alimentów na dziecko i w przypadkach temu podobnych. Może więc być tolerowany, ale sam w sobie nie jest niczym dobrym.

Papież Franciszek – wypowiedzi nt związków homoseksualnych

Tak też związki homoseksualne nigdy nie są dobre same w sobie. Katechizm dość wyraźnie podaje tę kwestię. Nie jestem pewien, czy wszyscy kardynałowie i księża się z tym zgadzają, ale przynajmniej papież Franciszek, kiedy rozmawiał z włoskimi biskupami za zamkniętymi drzwiami, powiedział, co niektórzy reporterzy ujawnili: „bądźcie bardzo ostrożni, jeśli chodzi o homoseksualistów w seminariach. Lepiej ich nie wpuszczać”. Najwyraźniej tak powiedział i tak mówi najnowszy dekret na temat formacji kapłańskiej *Dar formacji kapłańskiej (Institutio sacerdotalis)*. Powtarza on, że ci, którzy praktykują homoseksualizm lub mają głęboko zakorzenione tendencje homoseksualne, nie powinni być dopuszczani do święceń kapłańskich. Jeśli mają skłonności homoseksualne, muszą je przewyciężyć co najmniej trzy lata przed święczeniami. Jest to po prostu zbyt duże ryzyko. I papież Franciszek to poparł.

W *Amoris Laetitia* także powiedział, że związki homoseksualne nie są nawet w najmniejszym stopniu analogiczne do prawdziwego małżeństwa między mężem i żoną. Wypowiedział się więc w tej kwestii bardzo jasno. Istnieje niebezpieczeństwo związane z prawami dotyczącymi cywilnego współżycia, ale ja przedstawiłbym je w takich kategoriach: „Styl życia takich ludzi jest zły, ale nadal są ludźmi. Niektórzy z nich adoptują dzieci i jeśli istnieje między nimi jakaś umowa cywilna, to kiedy się rozstają, może istnieć jakiś rodzaj ochrony prawnej dla dzieci.

Myślę więc, że to właśnie miał na myśli papież Franciszek. Ale pierwotnie wypowiedział te słowa z powodu wyboru między dwiema możliwymi sytuacjami w Argentynie: między legalizacją „małżeństw” homoseksualnych, a jakimś innym prawem. Mogę powiedzieć, że w San Francisco w Stanach Zjednoczonych, które jest bardzo zdominowane przez zwolenników homoseksualizmu, pojawiła się podobna kwestia, zanim „małżeństwa” homoseksualne stały się legalne w Stanach Zjednoczonych. Chciano, aby rozporządzenie miejskie zezwalało na coś w rodzaju związku cywilnego, a arcybiskup Levada, arcybiskup San Francisco, który później został mianowany przez papieża Benedykta XVI prefektem Kongregacji Doktryny Wiary, przedstawił bardzo podobny plan, jak kardynał Bergoglio w Buenos Aires. Powiedział, że to, co powinniśmy ustanowić, to jakieś prawo cywilne odnośnie

wspólnego zamieszkiwania, którego rodzaju nie będziemy określać. Może to dotyczyć rodzica w podeszłym wieku zamieszkującego z niezamężną córką, którzy będą tym prawem objęci. Stary rodzic mógłby wtedy być objęty Planem Ochrony Zdrowia córki. Pamiętam, że bardzo go krytykowano, mówiąc: „Daj spokój, arcybiskupie, to ma na celu zapewnienie prawnych korzyści parom homoseksualnym”. Ale on szukał kompromisu i choć w tamtym czasie byłem sceptyczny, to kiedy to przeczytałem, powiedziałem, że w złej sytuacji robi on wszystko, co w jego mocy. Jest takie stare powiedzenie, że „polityka jest sztuką tego, co możliwe”.

Czasami zdarzają się takie przypadki. Więc papież Franciszek lub jakikolwiek inny papież lub biskup myliłby się, gdyby powiedział, że związki homoseksualne są na równi z małżeństwem, lecz on nigdy tego nie powiedział. Kiedy pisałem artykuł ¹¹razem z doktor Dawn Eden Goldstein, powiedziała mi, że jest to kwestia roztropności. Ludzie mogą nie zgadzać się z papieżem w tej kwestii, ale jest kwestią roztropności, co jest najlepszym wyjściem. Być może to, co jest najlepszym rozwiązaniem w Argentynie, Polsce lub Francji, nie jest najlepszym wyjściem w Ugandzie. Jest przecież kilka krajów afrykańskich, nie jestem pewien które to, gdzie samo bycie homoseksualistą jest przestępstwem. Mieliśmy takie prawa w Stanach Zjednoczonych, nazywano je prawami o sodomii. Nie wiem, czy kiedykolwiek mieliście je w Polsce. W niektórych krajach muzułmańskich mają teraz takie prawa, ale problem w tym, że te prawa są podatne na nadużycia.

Ludzie mogą rzucać oskarżenia jako sposób na pozbycie się wrogów politycznych, wtrącenie ich do więzienia. Chcemy, aby homoseksualni mężczyźni i kobiety żyli w czystości, ale nie jestem pewien, czy kryminalizacja ich statusu jest najlepszym podejściem. Myślę więc, że to są kwestie roztropności a nie doktryny.

Obowiązywanie w sumieniu nauczania papieża wychodzącego poza ścisły obręb wiary i moralności

PB: Doktorze Fastiggi, chciałbym zadać pytanie dotyczące autorytetu nauczycielskiego papieża: jak traktować różne nieformalne komentarze, a nawet oficjalne oświadczenia, które odnoszą się do obszarów, w których uważamy, że papież może nie mieć kompetencji? Na przykład, kiedy czytałem *Fratelli Tutti*, czy *Laudato Si*, odniosłem wrażenie, że papież wkracza na terytorium ekologii, ekonomii, czasami przyjmując świeckie koncepcje wywodzące się z marksizmu lub innych teorii. Zaprasza do Papieskiej Akademii Nauk Społecznych Jeffreya Sachsa, który jest zwolennikiem depopulacji i promotorem bardzo niekatolickiego podejścia. Czy jesteśmy związani tymi nieformalnymi wypowiedziami jak również encyklikami, które wykraczają poza typowe nauczanie?

RF: Tak, to bardzo dobre pytanie, Piotrze. Bardzo dziękuję za nie. Jeśli chodzi o kompetencje Kościoła, w Katechizmie Kościoła Katolickiego pod siódmym przykazaniem znajduje się piękny wers, którego nie nauczyłem się na pamięć, ale przeczytam go państwu. Znalazłem go pod numerem 2423: „*Nauka społeczna Kościoła proponuje zasady refleksji, dostarcza kryteriów osądu, daje wskazówki do działania*”. Tak więc Kościół może wkraczać w obszar życia gospodarczego i społecznego w odniesieniu do czegoś takiego jak ekologia, z zasadami, kryteriami i wskazówkami. Ktoś w seminarium, nie kleryk tylko pracownik, powiedział: „Nie wierzę w zmiany klimatyczne, więc odrzucam to, co mówi papież”.

¹¹ Patrz m.in. [Does Amoris Laetitia 303 Really Undermine Catholic Moral Teaching?](#), *La Stampa*, 26 września 2017

Powiedziałem mu: „Cóż, jeśli odrzucasz to, co mówi, to musisz to zrobić na naukowym gruncie, a nie tylko dlatego, że ci się to nie podoba”.

Istnieje więc kwestia kompetencji w sprawach społecznych lub wiedzy eksperckiej w konkretnym porządku ostrożnościowym. Widać to w pierwszym przypisie do *Konstytucji Duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym*¹². Jest tam bardzo ważny przypis (w *Gaudium et Spes*), który mówi, że w pierwszej części tej *Konstytucji duszpasterskiej* Kościół określa zasady dotyczące osoby ludzkiej i jej godności, a następnie w drugiej części zajmuje się pewnymi pilnymi bieżącymi sprawami. Było tam więc małżeństwo, rodzina, porządek ekonomiczny i tak dalej.

Mówi się, że w rezultacie druga część składa się z kwestii opartych na zasadach, które są trwałe, ale kwestie, o których traktuje są „warunkowe”. „Warunkowe” tutaj oznaczałyby odnoszące się do czasów. Zawsze więc myślę o tym, że w sprawach społecznych i gospodarczych często występują kwestie warunkowe, takie jak omawiany już rozwód cywilny.

Ewolucja nauczania Kościoła w odniesieniu do niewolnictwa – kwestie warunkowe
Rzeczy się zmieniają, a nawet Kościołowi zajęło dużo czasu uporanie się z niewolnictwem, bowiem w 1435 r. papież Eugeniusz IV potępił niewolnictwo na Wyspach Kanaryjskich. Jednak po zdobyciu Konstantynopola przez Turków osmańskich w 1453 r. Kościół był w prawdziwej nieprzyjaźni z Imperium Osmańskim, co jest zrozumiałe, w związku z czym papież Mikołaj V napisał do króla Portugalii: „jeśli pojmiessz jakichś Turków, masz prawo oddać ich w stałą służbę”, co można również przetłumaczyć jako „niewolnictwo”.

Lecz później, w 1537 roku, po tym, jak dominikanin Bartolomeo Las Casas i inni powiedzieli, że w Ameryce „konkwistadorzy zniewalają rdzenną ludność”, papież Paweł III wydał jedno z najsilniejszych potępień niewolnictwa, jakie można sobie wyobrazić. Powiedział: „ci ludzie są ludźmi, są istotami ludzkimi, mają prawo do swojej własności”, a więc potępił zniewolenie Indian, a nawet ekskomunikował tych, którzy ich zniewalali.

Król Hiszpanii odpowiedział wtedy, że to zbyt surowe traktowanie, więc papież zdjął ekskomunikę. Ale pojawiły się kolejne oświadczenia przeciwko niewolnictwu. Następnie Grzegorz XVI w 1839 r. wydał bullę *In Supremo*. Choć mnie bardziej podoba się jej dłuższy tytuł „*In Supremo apostolatus fastigio*”, chyba rozumiecie już dlaczego, tzn. *Na szczycie władzy apostolskiej*, w której papież potępił handel niewolnikami. Był jednak pewien biskup w Południowej Karolinie, który powiedział: „potępia tylko handel niewolnikami, a nie samo niewolnictwo, więc ci, którzy są właścicielami niewolników, nie są potępieni”. Był to już XIX wiek i wkrótce papież potępił niewolnictwo całkowicie.

Czasami warunki ulegają zmianie. Odnośnie niewolnictwa, Leon XIII musiał wydać encyklikę, zdaje się w 1888 r., całkowicie je potępiającą. Została ona wysłana do biskupów w Brazylii, dokąd po wojnie secesyjnej w Stanach Zjednoczonych wyemigrowali wraz ze swoimi niewolnikami niektórzy amerykańscy właściciele niewolników, co nie jest zbyt szeroko znane, ponieważ w Brazylii niewolnictwo było nadal legalne.

Chcę więc powiedzieć, że Kościół musi mieć władzę, aby wypowiadać się w sprawach dotyczących praw osoby ludzkiej, ale będą spory co do szczegółów: zmian klimatycznych i tak dalej. Jeśli chodzi o marksizm, to ma on pogląd na osobę ludzką i ekonomię, który jest obcy Kościołowi. Czasami rzeczy wydają się podobne, choć takimi nie są. Podam przykład. W swojej encyklice z 2009 roku papież Benedykt XVI w numerze 42 powiedział coś, co zostało przetłumaczone na włoski i angielski jako „redystrybucja bogactwa”. Nie sprawdzałem innych języków. Brzmi to marksistowsko, ale

¹² Konstytucja „Gaudium et spes”

sprawdziłem, że po łacinie brzmi to *particio oppum*. *Particio* oznacza dzielenie się, więc *particio oppum* oznacza dzielenie się bogactwem lub dzielenie się zasobami, i tylko tłumaczenie tego terminu daje błędny pogląd na to, co papież napisał.

Pamiętam, jak George Weigel powiedział, że niektóre części encykliki mu się podobają, a inne, jego zdaniem, nie są zbyt dobre, ale jeśli słyszysz określenie „redystrybucja bogactwa”, to możesz pomyśleć, że to jest marksistowskie. Natomiast nie wydaje mi się, żeby papież Franciszek był marksistą. Powiedział, że nim nie jest, a został o to oskarżony.

Eksperti niekatolicy odrzucający nauczanie moralne Kościoła zapraszani do współpracy z Watykanem

Jednak wydaje mi się, że ważny jest ten drugi punkt, który poruszyłeś: rady papieskie i to, kto jest do nich zapraszany. Znowu jest to kwestia roztropności. Jeffreya Sachsa nie poznałem, ale raz stałem dwa metry od niego, ponieważ przybył jako mówca na Uniwersytet Michigan w Dearborn, kiedy moja najstarsza córka kończyła studia i chciał porozmawiać ze studentami. Rodziców zignorował. Ale stałem tam obok mojej córki, kiedy z nią rozmawiał

Wiem, że jest on sekularystą i najwyraźniej uznano, że ma wiedzę w dziedzinie ekonomii, z której Kościół może skorzystać. Tak samo z Marianną Mazzucato. Ona też podobno napisała jakieś książki, które papież Franciszek przeczytał. Jest to jednak trochę ryzykowne. Niektórzy jako analogię podawali Biuro Badań Medycznych w Lourdes, gdzie zapraszani są eksperci z dziedziny medycyny, którzy są niewierzący, ale mają dogłębną wiedzę medyczną. Oni nie orzekają o cudzie, ale stwierdzają, że nie można danego przypadku wyzdrowienia wytłumaczyć na podstawie nauki medycznej. Tylko tyle.

Mówi się nawet, że w niektórych przypadkach daje to większą wiarygodność, gdy eksperci nie są wierzący. Mam co do tego wątpliwości. Myślę, że czasami niewierzący, nawet w medycynie, ze względu na ich brak wiary mają zaburzony obiektywizm. Więc mam co do tego zastrzeżenie. Ale cóż ja mogę powiedzieć? Nie jestem papieżem. Jeśli zaprasza ich ze względu na ich wiedzę w sprawach świeckich to jedno. Ale w Papieskiej Akademii Życia, arcybiskup Paglia (którego nazwisko, tłumaczy się jako „słoma”, choć to tylko nazwisko) powiedział, że kwestia życia obejmuje nie tylko nienarodzonych, ochronę osób starszych przed eutanazją, lecz również musimy wziąć pod uwagę tych, którzy umierają z głodu. Cóż, ma rację. Ale myślę, że tym powinna się zająć raczej papieska rada ds. nauk społecznych, a nie ds. życia.

Taka jest moja opinia, ale kim ja jestem? Jest takie włoskie powiedzenie: “Sono un piccolo pesce in questo grande mare”. Jestem małą rybką w tym wielkim morzu, więc mogę jedynie wyrazić swoją opinię, ale nie jestem papieżem. Zapraszanie tych ludzi jest ryzykowne. Znam powody, które papież podał. Może uważa, że musimy być w stanie czerpać z wiedzy ludzi, którzy nie są wierzący, że Jeffrey Sachs ma doświadczenie w ekonomii światowej, podobnie jak Mazzucato, że moglibyśmy z nich czerpać i to okazać. Przecież do Papieskiej Rady Nauki zapraszają niewierzących, a czasem muzułmanów czy Żydów. Mogą oni wierzyć w Boga, ale czasami są to ateści, sekularyści. Ale mówi się że nauka ma swoją własną metodologię.

Mógłbym to zaakceptować, także w naukach społecznych, ale osobiście opowiadam się za wcześniejszą orientacją Papieskiej Rady ds. Życia. Taki był jednak wybór papieża i arcybiskupa Paglia, aby to rozszerzyć. Co więc robimy? Musimy powiedzieć: „Niech wątpliwości przemówią na ich korzyść, może jest ku temu powód”. Przyszły papież może zmienić to wszystko, o czym teraz mówimy. Te sprawy nie spędzają mi snu z oczu. Mam swoje opinie, ale nie jestem papieżem.

Wolność sumienia i wolność religijna w USA – w jakim kierunku zmierza Zachód

PB: Kończy nam się czas, a mamy jeszcze dwie kwestie, które są dla nas ważne: wolność sumienia i religii. Podziel się z nami swoimi refleksjami na ten temat, ponieważ Ameryka w pewnym sensie wyznacza potencjalne kierunki również dla innych krajów pod względem potencjalnych ograniczeń wolności sumienia i religii. Prawdopodobnie znasz sprawę Marka Houcka¹³, który został aresztowany przez FBI z powodu swojego stanowiska pro-life. Dokąd zmierzamy? Czy zbliżamy się do rzeczywistości, w której obrona życia skończy się w więzieniach?

RF: Mam nadzieję, że nie. To znaczy – ja także modliłem się przed klinikami aborcyjnymi, byłem także protestować na Uniwersytecie Notre Dame, kiedy przyznano doktorat honoris causa prezydentowi Obamie, jeszcze zanim został prezydentem. Precyzując: był prezydentem w tym czasie, ale decyzja o przyznaniu nagrody została podjęta wcześniej. Jest to uniwersytet katolicki. Przestrzegałem prawa, które mówiło, że możesz się modlić, możesz protestować na chodniku, ale nie możesz wejść na teren kampusu. Byłem więc posłuszny prawu, choć niektórzy czuli się wezwani do przekroczenia tej granicy i zostali aresztowani na katolickim uniwersytecie za wyrażanie swoich poglądów. To smutne, ale musimy mieć odwagę przeciwstawić się tym niesprawiedliwym prawom. Wydaje się, że głównym przedmiotem sporu w Stanach Zjednoczonych są prawa gejów, lesbijek i transseksualistów.

Przeciwstawienie się niesprawiedliwej dyskryminacji i sprzeciw wobec zabiegów zmiany płci Oczywiście musimy traktować wszystkich z szacunkiem. Katechizm mówi, że należy przeciwstawiać się wszelkiej niesprawiedliwej dyskryminacji przeciw nim. Ale czy niesprawiedliwą dyskryminacją jest opinia kogoś, że małżeństwo może być tylko pomiędzy mężczyzną a kobietą? Tu i ówdzie pojawią się sprawy w sądach. Mieliśmy prelegenta w naszym seminarium, dr Ryana Andersona¹⁴, który opowiedział o operacjach „zmiany płci” ludzi i przestępstwach wobec dzieci, wobec nieletnich, którzy nie mogą wyrazić zgody na żadną poważną operację, ale ponieważ dotyczy to sytuacji, gdy mężczyzna chce stać się kobietą lub kobieta stać się mężczyzną, to są oni takim operacjom poddawani.

Dr Anderson opowiedział o sposobie, w jaki te praktyki zostaną pokonane. Jednym z wielu sposobów będą procesy sądowe, wytaczane 10, 20 lat po fakcie, przez ludzi, którzy wtedy uświadomią sobie, że zostali okaleczeni. Już teraz zaczynają pojawiać się pozwy zbiorowe poszkodowanych przeciwko tym, którzy pozwolili im wyrazić zgodę, gdy byli nieletni. To tak, jak w przypadku stosunków płciowych. Gdy ktoś jest niepełnoletni, a osoba dorosła odbywa z nim stosunek seksualny, to jest to ustawowo

¹³ Patrz: [Zwycięstwo: Działacz pro-life Mark Houck uniewinniony od absurdalnych zarzutów](#), a także Wywiad z Markiem Houckiem (ang): <https://www.youtube.com/watch?v=sIdUuCxyqH8>

¹⁴ Ryan T. Anderson, autor książek m.in. *Kiedy Harry stał się Sally*, wydawnictwo WEI, 2021. Autor przedstawia on odpowiedzi na pytania związane z transpłciowością, oferuje przemyślane rozwiązania w kwestii polityki społecznej i radzenia sobie z problemami tożsamości płciowej. Opisuje koszty społeczne wynikające z błędnego pojmowania ludzkiej natury. Konfrontuje stronę prezentowaną przez mainstream z mroczną rzeczywistością życia z dysforią płciową. R. Anderson przedstawia opinie i doświadczenia osób, które poddali się zabiegom tranzycji, zmieniając swoje ciało, i wcale nie poczuli się lepiej. Przedstawia historie osób dorosłych, które w dzieciństwie były zachęcane do zmiany płci, ale później żałowały poddania się tym drastycznym zabiegom. Anderson pokazuje, że najkorzystniejsze terapie skupiają się na pomaganiu ludziom w osiągnięciu samoakceptacji i życiu w harmonii z własnym ciałem. To zrozumienie jest istotne dla rodziców dzieci w szkołach, gdzie doradcy mogą zachęcać je do tranzycji. (przyp. red.). Patrz także Shrier, Abigali, [Nieodwracalna krzywda Tragiczne losy dzieci, którym zmieniono płeć](#), Wydawnictwo AA, 2023

uważane za gwałt. Jednak obecnie nie uważa się za przestępstwo przeciwko godności i statusowi osoby niepełnoletniej, gdy pozwala im się na poddanie tym operacjom.

Zatem mogę jedynie powiedzieć, że słyszę o tych przypadkach i jestem nimi zaniepokojony. Moja żona i ja jesteśmy zaniepokojeni, piszemy listy, podpisujemy petycje. Mam tylko nadzieję, że w Stanach Zjednoczonych jest wystarczająco dużo ludzi, którzy są chrześcijanami i nie zgadzają się z tą ideologią genderową, przeciwko której papież Franciszek wypowiedział się nawet w *Amoris Laetitia*. Jest to jednak prawdziwy problem. Mam nadzieję, że nie rozprzestrzeni się na Polskę. Choć może tak się stanie, ponieważ jesteście w Europie, w Unii Europejskiej.

I to jest to miejsce, w którym musimy być gotowi powiedzieć: „Nie! Dyskryminujesz mnie, ponieważ takie są moje przekonania”. Wiesz, powinniśmy zaprzyjaźnić się z muzułmanami w tych kwestiach, ponieważ oni nie będą tolerować kogoś, kto mówi, że nie możesz praktykować swojej religii. Żydzi tego też nie tolerują. Ale chrześcijanie i katolicy byli raczej bierni w Stanach Zjednoczonych. Boimy się państwa. Ale myślę, że ludzie się budzą, biskupi się budzą i widzą to. Nie znam sytuacji w Polsce, ale mogę sobie wyobrazić, że we Francji i Anglii, a może i we Włoszech, ludzie to znoszą.

Refleksja końcowa i przesłanie do Polaków

PB: Czy mógłbyś powiedzieć kilka słów do naszej publiczności jako twoje przesłanie? Co poleciłbyś polskim katolikom w kontekście duchowej walki, przed którą stoimy?

RF: Tak. Moja żona jest Polką, jej dziadek urodził się w Polsce. Nazywał się Bogusław Kobus. Polska jest wspaniałym krajem. Pamiętamy, że Jan Sobieski przybył na pomoc armii austriackiej w 1683 roku we Wiedniu. Kto wie, gdyby nie przybył z odsieczą, Europa może stałaby się muzułmańska. Macie też święto Najświętszej Maryi Panny, ponieważ jest obrończynią Kościoła, matką Kościoła. Powiedziałbym Polakom, że macie wielkie dziedzictwo, macie wielkich świętych.

I jest wielka miłość do Najświętszej Maryi Panny, która jest Waszą królową. Nie traćcie tego wielkiego skarbu! Patrzymy na was. Wielu katolików w Stanach Zjednoczonych pyta: „Co mówią polscy biskupi?” Nie żartuję - oni wiedzą, że z Polski wyszło w XX wieku trzech wielkich świętych: święta siostra Faustyna Kowalska, święty Jan Paweł II, ale jeszcze przed nim ten, którego kanonizował - święty Maksymilian Kolbe.

Tak więc wasz kraj dał nam te dary dla Kościoła Powszechnego. Macie wielki skarb wiary i oparliście się komunistycznym ateistom. Nie traćcie tego dziedzictwa, to wszystko, co chciałbym Wam powiedzieć. Bądźcie dumni ze swojego katolickiego dziedzictwa. Bylibyście zaskoczeni wiedząc, jak ludzie w Stanach Zjednoczonych patrzą na Polskę.

PB: dziękuję bardzo doktorze Fastiggi. Dziękuję za twoją mądrość i dzielenie się cennymi spostrzeżeniami. Naprawdę podziwiamy twoją wiedzę historyczną i zrozumienie doktryny Kościoła. Mam też nadzieję, że to nie jest nasze ostatnie spotkanie.

RF: Dziękuję bardzo za ciepłe przyjęcie. Cieszę się, że zachowałem spokój, bo czasami mówię bardzo emocjonalnie. Ale taki po prostu jestem. Niech Bóg was błogosławi! I będziemy się modlić za siebie nawzajem. Życzę miłego wieczoru. Do widzenia.

BIBLIOGRAFIA: ARTYKUŁY ROBERTO FASTIGGI I INNE PUBLIKACJE DOTYCZĄCE TEMATÓW PORUSZONYCH W WYWIADZIE

Anderson, Ryan T., Kiedy Harry stał się Sally, wydawnictwo WEI, 2021

Castaldi, Ligia De Jesus, Fastiggi, Robert, Adolphe, Jane, Civil Divorce and the Catholic Lawyer: Answers to Common Moral Questions, w : CATHOLIC SOCIAL SCIENCE REVIEW, **Volume 26, 2021**

Chapp Carmina, Fastiggi, Robert, Affective Maturity in Relation to the Spiritual Life and the Virtues, w:

Dinoia, J.A i Dulles, Avery et al., Veritatis Splendor and the Renewal of Moral Theology, Midwest Theological Forum, Jun 1, 1999

Dulles, Avery, Magisterium: Teacher and Guardian of the Faith (Introductions to Catholic Doctrine), Sapientia Press Ave Maria Univ; 34713th edition (March 19, 2010)

Fastiggi, Robert, [Does Pope Francis Contradict The Council of Trent?](#), SEPTEMBER 17, 2022, portal "Where Peter is"

Fastiggi, Robert, [Capital Punishment and Magisterial Authority Part 1](#), 2023, [17.08.2023]

Fastiggi, Robert, [Capital Punishment and Magisterial Authority Part 2](#), 2023, [17.08.2023]

Fastiggi, Robert, [Capital Punishment and Magisterial Authority Part 3](#), 2023 [17.08.2023]

Fastiggi, Robert, Goldstein, Dawn, Eden , [Does Amoris Laetitia Really Undermine Catholic Moral Teaching?](#), La Stampa, 26.09.2017

Fastiggi, Robert, Historical and Theological Reflections on the Persecution of Christians, w książce The Persecution of Christians and Genocide of Christians in the Middle East. Edited by Ronald J. Rychlak and Jane F. Adolphe (Kettering, OH: Angelico Press, 2017): 93–116].

Fastiggi, Robert, Sexual Morality and the Problem of Dissent, wykład wygłoszony na konferencji ICJF, Rzym, 8 grudnia , 2022

Fastiggi Robert, Suárez, the Natural Law, and the Limits of Religious Freedom, w: Filosofia Unisinos, Unisinos Journal of Philosophy, 23(2): 1-8, 2022

Fastiggi, Robert, THE CONTRIBUTIONS OF THE COUNCIL OF TRENT TO THE CATHOLIC REFORMATION, w: Perichoresis, Volume 18.6 (2020): 3–20, DOI: 10.2478/perc-2020-0032

Fastiggi, Robert, The Natural Theology of Yves de Paris (Atlanta, GA: Scholars Press, 1991)

Fastiggi, Robert ,The Mystical Theology of the Catholic Reformation: An Overview of Baroque Spirituality [co-author, José Pereira] (Lanham, MD: University Press of America, 2006)

Fastiggi, Robert, What the Church Teaches about Sex: God's Plan for Human Happiness (Huntington, IN: Our Sunday Visitor Press, 2009)

Fastiggi, Robert, Called to Holiness and Communion: Vatican II on the Church [co-editor with Fr. Steven Boguslawski, O.P.] (Scranton, PA: University of Scranton Press, 2009)

Fastiggi, Robert ,De Maria Numquam Satis: The Significance of the Catholic Doctrines on the Blessed Virgin Mary for All People [co-editor with Judith Marie Gentle] (Lanham, MD: University Press of America, 2009).

Fastiggi, Robert (editor), *New Catholic Encyclopedia Supplement 2009* 2 volumes [executive editor] (Detroit: Gale Cengage Learning in association with The Catholic University of America, Washington, D.C., 2009).

Fastiggi, Robert (editor) , *New Catholic Encyclopedia Supplement 2010* 2 volumes [executive editor] (Detroit: Gale Cengage Learning in association with The Catholic University of America, Washington, D.C., 2010).

Fastiggi, Robert (editor), *New Catholic Encyclopedia Supplement 2011* 2 volumes [executive editor] (Detroit: Gale Cengage Learning in association with The Catholic University of America, Washington, D.C., 2011)

Fastiggi, Robert, *St. Paul, the Natural Law, and Contemporary Legal Theory* [co-editor with Jane Adolphe and Michael Vacca] (Lanham, MD: Lexington Books, 2012)

Fastiggi, Robert (editor), *Denzinger-Hünemann, Enchiridion symbolorum definitionum et declarationum de rebus fidei et morum: A Compendium of Creeds, Definitions, and Declarations of the Catholic Church* (43rd edition) [co-editor with Anne Englund Nash] (Ignatius Press, 2012)

Fastiggi, Robert (editor), *New Catholic Encyclopedia Supplement 2012-2013* 4 volumes [executive editor] (Detroit: Gale Cengage Learning in association with The Catholic University of America, Washington, D.C., 2013 ISBN-13: 978-1-4144-8225-5 and ISBN-10: 1-4144-8225-6.

Fastiggi, Robert , *A Companion to Francisco Suárez* [co-editor with Victor Salas] (Leiden: Brill, 2015)

Fastiggi, Robert, *The Sacrament of Reconciliation: An Anthropological and Scriptural Understanding* (Chicago/Mundelein, IL: Hillenbrand Books, 2017)

Fastiggi, Robert ,*Catholic Sexual Morality* (Eugene, OR: Wipf and Stock, 2018)

Fastiggi, Robert (translation reviser), *Ludwig Ott. Fundamentals of Catholic Dogma* [translation reviser] (London: Baronius Press, 2018)

Fastiggi, Robert , *Equality and Non-discrimination: Catholic Roots and Current Challenges* [co-editor with Jane F. Adolphe and Michael A. Vacca] (Eugene, Oregon: Pickwick Publications, 2019)

Fastiggi, Robert, *Virgin, Mother, Queen: Encountering Mary in Time and Tradition* [co-author with Michael O'Neil] (Notre Dame, IN: Ave Maria Press, 2019)

Fastiggi, Robert, *Suárez's Metaphysics in Its Historical and Systematic Context*, De Gruyter 2014

Goldstein, Dawn, Eden; Fastiggi, [Robert, Has Pope Francis changed Church teaching on same-sex civil unions?](#) Strona "Where Peter is", 22.10.2020,[17.08.2023]

Shrier, Abigali, *Nieodwracalna krzywda*, Wydawnictwo AA, 2023

LINKI DO AUDYCJI Z DR ROBERTEM FASTIGGI ORAZ INNYCH AUDYCJI NT PORUSZANE W WYWIADZIE

Barron Robert, [Bishop Barron on Religious Liberty](#), [17.08.2023]

Fastiggi, Robert, [The Roman Pontiff and Other Points of Division between Orthodox and Catholics](#), [17.08.2023]

Fastiggi, Robert, [Can Catholics disagree with Church Teaching? with Dr Robert Fastiggi](#), [17.08.2023]

Fastiggi, Robert, [Dr. Robert Fastiggi: Divorce in Orthodox Christianity](#), [17.08.2023]

Fastiggi, Robert, [Humanae Vitae Conference: Dr. Robert Fastiggi \(Evening Session\)](#), [17.08.2023]

Fastiggi, Robert, ["Francisco Suárez, Religious Freedom, and International Law"](#), [17.08.2023]

Fastiggi, Robert, [Unraveling Vatican II w/Dr. Robert Fastiggi](#), [17.08.2023]

Fastiggi Robert, [Defending Pope Francis with Dr. Robert Fastiggi](#), [17.08.2023]

Fastiggi Robert, [Traditionis Custodes \(Traditional Custodians\) and Radical Traditionalism with Dr. Robert Fastiggi](#), [17.08.2023]

Fastiggi, Robert, [No Salvation outside the Church- Dr. Robert Fastiggi, Authenticum Lecture Series](#), [17.08.2023]

[Is the Roman Pope WITHOUT ERROR? Papal Infallibility Debate: James White vs Robert Fastiggi](#), [17.08.2023]

[George, Robert: Robert P. George: Gay Marriage and Religious Freedom Cannot Coexist \(01/11\)](#), [17.08.2023]

[Hoser, Henryk: ONZ i UE wspierają aborcję w krajach misyjnych, 2017](#), [17.08.2023]

[Religious Freedom: A Simple Case of an Egregious Violation of the Right to Religious Freedom](#), [17.08.2023]

Wilken, Robert Louis: Liberty in the Things of God: The Christian Origins of Religious Freedom

ANEKS 1: REFLEKSJE HISTORYCZNE I TEOLOGICZNE NA TEMAT PRZEŚLADOWAŃ CHRZEŚCIJAN^{1,2} – DR ROBERT FASTIGGI

Wprowadzenie

Rozdział ten zawiera przegląd tematyki prześladowań chrześcijan od pierwszego wieku naszej ery do czasów współczesnych, ze szczególnym naciskiem na polityczne, ideologiczne i religijne przyczyny takich prześladowań. W rozdziale tym rozważymy również, w jaki sposób rządy chrześcijańskie traktowały innowierców i jak na przestrzeni lat rozwijała się zasada wolności religijnej Soboru Watykańskiego II. Rozdział zakończy się zdecydowaną aprobatą dla prawa do wolności religijnej wyrażonego w deklaracji *Dignitatis humanae* Soboru Watykańskiego II. W ostatecznym rozrachunku wolność religijna musi być potwierdzona przez poszczególne prawa każdego państwa i przez prawo międzynarodowe.

Prześladowania chrześcijan i Imperium Rzymskie

Chrześcijaństwo ma swoje korzenie w judaizmie, a Żydzi już wcześniej cierpieli prześladowania z rąk Greków.³ Nowy Testament zaświadcza o prześladowaniach chrześcijan,⁴ a Jezus ostrzegał swoich uczniów: „*Wtedy wydadzą was na udękę i będą was zabijać, i będziecie w nienawiści u wszystkich narodów, z powodu mego imienia*” (Mt 24:9).⁵ Przepowiednia ta spełniła się. W ciągu pierwszych czterech wieków ery chrześcijańskiej, wyznawcy Chrystusa byli prześladowani w różnych okresach zarówno przez imperium rzymskie, jak i perskie. Rzymskie prześladowania są bardziej znane, ale prześladowania za czasów perskiej dynastii Sasanidów były nie mniej brutalne. Pod koniec IV wieku Persowie stracili setki wschodnio-chrześcijańskich biskupów i kapłanów, i „w ciągu czterdziestu lat zabili szesnaście tysięcy wierzących chrześcijan”.⁶

Chociaż niektórzy próbowali pomniejszać prześladowania chrześcijan w czasach rzymskich,⁷ istnieje wiele udokumentowanych dowodów na to, że chrześcijanie cierpieli okresy ciężkich prześladowań z rąk

¹ Centrum Badań Wolności Religijnej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego wyraża podziękowanie dla dr Roberta Fastiggi oraz Angelico Press za zgodę na publikację tłumaczenia na polski jego artykułu, którego tytuł brzmi „Historical and Theological Reflections on the Persecution of Christians”, opublikowanego w książce : [The Persecution of Christians and Genocide of Christians in the Middle East](#). Edytowane przez Ronald J. Rychlak i Jane F. Adolphe (Kettering, OH: Angelico Press, 2017): 93-116].

The Center for the Study of Religious Freedom at Cardinal Stefan Wyszyński University thanks Dr. Robert Fastiggi and Angelico Press for permission to publish the Polish translation of his article, whose title is "Historical and Theological Reflections on the Persecution of Christians", published in the book : [The Persecution of Christians and Genocide of Christians in the Middle East](#). Edited by Ronald J. Rychlak and Jane F. Adolphe (Kettering, OH: Angelico Press, 2017): 93-116].

² Z angielskiego przełożył Ignacy Przybyłowski

³ 1 i 2 Księga Machabejska Starego Testamentu szczegółowo opisują prześladowania Żydów przez hellenistycznych królów z dynastii Seleucydów.

⁴ Początkowo prześladowania te cierpieli z rąk władz żydowskich (por. Dz 4:5-21; 5:17-41 i 9:1-2).

⁵ Wszystkie odniesienia biblijne pochodzą z Nowej Biblii Amerykańskiej z 1986 roku. Cytaty z Biblii wg Biblii Tysiąclecia Online wydanie 4, 2003 r, <https://biblia.deon.pl/>; cytaty z Katechizmu Kościoła Katolickiego wg oficjalnego polskiego tłumaczenia Katechizmu Palotinum 1994 ze strony <http://www.katechizm.opoka.org.pl>

⁶ Philip Jenkins, *The Lost History of Christianity* (Nowy Jork: HarperCollins, 2008), 57. Perskie prześladowania chrześcijan nie były jednak ciągłe. Niektórzy twierdzą, że zaratustriańscy Persowie zaczęli zdecydowanie prześladować chrześcijan dopiero po tym, jak rywalizujące z nimi Imperium Rzymskie zaczęło faworyzować chrześcijaństwo w IV wieku. Perskie prześladowania zaczęły jednak dobiegać końca w V wieku. Po przegraniu decydującej bitwy z Rzymianami w 422 r., perski cesarz Varahran (Bahram) V został zmuszony do przyznania chrześcijanom wolności kultu. Patrz R.N. Fryre, „Persja.” w B. L. Marthaler, O.F.M. Conv. ed, *New Catholic Encyclopedia* Second Edition (Detroit: Thomas Gale, 2003) Tom 11, 138.

⁷ Zob. Candida Moss. *The Myth of Persecution: How early Christians Invented a Dangerous Legacy* (San Francisco: HarperOne, 2013).

rzymskich cesarzy.⁸ Główne prześladowania miały miejsce za panowania Nerona (54-68 r. n.e.), Domicjana (81-96), Marka Aureliusza (161-180), Maksymina Traka (235-236), Decjusza (249-251) i Dioklecjana (284-305).⁹ Prześladowania te doprowadziły do śmierci tysięcy chrześcijan. Według jednego z szacunków w szczytowym okresie prześladowań Dioklecjana w latach 303-305 zginęło od 3000 do 3500 chrześcijańskich męczenników.¹⁰

Dlaczego Rzymianie prześladowali chrześcijan? Rzymski senator i historyk Tacyt (ok. 56-120 r.) wspomina, że Neron oskarżył chrześcijan o „nienawiść do rasy ludzkiej” i uznał ich za wyznawców „zgubnego przesądu”.¹¹ W podobnym duchu rzymski historyk Swetoniusz (ok. 69-122 r.) opisuje chrześcijan jako „wyznawców nowatorskiego i złośliwego przesądu”.¹² Wydaje się, że chrześcijanie byli postrzegani przez Rzymian jako wyznawcy obcej sekty, która zabraniała czczenia rzymskich bogów. Według Dioklecjana cesarz rządził za przyzwoleniem bogów.¹³ Jeśli bogowie nie byłiby czczeni, Imperium Rzymskie ucierpiałoby. Rzeczywiście, wielu starożytnych Rzymian wierzyło, że z powodu chrześcijańskiego lekceważenia bogów „powodzie, plagi, głód, trzęsienia ziemi zostały zesłane przez rozgniewane duchy, które nie zostały ułagodzone zwyczajowymi ofiarami”.¹⁴ Chrześcijanie byli również oskarżani o nocne spotkania, podczas których „oddawali się kanibalizmowi i kazirodztwu”.¹⁵ Takie fałszywe oskarżenia doprowadziły do prześladowań chrześcijan w postaci „przemocy tłumy”, a także do represji wspieranych przez państwo.¹⁶

Rzymskie prześladowania chrześcijan zakończyły się (w przeważającej części) za panowania cesarza Konstantyna I (r. 306-337). Według historyka Kościoła Euzebiusza (263-339 r.), w 311 r. Konstantyn miał wizję krzyża lub *chi-ro* (dwie pierwsze litery imienia Chrystusa) w przeddzień decydującej bitwy przy Moście Mulwijskim.¹⁷ W wizji odczytał również słowa: „W tym znaku zwyciężysz”.¹⁸ Konstantyn rozkazał swoim żołnierzom, aby umieścili *chi-ro* na swoich zbrojach i sztandarach bojowych. Kiedy jego armia odniosła zwycięstwo używając tego znaku, Konstantyn dostrzegł potrzebę zapewnienia ochrony chrześcijanom. Uczynił to za pomocą edyktu mediolańskiego z 313 r., w którym uznano, że „nie należy odmawiać wolności wyznania, ale każdemu człowiekowi należy przyznać prawo do dbania o rzeczy święte zgodnie z jego wolnym wyborem”.¹⁹ Sam Konstantyn stał się chrześcijaninem, choć głębia i jakość jego wiary były przez niektórych kwestionowane.²⁰

Podczas swojego krótkiego panowania w latach 361-363, cesarz Julian „Apostata” próbował przywrócić kult pogańskich bogów. Jednak pod koniec IV wieku Teodozjusz I (379-395 r.) uczynił chrześcijaństwo nie tylko legalną religią, ale także preferowaną religią imperium. Jak zauważa jeden z historyków, Teodozjusz I „zakazał wszelkiego kultu pogańskiego i zamknął świątynie, chociaż poganie nadal sprawowali urzędy publiczne aż do czasów Justyniana I (527-565), który zamknął szkołę filozoficzną w Atenach, co było ostatecznym znakiem zwycięstwa chrześcijaństwa.”²¹

Chrześcijańskie Cesarstwo Rzymskie miało swoje centrum w Konstantynopolu od 330 roku, w którym Konstantyn I przeniósł stolicę ze „starego Rzymu” do „nowego Rzymu” - do Bizancjum w Azji Mniejszej (dzisiejszy Stambuł).²² Dlatego też Cesarstwo Rzymskie po czasach Konstantyna I zaczęto nazywać Cesarstwem Bizantyjskim. Cesarstwo Bizantyjskie postrzegało jednak siebie jako kontynuację starożytnego Imperium Rzymskiego w formie

⁸ Dowodów tych dostarczają nie tylko relacje chrześcijańskie, ale także rzymscy autorzy, tacy jak Tacyt i Pliniusz Młodszy. Zobacz Henry Bettenson & Chris Maunder eds. *Documents of the Christian Church* 3rd ed. (Oxford: Oxford University Press, 1999), 1-5.

⁹ Zob. W.H.C. Frend, *Martyrdom & Persecution in the Early Church* (Garden City, N.Y.: Doubleday & Company, 1967).

¹⁰ W.H.C. Frend, *Martyrdom & Persecution in the Early Church* (Garden City, N.Y.: Doubleday & Company, 1967), 394.

¹¹ Tacyt, *Annales*, xv, 44. cytowany w Bettenson & Maunder, 2.

¹² Swetoniusz, *Vita Neronis*, xvi; cytowany w Bettenson & Maunder, 3.

¹³ Frend, 352.

¹⁴ Henry Chadwick, "The Early Christian Community" w *The Oxford History of Christianity* red. John McManners (Oxford and New York: Oxford University Press, 1993), 47.

¹⁵ Tamże, 48. Takie zarzuty wynikały prawdopodobnie z błędnego postrzegania celebracji eucharystycznych.

¹⁶ Tamże, 47.

¹⁷ James Hitchcock, *Historia Kościoła katolickiego* (San Francisco: Ignatius Press, 2012), 56.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Konstantyn I, *Edykt mediolański* (313): cytowany w Frend, 389.

²⁰ Hitchcock, 56.

²¹ Hitchcock, 59.

²² Tamże, 58.

chrześcijańskiej. W istocie, panujący w VI wieku cesarz Justynian I (527-565), postrzegał siebie jako *przywracającego* rzymskie rządy, kiedy podbijał różne plemiona germańskie, które przejęły kontrolę nad częściami starożytnego Imperium Rzymskiego. Otwiera on swoje słynne *Instytucje* tymi słowami:

W imię naszego Pana Jezusa Chrystusa

Cesarz Cezar Flawiusz Justynian

Zwycięzca Alemanów, Gotów, Franków, Germanów, Wandalów, Antów, Alanów, Afrykanów

Pobożny, Szczęśliwy, Sławny

Zwycięski i triumfujący

Na zawsze Dostojny

Do

*Żądnej poznania praw młodzieży*²³

Polityczną wizją Justyniana był chrześcijański imperializm. Opowiada „żądnej poznania praw młodzieży”, jak „długie godziny pracy i staranne planowanie” oraz „Boża pomoc” umożliwiły „Afryce i niezliczonym innym prowincjom, bycie przywróconymi pod rzymską jurysdykcję”.²⁴

Wcześniejsza polityczno-teologiczna wizja Augustyna (354-430 r.) była jednak całkiem inna niż wizja Justyniana. Żyjąc w czasach, gdy inwazje barbarzyńców zagrażały przetrwaniu Imperium Rzymskiego, Augustyn, podobnie jak Psalmista, nie pokładał zaufania w ziemskich księżętach, „u których nie ma wybawienia” (Ps. 146:3). Zamiast tego postrzegał historię ludzkości jako podzieloną między dwa miasta utworzone przez dwie miłości, „ziemskie przez miłość do siebie, aż do pogardy dla Boga” i „niebiańskie, przez miłość do Boga, nawet do pogardy dla siebie”.²⁵ Według Augustyna, Kościół na ziemi nie może być po prostu utożsamiany z Miastem Bożym, ponieważ w widzialnym Kościele są ci, którzy w rzeczywistości są obywatelami ziemskiego miasta. Etienne Gilson zauważa, że „kiedy św. Augustyn mówi o 'mieście', ma to znaczenie przenośne lub, jak sam twierdzi, mistyczne”.²⁶ Miasto Boże można jednak rozumieć jako Kościół przeznaczony do chwały, ponieważ jest to „społeczność lub miasto wszystkich ludzi, którzy kochając Boga w Chrystusie, są przeznaczeni do wiecznego królowania z Bogiem”.²⁷ Z drugiej strony, ziemskie miasto „jest miastem wszystkich ludzi, którzy nie kochają Boga i którzy mają cierpieć wieczną karę wraz z demonami”.²⁸ Te dwa miasta współistnieją w całej historii ludzkości; dopiero w eschatonie osiągną ostateczność.

Polityczne wizje zarówno Justyniana jak i Augustyna wywarły wpływ na historię chrześcijaństwa. Wiadomo jednak, że Jezus nie zamierzał ustanawiać ziemskiego królestwa. Powiedział Poncjuszowi Piłatowi, że Jego królestwo „nie jest z tego świata” (J 18:36). W swojej długiej historii Kościół katolicki potrzebował ochrony przed najeźdźcami – czy to barbarzyńcami, czy Persami, czy muzułmanami. Jednak misja Kościoła jest religijna, a nie polityczna. Jak naucza Sobór Watykański II:

„Kościół, ze względu na swoją rolę i kompetencje, nie jest w żaden sposób utożsamiany ze wspólnotą polityczną ani związany z żadnym systemem politycznym. Jest on jednocześnie znakiem i zabezpieczeniem transcendentnego charakteru osoby ludzkiej”.²⁹

Misja Kościoła nie może być zatem powiązana z losem Imperium Rzymskiego lub jakiegokolwiek innego imperium. Podczas gdy wizja chrześcijańskiego Imperium Rzymskiego Justyniana ma pewien urok, to pogląd

²³ Justynian *Institutes* trans. Peter Birks & Grant McCleod (Ithaca, N.Y.: Cornell University Press, 1987), 33.

²⁴ Tamże.

²⁵ Augustyn, *Miasto Boże*, Księga 14, rozdział 28 w Saint Augustine, *On the Two Cities: Selections from the City of God*, red. F.W. Strothman (Nowy Jork: Frederick Ungar, 1957), 63.

²⁶ Etienne Gilson, Przedmowa do *St. Augustine: City of God*, trans. Gerald G. Walsh, S.J. et al. (Garden City, N.Y.: Image Books, 1958), 26.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

²⁹ Sobór Watykański II, *Gaudium et Spes*, 76.

Augustyna na temat dwóch miast jest bardziej trwały. Dzieje się tak, ponieważ „*Kościół ma zbawczy i eschatologiczny cel, który może być w pełni osiągnięty tylko w przyszłym świecie*”.³⁰ W ciągu swojej 2000-letniej historii Kościół przetrwał kiedy był prześladowany, a rozkwitał w systemach politycznych bardziej wspierających jego misję. Sobór Watykański II ma rację, gdy zauważa, że sposób, w jaki „*ziemskie i niebiańskie miasto przenikają się nawzajem, jest faktem dostępnym tylko dla wiary; pozostaje tajemnicą ludzkiej historii, którą grzech będzie utrzymywał w wielkim nieładzie, dopóki blask synów Bożych nie zostanie w pełni objawiony*”.³¹

Powstanie islamu: wyzwanie nowego religijnego imperializmu

Mahomet (570-632 r.) urodził się w Arabii pięć lat po śmierci Justyniana. Gdy miał około 25 lat, rozpoczął służbę u bogatej wdowy o imieniu Chadidża, którą następnie poślubił. Zgodnie z islamską tradycją, Mahomet zaczął otrzymywać „objawienia” od Boga, gdy miał około 40 lat (około 610 r. n.e.). Objawienia te trwały aż do jego śmierci około 22 lata później. Stanowią one treść Koranu (lub recytacji) - świętej księgi islamu.

Ci, którzy zaakceptowali autentyczność objawień Mahometa, utworzyli pierwotną społeczność islamską, którą nazywali *umma*. Muzułmanie wierzą jednak, że Mahomet potwierdzał jedynie prawdy pierwotnej religii, której początki sięgają proroka Adama. Według nich wszyscy prorocy od czasów Adama, w tym Mojżesz i Jezus, potwierdzają podstawowe prawdy o jedyności Boga, rzeczywistości aniołów i demonów, Dniu Sądu i zmartwychwstaniu ciała.³² Mahomet i jego zwolennicy zostali wypędzeni z arabskiego miasta Mekka w 622 roku, ale osiem lat później byli w stanie powrócić i przejąć kontrolę nad miastem.

Chociaż Mahomet głosił prawdy wiary islamskiej, to podbój militarny był częścią islamskiego *modus operandi* od samego początku. Według ojca Samira Khalila Samira S.J., przemoc i podbój były charakterystyczne dla kultury czasów Mahometa:

Przemoc była zdecydowanie częścią szybkiego rozwoju i ekspansji islamu. W tamtym czasie nikt nie dopatrywał się winy w działaniach militarnych Mahometa, ponieważ wojny były częścią kultury arabskich Beduinów.³³

Pomimo tego, że istnieją odmienne opinie, islam istotnie rozprzestrzenił się poprzez podboje wojskowe. Ci, którzy zostali podbici, nie byli zmuszani do przejścia na islam. Jeśli jednak nie zdecydowali się na konwersję, byli zobowiązani do płacenia *dżizji* czyli podatku pogłównego i życia jako *dhimmi* (niemuzułmanie, którzy podlegają ochronie, ale są poddani islamskim rządóm).³⁴ W ciągu 100 lat od śmierci Mahometa w 632 r. islamskie rządy rozprzestrzeniły się na Bliski Wschód, Północną Afrykę i Hiszpanię. Muzułmanie przejęli kontrolę nad Damaszkiem w 636 roku, Jerozolimą w 638 roku, Egiptem w 642 roku, Imperium Perskim w 651 roku, Kartaginą w 698 roku i Hiszpanią w 711 roku.³⁵ Muzułmanie ponieśli jednak pewne porażki. Ich próby zdobycia Konstantynopola w latach 674-677 i 717 nie powiodły się.³⁶ W 732 r. najeźdźcy muzulmańscy zostali pokonani przez Karola Młota w bitwie pod Tours we Francji [zwanej także bitwą pod Poitiers].³⁷

Jak się wiodło chrześcijanom pod islamskimi rządami? Karen Armstrong i inni twierdzą, że chrześcijanie mieli pełną swobodę religijną pod rządami islamu i próbują przeciwstawić rzekomą tolerancję muzulmanów bigoterii chrześcijan.³⁸ Wielu uczonych kwestionuje jednak takie twierdzenie. Na przykład, Philip Jenkins wskazuje, że

³⁰ Tamże, 40.

³¹ Tamże.

³² Robert L. Fastiggi, "Islam" w Michael L. Coulter et al. eds. *The Encyclopedia of Catholic Social Thought, Social Science, and Social Policy* Volume 1 (Lanham, MD: The Scarecrow Press, 2007), 567.

³³ Samir Khalil Samir, S.J. *111 Questions on Islam*, trans. O. Wafik Nasry, S.J. i Claudia Castellani (San Francisco: Ignatius Press, 2008), pytanie 24, s. 66.

³⁴ Zob. dokumenty na temat „Teorii dżihadu” w Bat Ye'or, *The Decline of Eastern Christianity under Islam: From Jihad to Dhimmitude* (Madison, N.J.: Fairleigh Dickinson University Press, 1996), 295-302.

³⁵ Zob. Jenkins, 101-102 i John Vidmar, OP, *The Catholic Church Through the Ages: A History* (New York/Mahwah, N.J.: Paulist Press, 2005), 93-95.

³⁶ Jenkins, 102.

³⁷ Vidmar, 94.

³⁸ Zobacz Karen Armstrong, *Muhammad* (San Francisco: HarperOne, 1992), 22.

historyczny zapis prześladowań chrześcijan pod rządami islamu „zaskoczyłby wielu Amerykanów, którzy czerpią swe poglądy na tolerancję muzułmańską z chętnie oglądanego dokumentu PBS, *Empires of Faith* [Imperia Wiary – przyp. tłum.] lub filmu o pierwszej krucjacie pt. *Królestwo Niebieskie*”.³⁹ Stwierdza on dalej, że „nawet w najbardziej optymistycznym ujęciu, stwierdzenie Armstronga o chrześcijanach posiadających 'pełną wolność religijną' w muzułmańskiej Hiszpanii lub gdziekolwiek indziej nie jest godne wiary”.⁴⁰

Historia chrześcijan żyjących pod rządami islamu dopiero zaczyna być pisana. Jak zauważa Bat Ye'or: „Podczas gdy istnieją niezliczone studia na temat cywilizacji islamskiej, te poświęcone ludziom poddanym - *dhimmi* są nieliczne”.⁴¹ Obecnie wydaje się, że naukowcy są zgodni co do tego, że systematyczne prześladowania chrześcijan pod rządami muzułmanów tak naprawdę rozpoczęły się dopiero w latach 996-1021 za panowania kalifa Hakima (który mógł być obłąkany). Z nieznanych powodów rozpoczął on długotrwałe prześladowania chrześcijan i żydów, których kulminacją było zniszczenie chrześcijańskiego kościoła Grobu Świętego w 1009 roku.⁴² Przed panowaniem Hakima, chrześcijanie i żydzi pod rządami islamu „mieli zapewnioną wolność osobistą, własności i kultu”, chociaż „byli traktowani jako obywatele drugiej kategorii i cierpieli z powodu nierówności wobec prawa, karnego opodatkowania i wielu innych niedogodności, upokorzeń i zniewag”.⁴³ Istnieją również dowody na to, że „wielu wschodnich chrześcijan - nestorian, jakobitów i innych - nie żałowało upadku bizantyjskich władz, które prześladowały ich przez dziesięciolecia, a wyznawcy arabskiego proroka niekoniecznie byli bardziej surowymi władcami”.⁴⁴ Po ustanowieniu rządów muzułmańskich w Syrii, niektórzy chrześcijanie osiągnęli nawet znaczące stanowiska. Na przykład św. Jan Damasceński (ok. 675-749) służył jako urzędnik kalifa w Damaszku.⁴⁵

Uczeni tacy jak Bat Ye'or uważają jednak, że teoretyczna zasada tolerancji religijnej islamu nigdy nie była przestrzegana.⁴⁶ Jak pisze:

Dżihad, a raczej wybór narzucony Ludom Księgi - mianowicie płacenie podatku i podporządkowanie się islamskiemu prawu lub masakra i zniewolenie ocalałych - jest, w samych swoich założeniach, naruszeniem zasady wolności religijnej. Ciągła agresja armii muzułmańskich na *dar-al harb*,⁴⁷ razzie [najazdy] na ludność niemuzułmańską skazaną na niewolnictwo za swoją religię, piractwo na morzach w celu wymuszania okupu na podróżnych, regionalne deportacje podbitych, burzenie miast i wiosek - wszystkie te powtarzające się akty agresji w obowiązującym *dżihadzie*, stale powtarzane przez wieki, stanowiły nieustanne naruszanie wolności religijnej.⁴⁸

Bat Ye'or podaje również przykłady torturowania i zabijania chrześcijan i żydów przez muzułmańskich władców w Syrii, Armenii i Andaluzji w VIII i IX wieku, na długo przed panowaniem Hakima w latach 996-1021.⁴⁹

Muzułmańscy władcy usprawiedliwiali niektóre akty przemocy wobec chrześcijan i żydów na podstawie różnych tekstów Koranu (np. 8:38-39), które zezwalają na wojnę przeciwko tym, którzy sprzeciwiają się panowaniu islamu. Jak wyjaśnia o. Samir:

³⁹ Jenkins, 99.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Bat Ye'or, 257.

⁴² Jenkins, 109.

⁴³ Jeremy Johns, "Christianity and Islam" w John McManners, ed. *The Oxford History of Christianity* (Oxford: Oxford University Press, 1993), 180.

⁴⁴ Jenkins, 104.

⁴⁵ Hitchcock, 200. Zobacz także Hugh Goddard, *A History of Christian-Muslim Relations* (Chicago: New Amsterdam Publications, 2000), 38. Enzo Lodi identyfikuje św. Jana Damasceńskiego jako „ministra finansów muzułmańskiego kalifa”; patrz Enzo Lodi, *Saints of the Roman Calendar* trans. Jordan Aumann, O.P. (Nowy Jork: Society of St. Paul, 1992), 379.

⁴⁶ Bat Ye'or, 88.

⁴⁷ Zob. Ibid. 472, gdzie *dar-al harb* definiuje się jako „domenę wojny”: świat niemuzułmański, w którym nie obowiązuje prawo islamskie”.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże, 88-89.

Muzułmanin ma obowiązek ogłosić swojemu wrogowi zamiar wypowiedzenia mu wojny. Jeśli odmówi poddania się, wojna jest nieunikniona, a muzułmanin ma prawo go zabić, ponieważ się nie poddał. Jeśli natomiast przeciwnik byłby gotowy się poddać, muzułmanin nie miałby już prawa go zabić, a jedynie zająć jego ziemię.⁵⁰

Zakres prześladowań chrześcijan przed panowaniem kalifa Hakima jest przedmiotem debaty naukowej. Z pewnością jasne jest, że obszary, na których zamieszkiwały uprzednio duże i wpływowe populacje chrześcijańskie pod kontrolą islamu stawały się coraz bardziej muzułmańskie. Przed panowaniem islamu Afryka Północna była wielkim ośrodkiem nauki chrześcijańskiej, a uczeni tacy jak Tertulian (zm. 220), Cyprian (zm. 258) i Augustyn (zm. 430) należeli do najbardziej znanych. Jednak w XIX wieku Afryka Północna stała się niemal całkowicie muzułmańska.⁵¹ Tempo konwersji na islam nie było tak dramatyczne w innych krajach i regionach, ale populacja chrześcijan w Egipcie, Syrii, Mezopotamii i Persji zdecydowanie zmniejszyła się pod rządami muzułmanów. Do X wieku większość populacji Egiptu stała się muzułmańska.⁵² To samo dotyczyło Syrii i Mezopotamii, a Persja (Iran) stała się w dużej mierze krajem muzułmańskim na początku IX wieku.⁵³ Na Bliskim Wschodzie tylko Liban pozostawał w większości chrześcijański – choć dziś już tak nie jest.⁵⁴

Bat Ye'or i inni uważają, że te konwersje były spowodowane bezpośrednim lub pośrednim przymusem.⁵⁵ Nawet jeśli chrześcijanie nie zostali zmuszeni do konwersji, wielu z nich zdecydowało się zostać muzułmanami z powodu ciężarów związanych z życiem jako *dhimmi*, a mianowicie wysokich podatków, segregacji i upokorzeń.⁵⁶ Niektórzy uczeni, tacy jak Hugh Goddard, uważają, że istniało wiele czynników wpływających na chrześcijańskie konwersje na islam, w tym brak jedności wśród konkurujących ze sobą grup chrześcijańskich i trudności ekonomiczne.⁵⁷

Chociaż ludność chrześcijańska doświadczała wielu trudności pod rządami islamu w latach 650-1000, to sytuacja pogorszyła się jeszcze bardziej podczas i po zakończeniu panowania kalifa Hakima w latach 996-1021. Zniszczenie przez Hakima kościoła Grobu Świętego w 1009 r. zostało odebrane jako bezpośredni atak na cywilizację chrześcijańską. Ten akt zniszczenia wraz z muzułmańskim zwycięstwem nad bizantyjskimi chrześcijanami pod Manzikertem w 1071 r. stworzył warunki do ogłoszenia wezwania przez papieża Urbana II do krucjaty w obronie chrześcijańskich kościołów Jerozolimy i Wschodu w 1095 r.⁵⁸ Niektórzy uczeni uważają, że krucjaty „miały mniej wspólnego z relacjami między chrześcijaństwem a islamem niż z wewnętrznymi tarciami i napięciami w chrześcijańskiej Europie”.⁵⁹ Jak zauważa o. Samir:

Krucjaty nie były uważane za wojny religijne, nawet przez muzułmańskich historyków tamtych czasów. Muzułmanie nigdy nie nazywali ich „wyprawami krzyżowymi”, tak jak robią to dzisiaj, naśladując Zachód. Nowe muzułmańskie wyrażenie, *al hurūb-al salībiyya* (wojny tych, którzy trzymają krzyż), pochodzi dopiero z XIX wieku. Wcześniej krucjaty nazywano *hurūb al-Faranj* (wojny Franków), co oznaczało ogólnie wojny z Zachodem.⁶⁰

Antychrześcijańskie rządy Hakima, muzułmańska agresja na Cesarstwo Bizantyjskie i późniejsze wyprawy krzyżowe doprowadziły do nasilenia muzułmańskich prześladowań chrześcijan w średniowieczu. W ciągu pierwszych trzech wieków panowania muzułmanów nad uprzednio chrześcijańskimi ziemiami, społeczności chrześcijańskie i żydowskie pozostały nienaruszone – choć cierpiały z powodu statusu drugiej kategorii jako *dhimmi* i sporadycznych rzezi. Wszystko to zmieniło się w okresie od 1200 do 1500 roku. Jak zauważa Jenkins:

Według jednego z szacunków, liczba azjatyckich chrześcijan spadła w latach 1200-1500 z 21 do 3,4 miliona. W tych samych latach odsetek światowej populacji chrześcijan spadł z 34% do zaledwie 6%.⁶¹

⁵⁰ Samir, 74-75.

⁵¹ Goddard, 70.

⁵² Tamże, 72.

⁵³ Tamże, 72-73.

⁵⁴ Tamże, 72.

⁵⁵ Zob. Bat Ye'or, 88-89.

⁵⁶ Tamże, 91-99.

⁵⁷ Goddard, 70-71.

⁵⁸ Johns, 175-177

⁵⁹ Tamże, 175.

⁶⁰ Samir, 73-74.

⁶¹ Jenkins, 24.

Sami muzułmanie cierpieli jednak prześladowania z rąk najeźdźców mongolskich w latach 1219-1303.⁶² Mongołowie początkowo okazywali przychylność chrześcijanom i buddystom w porównaniu do muzułmanów, ale zaczęli prześladować chrześcijan, zwłaszcza gdy chan Oldżajtu (1304-1316) został muzułmaninem.⁶³ Chrześcijanie „znaleźli się teraz pod kontrolą muzułmańskiego superpaństwa” i „stali się przedmiotem intensywnych prześladowań”.⁶⁴

Islamski kalifat Abbasydów sprawował władzę nad większością świata muzułmańskiego od 750 do 1258 roku (z Bagdadem jako stolicą od 762 roku). Jednak w XIII wieku „imperium Abbasydów było rozległą, rozdrobnioną, podupadającą wspólnotą półautonomicznych państw, sułtanatów, rządzonych przez dowódców wojskowych”.⁶⁵ Po upadku Bagdadu w wyniku inwazji Mongołów w 1258 r., władza polityczna w świecie muzułmańskim zaczęła istnieć w „łańcuchu dynamicznych sułtanatów... które ostatecznie rozprzestrzeniły się od Afryki po Azję Południowo-Wschodnią”.⁶⁶ Kalifat Abbasydów przeniósł się z Bagdadu do Kairu w Egipcie i trwał (przynajmniej z nazwy) od 1260 do 1517 roku. Władza islamu przeniosła się jednak w XIII wieku z kalifatu Abbasydów do różnych tureckich sułtanatów Seldżuków i Osmanów. Po tym, jak Mongołowie stali się muzułmanami w XIV wieku, Osmanowie urosli w siłę. Znaczący badacz islamu, John L. Esposito pisze:

Imperium Osmańskie było spadkobiercą mongolsko-tureckiego dziedzictwa Czyngiz Chana. Upadek Konstantynopola (Stambułu) w 1453 r. na rzecz osmańskiego sułtana Mehmeta II i podbój Bizancjum zrealizowały marzenie muzułmańskich władców i armii żywione od VII wieku... Osmanowie czerpali ze swoich mongolsko-tureckich i islamskich korzeni i tradycji, łącząc wojownicze dziedzictwo z islamską tradycją, która wierzyła w uniwersalną misję islamu i świętą walkę [dżihad], aby stać się propagatorami i obrońcami islamu na całym świecie. Stali się wielkimi wojownikami islamskiej ekspansji poprzez podbój militarny.⁶⁷

Dopiero w 1517 r. kalifat oficjalnie przeszedł pod kontrolę turecko-osmańską, ale Turcy stali się *de facto* przywódcami świata islamskiego pod koniec XII wieku. Arabscy muzułmanie próbowali podbić Europę od zachodu (Hiszpania i Francja) w VIII wieku i od południa (Sycylia i Malta) w IX wieku. Po powstaniu Imperium Osmańskiego około 1300 r.,⁶⁸ muzułmańskie inwazje przychodziły częściej ze wschodu. Od XIV do XVI wieku Osmanowie zaatakowali i podbili Bułgarię (1396); Konstantynopol (1453); Serbię (1459); Hercegowinę (1483); Mołdawię (1538); Węgry (1541); i Cypr (1570).⁶⁹

Chrześcijanie cierpieli wiele prześladowań pod rządami Osmanów. Według Philipa Jenkinsa „Osmanowie byli bardziej agresywnie antychrześcijańscy niż pierwotni arabscy zdobywcy Bliskiego Wschodu”.⁷⁰ Pierwszy osmański kalif Selim I (1517-1520) „nakazał konfiskatę wszystkich kościołów, z których wiele zostało zburzonych, a władze osmańskie zmusiły wiele tysięcy do przyjęcia islamu”.⁷¹ Chrześcijanie „znaleźli się w sytuacji permanentnej niższości”.⁷² Byli zmuszani do płacenia wysokich podatków i noszenia charakterystycznych strojów. Co więcej, „ich dzieci mogły zostać zabrane do służby na dworze sułtana lub w gwardii janczarskiej”.⁷³ Często rodziny chrześcijańskie „były zobowiązane do oddania proporcjonalnej liczby swoich synów na wychowanie przez państwo jako niewolników”.⁷⁴ Bułgarzy nazywali tę praktykę „podatkiem od krwi”.⁷⁵

⁶² Tamże, 121-123.

⁶³ Tamże, 123-124.

⁶⁴ Tamże, 124.

⁶⁵ John L. Esposito, *Islam: The Straight Path* (Oxford and New York: Oxford University Press, 1998), 60.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Esposito, 61.

⁶⁸ Termin Osman pochodzi od imienia założyciela imperium, Osmana I; zob. <https://www.britannica.com/place/Ottoman-Empire> (dostęp 26 sierpnia 2016 r.).

⁶⁹ Zob. Bat Ye'or, 55, Esposito, 61 i Goddard, 109-111.

⁷⁰ Jenkins, 142.

⁷¹ Tamże.

⁷² Kallistos Ware, "Eastern Christianity" w John McManners, red. *The Oxford History of Christianity* (Oxford: Oxford University Press, 1993), 161.

⁷³ Tamże. (Słowo "janizary" oznacza "nowy żołnierz". Pod panowaniem osmańskim janczarami byli głównie porwani chrześcijańscy chłopcy zmuszani do służby wojskowej sułtanowi).

⁷⁴ Jenkins, 143.

⁷⁵ Tamże.

Osmanowie nałożyli również surowe ograniczenia na praktykowanie wiary chrześcijańskiej. Zakazali procesji religijnych i bicia w dzwony. Chrześcijanie, którzy próbowali nawracać muzułmanów, mogli zostać skazani na śmierć.⁷⁶

Osmanowie, jak wspomniano powyżej, wywodzili się z kultury wojowników, a ich sposób prowadzenia wojny „w dużej mierze opierał się na metodach wywodzących się z tureckiego dziedzictwa Azji Środkowej”.⁷⁷ „Dokonywali notorycznych masakr na ludności chrześcijańskiej” i praktykowali „takie makabryczne techniki, jak wbijanie na pal, ukrzyżowanie i obdzieranie ze skóry”.⁷⁸ Kiedy Osmanowie podbijali miasto, brali chrześcijańskie kobiety i dzieci jako zakładników, ale obiecywali im wolność, jeśli pokonani chrześcijanie przejdą na islam. Tak właśnie stało się w południowym włoskim mieście Otranto w 1480 roku. Po tym, jak Turcy ścięli arcybiskupa i księdza, którzy odmówili przejścia na islam, „wszyscy mężczyźni obywatele Otranto w wieku od piętnastu do pięćdziesięciu lat zostali związani parami i przyprrowadzeni przed oblicze Gedika Ahmeta Paszy [osmańskiego generała], który obiecał więźniom życie, wolność i powrót ich zniewolonych rodzin w zamian za ich przejście na islam”.⁷⁹ Jeden ze związanych mężczyzn, krawiec Antonio Primaldo, wezwał katolików, by nie zapierali się wiary w Chrystusa. Jego słowa odniosły skutek. Żaden z 800 mężczyzn nie zgodził się przejść na islam i wszyscy zostali ścięci 14 sierpnia 1480 roku.⁸⁰ Sprawa beatyfikacji 800 mężczyzn rozpoczęła się w 1539 roku. Papież Jan Paweł II odwiedził grób zabitych mężczyzn w 1980 roku, a 6 lipca 2007 roku Benedykt XVI ogłosił ważność ich męczeństwa.⁸¹ Papież Franciszek kanonizował Antonio Primaldo i męczenników z Otranto 12 maja 2013 roku. W homilii podczas mszy kanonizacyjnej Ojciec Święty wykorzystał męczenników z Otranto jako powód do modlitwy za wszystkich chrześcijan, którzy wciąż cierpią z powodu przemocy:

Dziś Kościół oddaje cześć szeregowi męczenników, którzy w 1480 r. zostali wezwani do wspólnego dawania najwyższego świadectwa Ewangelii. Około 800 osób, które przeżyły oblężenie i inwazję na Otranto, zostało ściętych w okolicach tego miasta. Odmówili zaparcia się wiary i zginęli wyznając Zmartwychwstałego Chrystusa. ...Drodzy przyjaciele, zachowajmy wiarę, którą otrzymaliśmy i która jest naszym prawdziwym skarbem, odnowmy naszą wierność Panu, nawet pośród przeszkód i nieporozumień. Bóg nigdy nie pozwoli, aby zabrakło nam siły i spokoju. Oddając cześć Męczennikom z Otranto, prosimy Boga, aby wspierał wszystkich chrześcijan, którzy nadal cierpią z powodu przemocy w tych czasach i w tak wielu częściach świata, i dał im odwagę, aby pozostali wierni i odpowiadali dobrem na zło.⁸²

Imperium Osmańskie osiągnęło szczyt swojej potęgi w latach 1500 - 1600, a „oblężona Europa walczyła o swoje przetrwanie”.⁸³ Różni papieże zachęcali katolickich władców do reagowania siłą militarną „na niepokojący wzrost potęgi Osmanów”.⁸⁴ Papież Pius V poprosił katolików o odmawianie różańca w celu zawrócenia floty osmańskiej podczas bitwy pod Lepanto w 1571 roku. Mniej liczebna flota katolicka, wspomagana przez nagłą zmianę wiatrów, pokonała flotę turecką. Pius V był tak wdzięczny, że ustanowił święto Matki Bożej Zwycięskiej. Święto to, przemianowane później na Matki Bożej Różańcowej, obchodzone jest do dziś 7 października.⁸⁵

Chrześcijański opór wobec ekspansji Imperium Osmańskiego był utrudniony przez religijne i polityczne podziały między chrześcijańskimi narodami w Europie i na Bliskim Wschodzie. Król Francji Franciszek I (1515-1547) zawarł nawet sojusz z Osmanami z powodu rywalizacji z cesarzem Karolem V (1519-1555), głową Świętego Cesarstwa Rzymskiego.⁸⁶ Później król Ludwik XIV (1643-1715) przywrócił francuski sojusz z Turkami osmańskimi, a niektórzy

⁷⁶ Ware, 161.

⁷⁷ Jenkins, 143.

⁷⁸ Tamże. Wbijanie na pal było również stosowane przez węgiersko-rumuńskiego księcia Vlada „Palownika” (1431-1477), który stawił opór Turkom na Węgrzech. Opowieści o hrabim Drakuli są oparte na życiu księcia Vlada.

⁷⁹ Elizabeth Lev, „Otranto (Włochy), męczennicy” w *New Catholic Encyclopedia Supplement 2010* ed. Robert L. Fastiggi (Detroit: Gale Cengage Learning, 2010), 872.

⁸⁰ Tamże, 872-873.

⁸¹ Tamże, 873.

⁸² Papież Franciszek, Homilia podczas Mszy kanonizacyjnej (12 maja 2013 r.):

http://w2.vatican.va/content/francesco/en/homilies/2013/documents/papa-francesco_20130512_omelia-canonizzazioni.html (dostęp: 26 sierpnia 2016 r.).

⁸³ Esposito, 61.

⁸⁴ Hitchcock, 205-206.

⁸⁵ Lodi, 302.

⁸⁶ Hitchcock, 206.

uważają, że zachęcał do osmańskiej inwazji na Wiedeń w 1683 roku.⁸⁷ Wojska Świętego Cesarstwa Rzymskiego i siły polskie, dowodzone przez króla Jana III Sobieskiego, odniosły zwycięstwo nad najeźdźcami tureckimi. Zwycięstwo to oznaczało zatrzymanie „ekspansji osmańskiej w Europie Wschodniej”.⁸⁸ Po pokonaniu Turków pod Wiedniem w 1683 r. „Imperium Osmańskie rozpoczęło swój długi schyłek”.⁸⁹

Stosunki chrześcijańsko-muzułmańskie od XVIII wieku

Upadek Imperium Osmańskiego trwał do XVIII wieku i zbiegł się w czasie z rozwojem nowoczesności na Zachodzie i późniejszymi ekspansjami kolonialnymi na Bliski Wschód, Indie, Azję Wschodnią i Afrykę. Kampania Napoleona Bonaparte w Egipcie w latach 1798-1801 rozpoczęła proces, który doprowadził Egipcjan i inne kraje świata muzulmańskiego do kontaktu z „cywilizacją europejską poprzez pracę naukowców i techników”.⁹⁰ Spotkanie z zachodnią nauką i kulturą trwało do XIX wieku. Egipcjanie zaczęli wyjeżdżać do Europy na studia i przywozili ze sobą wiedzę, która „przyczyniła się do modernizacji egipskiej administracji, gospodarki i społeczeństwa”.⁹¹ Na wzór Zachodu budowano linie kolejowe, uniwersytety i opery. To odkrycie zachodniej kultury „wydawało się fascynujące i szokujące jednocześnie”.⁹² Jak wyjaśnia o. Samir:

Zachód był fascynujący ze względu na swoje osiągnięcia naukowe, technologiczne i militarne, które przewyższały te, które mogła wyprodukować cywilizacja islamska; a Zachód był szokujący, ponieważ świat arabsko-muzułmański pozostawał przywiązany do swojej dawnej chwały. To właśnie to spotkanie zmusiło świat arabsko-muzułmański do nagłego przebudzenia i odkrycia strasznej rzeczywistości.⁹³

„Straszna rzeczywistość” polegała na tym, że Zachód miał teraz kulturową i militarną przewagę nad światem muzulmańskim. Ta wyższość zaczęła się manifestować politycznie. W XIX wieku „Brytyjczycy i inne potęgi kolonialne stopniowo przejmowały coraz więcej odległych zakątków świata osmańskiego”.⁹⁴ Zdając sobie sprawę ze słabości władzy islamskiej, mniejszości chrześcijańskie zaczęły stawać się bardziej asertywne, ale „im bardziej chrześcijańscy poddani walczyli z Imperium Osmańskim, tym brutalniej tłumiono ich aspiracje”.⁹⁵ Turcy postrzegali chrześcijańskich powstańców „jako agentów obcej agresji”.⁹⁶ Chrześcijanie w Bułgarii, Syrii i Armenii zaczęli dążyć do niezależności od Imperium Osmańskiego, a turecka odpowiedź była brutalna. W 1895 roku tysiące chrześcijan zostało zmasakrowanych. Większość zabitych stanowili Ormianie, ale wymordowano również wielu syryjskich chrześcijan z północnej Mezopotamii.⁹⁷ W czasie chaosu I wojny światowej masakra Ormian stała się totalnym ludobójstwem. W latach 1915-1916 „co najmniej milion Ormian zostało wysiedlonych, a wiarygodne szacunki dotyczące faktycznie zabitych wahają się od ośmiuset tysięcy do miliona”.⁹⁸ Mordowanie chrześcijan nie ograniczało się do Ormian. Objęły one również maronickich katolików w Libanie oraz asyryjskich prawosławnych i chaldejskich katolików w Mezopotamii. Podczas antychrześcijańskich czystek w latach 1915-1916 „w regionie zginęło być może 1,5 miliona chrześcijan”.⁹⁹

Historycy debatują, czy zabójstwa te były spowodowane antychrześcijańskimi nastrojami, czy też politycznymi i społecznymi wstrząsami w regionie.¹⁰⁰ Bat Ye'or uważa, że ludobójstwo Ormian „było naturalnym wynikiem polityki nieodłącznie związanej z polityczno-religijną strukturą poddaństwa *dhimmi*”.¹⁰¹ Jak pisze:

Ludobójstwo Ormian było *dżihadem*. Żaden rayas nie brał w nim udziału. Pomimo dezaprobaty wielu muzulmańskich Turków i Arabów oraz ich odmowy współpracy w zbrodni, masakry te były dokonywane

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ Esposito, 61

⁸⁹ Hitchcock, 206.

⁹⁰ Samir, lat 81.

⁹¹ Tamże, 82.

⁹² Tamże.

⁹³ Tamże.

⁹⁴ Jenkins, 156.

⁹⁵ Jenkins, 157.

⁹⁶ Tamże.

⁹⁷ Tamże, 160.

⁹⁸ Tamże, 161-162.

⁹⁹ Tamże, 162.

¹⁰⁰ Tamże, 162-163.

¹⁰¹ Bat Ye'or, 197.

wyłącznie przez muzułmanów i tylko oni czerpali zyski z łupów; własności ofiar, domów i ziem przyznanych *muhadžirunowi* oraz przydzielonych im kobiet i dzieci-niewolników.¹⁰²

Chociaż wstrząsy polityczne i społeczne z pewnością odgrywały jakąś rolę, nie można ignorować motywacji religijnej. Nawet muzułmańskie źródła rozumiały tłumienie chrześcijańskich powstań na początku XX wieku jako „wojnę między Półksiężycem a Krzyżem” oraz walkę z „niewiernymi”.¹⁰³

Upadek Imperium Osmańskiego po I wojnie światowej, powstanie świeckiego państwa tureckiego w 1923 r. i zakończenie kalifatu przez Mustafę Kemala Atatürka w 1924 r. przyczyniły się do rosnącej reakcji ze strony bardziej tradycyjnie nastawionych muzułmanów. Pojawiło się pragnienie „nowego świata islamskiego, wolnego od wszelkich wpływów Zachodu”.¹⁰⁴ Bractwo Muzułmańskie zostało założone w Egipcie w 1928 roku.¹⁰⁵ W Arabii i innych krajach nastąpiło odrodzenie wahabizmu, formy fundamentalizmu islamskiego związanego z teologiem Muhammadem bin 'Abdil-Wahhābem (1703-1787).¹⁰⁶

Wzrost radykalizmu islamskiego w XX i na początku XXI wieku można rozumieć jako reakcję na powiększenie się zachodniej wyższości politycznej, która zaczęła być widoczna w XVIII i XIX wieku. Świat muzułmański był przez wieki karmiony przez mentalność religijnej i kulturowej wyższości. Kiedy ta postawa wyższości została zakwestionowana przez realia polityczne XX wieku, zwrot ku bardziej radykalnym formom islamu stał się atrakcyjny.¹⁰⁷ Obecny wzrost islamskiego terroryzmu reprezentowanego przez grupy takie jak ISIS można zatem rozumieć jako przejaw ruchu dechrystianizacji na Bliskim Wschodzie, który rozpoczął się w XX wieku. W 1900 roku chrześcijanie stanowili 10% populacji Bliskiego Wschodu, ale pod koniec XX wieku liczba ta spadła do 3%.¹⁰⁸ Podczas gdy część tej zmiany można wytłumaczyć migracją chrześcijan i rosnącym wskaźnikiem urodzeń muzułmanów, nie ma wątpliwości, że głównym czynnikiem były systematyczne masakry chrześcijan (takie jak ludobójstwo Ormian w latach 1915-1916).

Prześladowania chrześcijan pod panowaniem świeckich reżimów od rewolucji francuskiej do współczesności

Poświęciliśmy sporo miejsca na zbadanie historii prześladowań chrześcijan pod rządami islamu. Równie ważne jest jednak zrozumienie, że chrześcijanie cierpieli również prześladowania i zabójstwa pod rządami świeckich reżimów, które zaczęły pojawiać się na Zachodzie pod koniec XIX wieku. Brak miejsca nie pozwala na dokładne omówienie przyczyn tych prześladowań, ale wspomnimy te najbardziej znaczące zasługując na wzmiankę.

Pierwsze poważne prześladowania chrześcijan w okresie wzrostu sekularyzmu miały miejsce w latach 1793-1794 podczas „rządów terroru” rewolucji francuskiej. Zainspirowani formami nowego myślenia i antyklerykalizmu, przywódcy rewolucji wygnali lub zgładzili tych katolików, którzy nie popierali rewolucji. Około 30 000 księży zostało wypędzonych, a setki, jeśli nie tysiące, zostało zabitych.¹⁰⁹ Około 17 000 katolików zostało straconych, a 10 000 innych zmarło w więzieniach.¹¹⁰

Wiek XIX przywrócił wolność religijną katolikom we Francji, ale antyklerykalizm i sekularyzm, często powiązane z masonerią, doprowadziły do innych prześladowań katolików w Europie. Masoneria i antyklerykalizm zainspirowały wielu uczestników *Risorgimento*, włoskiego ruchu zjednoczeniowego z XIX wieku.¹¹¹ Masoneria

¹⁰² Tamże.

¹⁰³ Jenkins, 163.

¹⁰⁴ Samir, 84.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ Samir, 239

¹⁰⁷ Zob. Bernard Lewis, *What Went Wrong? The Clash Between Islam and Modernity in the Middle East* (Nowy Jork: Oxford University Press, 2002).

¹⁰⁸ Jenkins, 108.

¹⁰⁹ John Vidmar, O.P. *The Catholic Church through the Ages: A History* (Nowy Jork/Mahwah, N.J.: Paulist Press, 2005). W swojej książce *Triumph: The Power and the Glory of the Catholic Church: A 2,000 Year History* (Nowy Jork: Three Rivers Press, 2001), H.W. Crocker stwierdza, że „tysiące” księży zostało zabitych podczas panowania terroru (s. 346).

¹¹⁰ Vidmar, 272.

¹¹¹ Hitchcock, 350.

była również główną inspiracją dla antykatolickich prześladowań w Meksyku na początku XX wieku. Jak pisze James Hitchcock:

Po rewolucji w 1910 r. Meksyk stał się jednym z najbardziej zacieklej antyreligijnych na świecie, praktycznie zakazując praktykowania wiary. Księża, którzy kontynuowali swoją posługę, byli systematycznie ścigani i zabijani, w tym znany jezuicki męczennik, bł. Miguel-Agostino Pro, który został rozstrzelany przez pluton egzekucyjny w 1927 roku, z rękami wyciągniętymi w formie krzyża.¹¹²

Począwszy od rewolucji bolszewickiej w 1917 roku, reżimy inspirowane marksizmem systematycznie prześladowały chrześcijan i nadal to robią w miejscach takich jak np. Chiny.¹¹³ W latach dwudziestych XX wieku komunistyczna Rosja rozpoczęła systematyczne prześladowania Kościoła prawosławnego, które rozszerzyły się również na katolików, protestantów, a także muzułmanów.¹¹⁴ Komunistyczne prześladowania chrześcijan przeniosły się z Rosji do krajów takich jak Polska i Ukraina, które znalazły się pod sowiecką dominacją. Na początku lat trzydziestych XX wieku miliony ukraińskich katolików były systematycznie głodzone na śmierć przez sowiecki rząd.¹¹⁵ Inne ruchy socjalistyczne w XX wieku postrzegały Kościół katolicki jako wroga, którego należy wyeliminować. Tak było w przypadku komunistów podczas hiszpańskiej wojny domowej w latach trzydziestych XX wieku.¹¹⁶

Faszystowskie reżimy Mussoliniego i Hitlera również prześladowały Kościół katolicki. Katolicy mogli być przydatni, jeśli wspierali państwo; w przeciwnym razie byli wrogami. Mussolini starał się powiązać swój reżim z pogańskimi Rzymianami, a „naziści przywoływali starych nordyckich bogów jako bóstwa odpowiednie dla wojowniczego ludu”.¹¹⁷ Wysiłki Hitlera zmierzające do eksterminacji narodu żydowskiego są dobrze znane; mniej znane jest wymordowanie milionów katolików, zwłaszcza w Polsce. W Dachau stracono 2000 księży katolickich, a z 10 000 księży w Polsce podczas okupacji hitlerowskiej, 3 700 zostało uwięzionych, a 2 700 straconych.¹¹⁸

Chrześcijaństwo i tolerancja religijna od późnej epoki patrystycznej do XVII wieku

Ci, którzy próbują zwrócić uwagę na ludobójstwo chrześcijan w dzisiejszych czasach, spotykają się czasami z zarzutami ze strony sekularystów i postępowych chrześcijan, którzy twierdzą, że chrześcijaństwo było najbardziej nietolerancyjną religią w całej historii.¹¹⁹ Nie ma wątpliwości, że Żydzi, muzułmanie i ludzie innych wyznań czasami doświadczali prześladowań i przemocy z rąk chrześcijan. Jednakże przynajmniej katolicy zawsze starali się potępiać przymusowe nawrócenia. Co więcej, wolność religijna – nawet jeśli wiąże się z różnymi ograniczeniami – była częścią katolickiego nauczania od pierwszych wieków historii Kościoła.

Chociaż pełna prezentacja nie jest tutaj możliwa, następujące wystąpienia w ramach Magisterium zasługują na wzmiankę. W 602 r. papież Grzegorz I bronił wolności religijnej Żydów w Neapolu we Włoszech, zauważając, że „powinni oni mieć całkowitą swobodę przestrzegania i obchodzenia wszystkich swoich świąt i dni świętych, tak jak do tej pory...”.¹²⁰ Drugi Sobór Nicejski (787) zadekretował, że Żydzi nie powinni być zmuszani do nawracania się lub udawania, że się nawracają. Powinni raczej mieć możliwość otwartego praktykowania swojej religii.¹²¹ W 1065 r. papież Aleksander potępił nawracanie ludzi na wiarę chrześcijańską przemocą.¹²² W 1199 r. Innocenty III

¹¹² Tamże, 375.

¹¹³ Na temat prześladowań chrześcijan trwających w Chinach, patrz John L. Allen, Jr. *The Global War on Christians* (Nowy Jork: Image, 2013), 69-74.

¹¹⁴ Zob. Stéphanie Courtois et al. *The Black Book of Communism: Crimes, Terror, Repression*, tran. J. Murphy i M. Kramer (Cambridge, MA: Harvard University Press, 1999), 172-174.

¹¹⁵ Hitchcock, 374.

¹¹⁶ Tamże, 379-380.

¹¹⁷ Tamże, 380.

¹¹⁸ Vidmar, 329.

¹¹⁹ Zob. Jenkins, 43. Nie jest jasne, dlaczego jakiegokolwiek przeszłe niedoskonałości chrześcijan miałyby być powodem do ignorowania bardzo realnych prześladowań chrześcijan dzisiaj.

¹²⁰ Heinrich Denzinger i Peter Hünermann, red. *Compendium of Creeds, Definitions, and Declarations on Matters of Faith and Morals* 43rd ed. (San Francisco: Ignatius Press, 2012) [odtąd D-H], n. 480.

¹²¹ Norman Tanner, S.J. ed. *Decrees of the Ecumenical Councils Volume One: Nicaea I to Lateran V* (Washington, D.C. and London: Sheed & Ward and Georgetown University Press, 1990), Nicaea II, kanon 8, s. 145-146.

¹²² D-H, 698.

w swojej konstytucji *Licet perfidia Iudaeorum* zakazał zmuszania Żydów przemocą do przyjęcia wiary chrześcijańskiej.¹²³

W 1215 r. IV Sobór Laterański nałożył na żydów (i muzułmanów) obowiązek noszenia specjalnej odzieży. Co więcej, żydzi nie mogli piastować urzędów publicznych i nie mogli pobierać nadmiernych odsetek od pożyczek (lichwa).¹²⁴ Pomimo tych ograniczeń, poprzednie potępienia przymusowych konwersji zostały podtrzymane. Potępienia te wydał sam papież Innocenty III, który przewodniczył Soborowi Laterańskiemu IV.¹²⁵ Późniejsze interwencje w ramach Magisterium ostrzegały przed chrzczeniem żydowskich dzieci wbrew woli ich rodziców, nawet do tego stopnia, że nakładały karę 1000 dukatów i suspensy „na tych, którzy chrzczą dzieci Hebrajczyków wbrew woli ich rodziców”.¹²⁶ W 1747 r. papież Benedykt XIV, w zgodzie z naukami św. Tomasza z Akwinu, wyjaśnił, że chrzest wbrew woli rodziców dziecka naruszałby naturalną sprawiedliwość.¹²⁷

Jak wiadomo, zdarzały się chrześcijańskie działania i słowa, które zdawały się naruszać zasadę wolności religijnej wyartykułowaną przez Sobór Watykański II. Możemy przypomnieć wypędzenie żydów i muzułmanów z Hiszpanii w 1492 roku; utworzenie żydowskiego getta w Wenecji w 1516 roku; oraz migrację wielu żydów z Europy Zachodniej z powodu nietolerancyjnych postaw wobec nich. Wielu z tych Żydów udało się do Polski w 1500 roku, ponieważ Polska przejawiała bardziej tolerancyjną politykę wobec nich.

Chociaż zdarzały się działania, słowa i polityka chrześcijańskich ludów i rządów, które naruszały wolność religijną osób innych wyznań, to Kościół katolicki nigdy nie nauczał, że osoby innych wyznań mają być siłą nawracane lub zabijane, ponieważ odrzucają wiarę katolicką.¹²⁸ Nawet gdy w średniowieczu nakładano ograniczenia na żydów i muzułmanów mieszkających w krajach katolickich, katolikom nie wolno było ich chrzcić wbrew ich woli ani zabijać za przynależność do innej wiary.

Katolickie zaangażowanie na rzecz wolności religijnej

Koncepcja wolności religijnej stała się głównym przedmiotem troski podczas Soboru Watykańskiego II (1962-1965). W połowie XX wieku coraz mniej krajów na świecie mogło twierdzić, że są katolickie, a wielu katolików żyło pod rządami reżimów wrogich chrześcijaństwu i/lub katolicyzmowi. Biskupi Soboru Watykańskiego II dostrzegli potrzebę dążenia do pokoju na świecie poprzez promowanie bardziej pozytywnego podejścia do osób innych wyznań i poprzez podtrzymywanie wolności religijnej. Pozytywne wypowiedzi na temat żydów i muzułmanów można znaleźć w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele Lumen Gentium* z 1964 r., n. 16. Bardziej szczegółowe stwierdzenia na temat żydów i muzułmanów oraz innych religii niechrześcijańskich można znaleźć w *Deklaracji Soboru Watykańskiego II z 1965 r. o stosunku Kościoła katolickiego do religii niechrześcijańskich, Nostra Aetate*. Kluczowym dokumentem Soboru Watykańskiego II dotyczącym wolności religijnej jest jednak *Deklaracja o wolności religijnej Dignitatis Humanae* z 1965 roku. Podtrzymując obowiązek wszystkich istot ludzkich do poszukiwania prawdy, *Dignitatis Humanae* potwierdza wolność religijną jako podstawowe prawo człowieka:

Sobór Watykański oświadcza, że osoba ludzka ma prawo do wolności religijnej. Wolność ta oznacza, że wszyscy ludzie mają być wolni od przymusu ze strony jednostek lub grup społecznych oraz jakiegokolwiek władzy ludzkiej, w taki sposób, aby nikt nie był zmuszany do postępowania w sposób sprzeczny z własnymi przekonaniem, czy to prywatnie, czy publicznie, czy to sam, czy w porozumieniu z innymi, w należytych granicach.

¹²³ Ibid. 772-773.

¹²⁴ Zob. Lateran IV, kanony 67-70 w Tanner, s. 265-267.

¹²⁵ Patrz D-H

¹²⁶ Zob. dekret Świętego Oficjum z 23 lipca 1639 r. w D-H, 1998. W niebezpieczeństwie śmierci, dzieci mogą być ochrzczone legalnie i ważnie, nawet jeśli ich rodzice nie wyrażą na to zgody. Zob. D-H, 2555 i *Codex Iuris Canonici* z 1983 r., kanon 868 § 3.

¹²⁷ D-H, 2552.

¹²⁸ Niektórzy ludzie mogą zaprzeczyć temu mówiąc, że różne katolickie inkwizycje naruszały zakaz przymusowego nawracania. Trybunały Inkwizycji były jednak wymierzone w chrześcijańskich heretyków, a nie niechrześcijan. Przed hiszpańską inkwizycją byli stawiani żydzi i muzułmanie, którzy przyjęli chrzest. Zob. Vidmar, 150-152.

Sobór oświadcza ponadto, że prawo do wolności religijnej ma swój fundament w samej godności osoby ludzkiej, ponieważ godność ta jest poznawana przez objawione słowo Boże i przez sam rozum. To prawo osoby ludzkiej do wolności religijnej ma być uznane w prawie konstytucyjnym, na mocy którego społeczeństwo jest rządzone, a tym samym ma stać się prawem obywatelskim. Zgodnie z ich godnością jako osób – to znaczy istot obdarzonych rozumem i wolną wolą, a zatem uprzywilejowanych do ponoszenia osobistej odpowiedzialności – wszyscy ludzie powinni być jednocześnie przynaglani przez naturę, a także zobowiązani moralnie do poszukiwania prawdy, zwłaszcza prawdy religijnej.¹²⁹

Sobór nie zechciał sprecyzować, jak dokładnie rządy cywilne mają uchylać prawa szanujące wolność religijną, ale podtrzymał zasadę, że rządy cywilne nie mogą promować ani tolerować prześladowań ludzi z powodu ich religii. Sobór nie nauczał indyferentyzmu ani relatywizmu religijnego, ponieważ *Dignitatis Humanae* jasno stwierdza, że pozostawia nietkniętą „tradycyjną katolicką doktrynę o moralnym obowiązku ludzi i społeczeństw wobec prawdziwej religii i jednego Kościoła Chrystusowego”.¹³⁰ Co więcej, wolność religijna „ma związek z wolnością od przymusu w społeczeństwie obywatelskim”, w którym „prawda nie może się narzucać inaczej niż na mocy swojej własnej prawdziwości”.¹³¹ Kościół katolicki wierzy, że wolność religijna jest zakorzeniona w Piśmie Świętym i prawie naturalnym. Co więcej, jest to wolność, która powinna być szanowana w konstytucjach cywilnych i prawie międzynarodowym.

W świetle prześladowań chrześcijan w dzisiejszym świecie, podtrzymanie zasady wolności religijnej potwierdzonej przez Sobór Watykański II jest ważniejsze niż kiedykolwiek wcześniej. Według włoskiego uczonego, Massimo Introvigne, ponad 100 000 osób rocznie jest zabijanych tylko z powodu ich wiary chrześcijańskiej.¹³² Jak widzieliśmy, chrześcijanie byli prześladowani na przestrzeni wieków przez różne grupy i z różnych powodów. Obecnie osiągnęliśmy punkt krytyczny w historii ludzkości. Przemawiając do przywódców religijnych w Ankarze w Turcji 28 listopada 2014 r., papież Franciszek zwrócił uwagę na potrzebę współpracy chrześcijan, muzułmanów i wszystkich ludzi dobrej woli w celu położenia kresu przemocy w imię religii:

Szczególnie tragiczna jest sytuacja na Bliskim Wschodzie, przede wszystkim w Iraku i Syrii. ... Szczególne zaniepokojenie budzi fakt, że głównie za sprawą ekstremistycznej i fundamentalistycznej grupy, całe społeczności, a zwłaszcza - choć nie tylko - chrześcijanie i jacydzi, cierpieli i nadal cierpią z powodu barbarzyńskiej przemocy tylko z powodu swojej tożsamości etnicznej i religijnej. Zostali przymusowo wysiedleni ze swoich domów, musieli zostawić wszystko, aby ratować swoje życie i zachować wiarę. Przemoc ta doprowadziła również do zniszczenia świętych budynków, pomników, symboli religijnych i dziedzictwa kulturowego, jakby próbując wymazać każdy ślad, każdą pamięć o innych.

Jako przywódcy religijni jesteśmy zobowiązani do potępienia wszelkich naruszeń godności ludzkiej i praw człowieka. Życie ludzkie, dar Boga Stwórcy, ma święty charakter. W związku z tym wszelka przemoc, która szuka religijnego uzasadnienia, zasługuje na najwyższe potępienie, ponieważ Wszechmocny jest Bogiem życia i pokoju. Świat oczekuje, że ci, którzy twierdzą, że wielbią Boga, będą mężczyznami i kobietami pokoju, zdolnymi do życia jako bracia i siostry, niezależnie od różnic etnicznych, religijnych, kulturowych czy ideologicznych.

Oprócz potępienia takich naruszeń, musimy również współpracować w celu znalezienia odpowiednich rozwiązań. Wymaga to współpracy wszystkich: rządów, przywódców politycznych i religijnych, przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego oraz wszystkich mężczyzn i kobiet dobrej woli.¹³³

Podejście papieża Franciszka ma sens. Musimy potępiać prześladowania religijne, gdziekolwiek się one pojawiają, i musimy alarmować świat o ludobójstwie dokonywanym obecnie na chrześcijanach. Musimy jednak zaapelować

¹²⁹ Sobór Watykański II, *Dignitatis humanae* (7 grudnia 1965), n. 2; D-H, 4240.

¹³⁰ Tamże, n. 1.

¹³¹ Tamże.

¹³² <http://www.christianpost.com/news/every-5-minutes-a-christian-is-martyred-for-their-faith-persecution-watchdog-group-warns-145451/> (dostęp 27 sierpnia 2016 r.).

¹³³ Papież Franciszek, Przemówienie przed Przewodniczącym Diyanetu w Departamencie Spraw Religijnych, Ankara, Turcja (28 listopada 2014 r.): http://w2.vatican.va/content/francesco/en/speeches/2014/november/documents/papa-francesco_20141128_turchia-presidenza-diyanet.html (dostęp 27 sierpnia 2016 r.).

do ludzi różnych wyznań, aby pomogli położyć kres tej przemocy. Nie możemy odwoływać się do przeszłych modeli chrześcijańskich monarchów i cesarzy pokonujących wrogów Kościoła. Jezus przewidywał prześladowania dla swoich naśladowców, ale głosił też nadzieję. Powiedział swoim uczniom: „Jeśli was świat nienawidzi, wiedziecie, że Mnie pierwaj znenawidził” (J 15,18), a także rzekł: „Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: jam zwyciężył świat”. (J 16:33).

ANEKS 2: MORALNOŚĆ SEKSUALNA I PROBLEM SPRZECIWU – REFERAT DR. ROBERTA FASTIGGI¹

Referat wygłoszony na Konferencji International Catholic Jurist Federation (ICJF), Rzym 8 grudnia 2022 r.

Robert L. Fastiggi, Wyższe Seminarium Duchowne Najświętszego Serca Jezusowego (Sacred Heart Major Seminary, Detroit, MI)

Wprowadzenie: znaczenie sprzeciwu (dissent)

Słowo "sprzeciw" ² pochodzi od łacińskiego czasownika "dissentire", który oznacza "różnić się lub nie zgadzać się w myślach, opiniach lub uczuciach"³. W znaczeniu używanym obecnie przez katolików, niezgoda odnosi się do "sprzeciwu lub niezgody (często publicznej) na pewne nauki Kościoła dotyczące wiary lub moralności"⁴.

Sprzeciw dotyczący nauczania w zakresie wiary i moralności musi być odróżniony od niewiedzy. Niektórzy ludzie po prostu nie wiedzą, czego Kościół naucza w różnych kwestiach. Ich sprzeciw wobec pewnych nauk nie wynika zatem z umyślnego odrzucenia, ale z ignorancji, tj. braku wiedzy. Ponieważ katolicy są odpowiedzialni za poszukiwanie prawdy, taka ignorancja może być zarówno zawiniona, jak i niezawiniona⁵.

Niezgodę należy również odróżnić od upadku lub grzechu. Wielu katolików zna moralne nauki Kościoła i akceptuje je, ale czasami nie udaje im się żyć zgodnie z nimi. Takie upadki nie stanowią sprzeciwu, ale grzech. Niestety, istoty ludzkie mają tendencję do racjonalizowania lub usprawiedliwiania swoich działań. Gdy pewne grzechy są popełniane wielokrotnie, mogą przestać być odczuwane jako grzeszne. Jeśli ludzie usłyszą od księdza lub nauczyciela, że te powtarzające się działania nie są grzeszne, mogą zacząć akceptować je jako niegrzeszne. Niezgoda katolickich księży i nauczycieli może zatem prowadzić do niezgody ze strony ludzi, na których mają wpływ. Usprawiedliwianie grzesznych czynów może być bardziej szkodliwe duchowo niż same grzeszne czyny. "*O wiele lepiej jest być grzesznikiem, który uznaje grzech, niż kimś, kto nauczył się racjonalizować niemoralne zachowanie*"⁶.

¹ Uniwersytecki Centrum Badań Wolności Religijnej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego (UKSW) wyraża podziękowanie dla dr Roberta Fastiggi za zgodę na publikację jego referatu „Sexual Morality and the Problem of Dissent „wygłoszonego na konferencji International Catholic Jurist Federation (ICJF), w Rzymie 8 grudnia 2022 r.

The University Center for the Study of Religious Freedom at Cardinal Stefan Wyszyński University (UKSW) thanks Dr. Roberto Fastiggi for permission to publish his intervention "Sexual Morality and the Problem of Dissent „ delivered at ICJF Conf. Rome December 8, 2022.

Przetłumaczył: Piotr Bednarski, korekty i przypisy Anna Lubowicka

² *Dissent* (ang.) jest też tłumaczony jako sprzeciw, niezgoda, bunt, rozłam, odstępstwo, sianie niepokoju

³ Robert L. Fastiggi, "Dissent" w: *New Catholic Encyclopedia Supplement 2009*, ed. Robert L. Fastiggi, Detroit: Gale Cengage Learning, 2010, str. 225.

⁴ Tamże, str. 225-226.

⁵ Zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego* II Wydanie, Watykan: Libreria Editrice Vaticana, 1997, pkt. 1790–1793.

⁶ Robert Fastiggi, *Catholic Sexual Morality*, [pl: Katolicka moralność seksualna] Eugene, Oregon, USA: Wipf & Stock, 2017), str. 93.

Sprzeciw może dotyczyć niezgody z wieloma różnymi naukami dotyczącymi wiary i moralności. W tym artykule skupimy się jednak na niezgodzie na katolicką moralność seksualną, która wyraża się zarówno w praktyce, jak i w słowach i ideach. W rzeczywistości usprawiedliwianie niezgody przez katolickich teologów stało się powszechne dopiero po wydaniu przez św. Pawła VI w 1968 r. encykliki *Humanae Vitae*⁷. Według biskupa Williama B. Smitha, słowa "niezgoda" nie można było znaleźć w żadnej standardowej encyklopedii ani słowniku teologii katolickiej przed 1972 rokiem. Jak pisze:

Uważny przegląd klasycznych encyklopedii teologicznych i słowników nie pozwala znaleźć żadnych wpisów pod hasłem "Sprzeciw" przed 1972 rokiem. Standardowe podręczniki teologii podnosiły ewentualne pytania dotyczące rzadkich przypadków osób, które nie mogły wyrażać osobistej zgody na formalne nauczanie Kościoła, i takie pytania były omawiane w ramach postępowania Magisterium lub Nauczania Kościoła, badając status takiego nauczania i jego wiążącą moc i / lub zakres.⁸

Jak zauważa William E. May, trzech biskupów na Soborze Watykańskim II - w odniesieniu do *Lumen gentium* (25) - podniosło teoretyczny przypadek uczonej osoby, która "w obliczu nie nieomylnie zaproponowanej doktryny nie może z uzasadnionych powodów wyrazić swojej wewnętrznej zgody (*interne assentire non potest*)"⁹. W odniesieniu do tego teoretycznego przypadku Komisja Teologiczna na Soborze Watykańskim II odpowiedziała, że "należy sprawdzić to w zatwierdzonych traktatach teologicznych"¹⁰. Bp William B. Smith zauważa, że "pytanie zadane Komisji dotyczyło *negatywnej* niezdolności do wyrażenia pozytywnej zgody (...) co wcale nie jest tym samym, co *pozytywne prawo* do niezgody (sprzeciwu)"¹¹.

Historyczny opór Kościoła wobec sprzeciwu

Sprzeciw wobec nauk dotyczących wiary i moralności nie jest czymś nowym. Jak wspomniano powyżej, sprzeciw ten jest czasami spowodowany ignorancją lub brakiem uznania, że różne działania są grzeszne. Przywódcy Kościoła od czasów apostołskich musieli przypominać wiernym o nieuporządkowanej naturze pewnych form zachowań seksualnych. Święty Paweł ostrzegał chrześcijan w Koryncie i Rzymie przed grzechami cudzołóstwa i homoseksualizmu (por. 1 Kor 6:9-20; Rz 1:26-27). W 1054 r. papież Leon IX napisał do św. Piotra Damiana, wyrażając zaniepokojenie grzechami seksualnymi duchownych, takimi jak masturbacja i sodomia¹².

Jak jednak Kościół radził sobie z tymi, którzy sprzeciwiali się katolickim naukom? We wczesnych wiekach chrześcijaństwa istniały różne formy wygnania, pokuty lub pozbawienia pełnej komunii kościelnej¹³. W średniowieczu istniały mniejsze ekskomuniki (pozbawienie sakramentów) i większe ekskomuniki (uroczyste wydalenie z Kościoła). Odstępcy od doktryny i dyscypliny Kościoła podlegali również różnym inkwizycjom, zarówno papieskim, jak i krajowym (np. hiszpańskiej inkwizycji)¹⁴. Uciekanie się do ekskomuniki i innych kar było

⁷ Zob. Fastigi, "Dissent," str. 226.

⁸ William B. Smith, "The Question of Dissent in Moral Theology," [pl:Zagadnienie sprzeciwu w teologii moralnej] w: *Persona, Verità, e Morale: Atti del Congresso Internazionale di Teologia Morale*, ed. A. Ansaldo, Rzym, 1987, str. 235.

⁹ William E. May, *An Introduction to Moral Theology* Second Edition, [pl: Wstęp do teologii moralnej wydanie drugie], Huntington, Indiana, USA: Our Sunday Visitor, 2003, str. 258.

¹⁰ *Acta Synodalia Concilii Oecumenici Vaticani Secundi*, III/8, Rzym: Typis Polyglottis Vaticanis, 1976, nr 159, str. 88.

¹¹ William B. Smith, str. 239.

¹² Heinrich Denzinger, Peter Hünermann, *Compendium of Creeds, Definitions, and Declarations on Matters of Faith and Morals* [pl: Kompendium podstaw wiary, definicji, stanowisk w kwestiach wiary i moralności] 43rd edition, San Francisco: Ignatius Press, 2012, [Dalej jako: D-H] nr. 687–688.

¹³ Fastigi, "Dissent," str. 226.

¹⁴ Tamże.

czasami przesadne. W odpowiedzi na to Sobory Laterański III (1179), Laterański IV (1215) i Trydencki (1563) wezwały do ostrożności i trzeźwości w stosowaniu takich kar.¹⁵

Po Soborze Trydenckim zaczęły pojawiać się bardziej wyrafinowane rozróżnienia. Niektóre formy sprzeciwu zostały zakwalifikowane jako heretyckie, podczas gdy inne zostały określone jako bliskie herezji (*haeresi proxima*), pochopne (*temeraria*), skandaliczne (*scandalosa*), obraźliwe dla pobożnych uszu (*piarum aurium offensiva*) i źle brzmiące (*male sonans*)¹⁶.

Przed latami sześćdziesiątymi XX wieku tylko sporadycznie podejmowano próby usprawiedliwienia sprzeciwu wobec autorytatywnych nauk Magisterium. W XVII i XVIII wieku niektórzy janseniści twierdzili, że pewne decyzje Magisterium wymagają jedynie zewnętrznej zgody. Papież Klemens XI w swojej konstytucji *Vineam Domini Sabaoth* z 1705 r. orzekł jednak, że błędy jansenistów muszą zostać odrzucone jako heretyckie "nie tylko w ustach, ale także w sercu" (*non ore solum, sed et corde*).¹⁷

W XIX wieku niektórzy niemieckojęzyczni profesorowie teologii, na czele z Ignazem von Döllingerem, "dążyli do maksymalnej wolności akademickiej dla siebie i minimalizowali wiążącą moc oficjalnego Magisterium".¹⁸ Teologowie ci starali się ograniczyć obowiązek zgody jedynie do doktryn nieomylnie ustanowionych przez Magisterium. Pius IX odrzucił to stanowisko w swoim liście z 1863 r., *Tuas libenter*, skierowanym do arcybiskupa Monachium-Freising.¹⁹ W tym samym liście potwierdził również obowiązek poddania się decyzjom papieskich kongregacji, a także kwestiom uznanym za "teologicznie pewne" przez stałą i powszechny konsensus katolików.²⁰ W swoim *Syllabusie Błędów* z 1864 r. Pius IX potępił błąd, który utrzymuje, że "obowiązek, którym katolicycy nauczyciele i pisarze są bezwzględnie związani, ogranicza się tylko do tych spraw, które są proponowane przez nieomylny osąd Kościoła, aby wszyscy wierzyli w nie jako dogmaty wiary".²¹

Pius IX wyraźnie odrzucił stanowisko, że katolicy mogą nie zgadzać się z nauczaniem Magisterium, które nie zostały zaproponowane jako nieomylnie dogmaty.

Magisterium i moralność seksualna

W odniesieniu do moralności seksualnej, sprzeciw nigdy nie został usprawiedliwiony przez Magisterium. Kiedy niektórzy pobłażliwi moraliści w XVII wieku zaczęli opracowywać sprytne sposoby usprawiedliwiania grzechów seksualnych, Magisterium zareagowało. 18 marca 1666 r. Święte Oficjum pod przewodnictwem papieża Aleksandra VII potępiło laksystyczną propozycję, zgodnie z którą "opiekun konkubiny nie jest zobowiązany do zwolnienia konkubiny, jeśli jest ona bardzo przydatna dla przyjemności opiekuna, pod warunkiem, że gdyby jej zabrakło, kontynuowałaby życie z wielką trudnością, a inne święta wpłynęłyby na opiekuna z wielkim obrzydzeniem, a inna służąca zostałaaby znaleziona z wielką trudnością".²² 2 marca 1679 r. Święte Oficjum pod przewodnictwem papieża Innocentego XVI potępiło 65 propozycji laksystów. Wśród tych potępionych propozycji

¹⁵ *Decrees of the Ecumenical Councils*, [pl: Dokumenty soborów powszechnych] II tomy, ed. Norman P. Tanner, SJ, Londyn i Waszyngton: Sheed & Ward i Georgetown University Press, 1990: Lateran III (kanon 6, str. 214); Lateran IV kanony 47–49, (str. 255–257); Sobór Trydencki, Sesja 25, rozdział 3 (str. 785–786).

¹⁶ Por. D-H, Systematic Index H 3bc, str. 1292.

¹⁷ D-H, str. 2390.

¹⁸ Avery Cardinal Dulles, SJ, *Magisterium: Teacher and Guardian of the Faith*, [Magisterium: Nauczyciel i strażnik wiary] Naples, Floryda, USA: Sapientia Press of Ave Maria University, 2007, str. 31.

¹⁹ D-H, str. 2879–2880.

²⁰ Tamże str. 2880.

²¹ Tamże str. 2923.

²² Tamże, str. 2061.

była ta, która stwierdzała, że "pederastia (*mollities*) nie jest zabroniona przez prawo naturalne. Dlatego, gdyby Bóg jej nie zakazał, często byłaby dobra, a czasem obowiązkowa pod groźbą grzechu śmiertelnego".²³

Na przestrzeni wieków Magisterium konsekwentnie potępiało różne akty seksualne jako grzeszne. Potępiane akty obejmują masturbację²⁴, cudzołóstwo lub seks przedmałżeński²⁵ oraz akty homoseksualne.²⁶ Potępienia te są zakorzenione w świadectwie Pisma Świętego, prawie naturalnym i stałej tradycji Kościoła. W 1975 roku Kongregacja Nauki Wiary wydała *Persona Humana*, która była deklaracją dotyczącą niektórych kwestii związanych z etyką seksualną. W dokumencie tym zauważono, że Magisterium Kościoła "w toku stałej tradycji", a także poczucie wiernych "bez wahania oświadczyło, że masturbacja jest aktem wewnętrznie i poważnie nieuporządkowanym".²⁷

Rozpusta jest wyraźnie potępiona w Piśmie Świętym (1 Kor 6:9), podobnie jak prostytutka (1 Kor 6:15-20). Potępienie takich czynów przez Kościół jest uważane za ostateczne i nieomyślne na mocy powszechnego i zwyczajnego Magisterium Kościoła.²⁸ Akty homoseksualne są potępione w Piśmie Świętym (Rdz 19:1-29; Kpł 20:13; Rz 1:24-27; 1 Kor 6:10; 1 Tm 1:10), a Magisterium określiło takie akty jako "wewnętrznie nieuporządkowane".²⁹ Ponieważ nauczanie Kościoła na temat masturbacji, cudzołóstwa, prostytutki i aktów homoseksualnych reprezentuje stałą tradycję Magisterium, a także świadectwo Pisma Świętego i prawa naturalnego, sprzeciw wobec tych nauk nie może być w żaden sposób usprawiedliwiony.

Magisterium i antykoncepcja

Kościół konsekwentnie naucza, że antykoncepcja jest poważnym złem. Rozmyślne roztrwonienie nasienia przez Onana, syna Judy, gdy współżył on ze swoją żoną Tamar, było obraźliwe dla Pana (por. Rdz 38:9-10). Dlatego Kościół potępił stosunek przerywany (*coitus interruptus*) i określił go jako "praktykę onanizmu w małżeństwie" (*de usu onanistico matrimonii*).³⁰ W 1822 r. Święta Penitencjaria stwierdziła, że pobożna kobieta może biernie ofiarować się mężowi, "gdy wcześniejsze doświadczenie pokazuje, że zachowuje się on w obrzydliwy sposób Onana".³¹ Wynika to z faktu, że "kobieta, ze swojej strony, nie robi nic wbrew naturze i stara się robić to, co jest dozwolone, podczas gdy całe zaburzenie tego aktu pochodzi ze złośliwości męża, który wycofuje się przed

²³ Tamże, str. 2149.

²⁴ Zob. D-H. 687-688, 3684 i 4584.

²⁵ Zob. D-H. 835, 2148, 3715 i 4582.

²⁶ Tamże, str. 687-688, 4583, 5100; zob. także: Kongregacja Nauki Wiary, 1986, *List do biskupów Kościoła katolickiego o duszpasterstwie osób homoseksualnych*, https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19861001_homosexual-persons_en.html (dostęp: 2 stycznia 2023).

²⁷ D-H, str. 4584.

²⁸ Zob. nr 11 w: Komentarzu z 29 czerwca 1998 kard. Josepha Ratzingera i abp. Tarcisio Bertone'a dotyczącym zakończenia *Professio Fidei*, https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_1998_professio-fidei_en.html (dostęp: 2 stycznia 2023).

²⁹ D-H, str. 4583; zobacz także KKK: 2357.

³⁰ D-H, str. 2715.

³¹ Tamże.

wytryskiem do pochwy".³² W 1851 roku Święte Oficjum potępiło praktykę onanizmu w małżeństwie i określiło ją jako "skandaliczną, błędną i sprzeczną z naturalnym prawem małżeńskim".³³

Oprócz stosunku przerywanego (*coitus interruptus*), Magisterium potępiło również inne formy antykoncepcji, takie jak prezerwatywa. Według filozofa i prawnika Johna T. Noonana Jr. na przestrzeni wieków stosowano różne formy zapobiegania poczęciu. Augustyn w V wieku wspomina o trucznach antykoncepcyjnych.³⁴ Katechizm Rzymski z 1566 roku odnosi się do leków lub narkotyków stosowanych w celu zapobiegania poczęciu.³⁵ Prezerwatywa pojawia się około połowy XVII wieku.³⁶ Membrana do stosowania jako pessar została opracowana w 1880 roku.³⁷ Do 1935 roku dostępna jest szeroka gama roztworów chemicznych, takich jak środki plemnikobójcze lub środki okluzyjne.³⁸

Ojcowie, doktorzy i Magisterium Kościoła konsekwentnie potępiali wszelkie formy antykoncepcji. W swoim monumentalnym studium na temat historii antykoncepcji John T. Noonan przedstawił następujące podsumowanie:

Od pierwszej wyraźnej wzmianki o antykoncepcji, kiedy to surowy moralista z III w. oskarżył papieża o zachęcanie do niej, wyartykułowany osąd był taki sam. W świecie późnego cesarstwa znanym św. Jerome'owi i św. Augustynowi, w ostrogockim Arles biskupa Cezariusza i swebowskiej³⁹ Bradze biskupa Marcina, w Paryżu św. Alberta i św. Tomasza, w renesansowym Rzymie Sykstusa V i renesansowym Mediolanie św. Karola Boromeusza, w Neapolu św. Alfonsa Liguoriego i w Liège Karola Billuarta, w Filadelfii biskupa Kenricka i w Bombaju biskupa Graciasa, nauczyciele Kościoła nauczali bez wahania lub zmiennie, że pewne akty uniemożliwiające prokreację są grzechem ciężkim. Żaden katolicki teolog nigdy nie nauczał: "Antykoncepcja jest dobrym aktem". Nauczanie na temat antykoncepcji jest jasne i najwyraźniej ustalone na zawsze.⁴⁰

Kiedy formy antykoncepcji zaczęły być promowane w XIX wieku, Magisterium potwierdziło tradycyjne stanowisko Kościoła przeciwko antykoncepcji. Zarówno onanizm (*coitus interruptus*), jak i prezerwatywa zostały odrzucone przez Święte Oficjum w odpowiedzi z kwietnia 1853 roku: *Odpowiedź Świętego Oficjum, 6 (19) kwietnia 1853 r.*

O praktyce onanizmu w małżeństwie

Pytanie: 1) Czy niedoskonałe używanie małżeństwa jest właściwe, niezależnie od tego, czy dzieje się to przez onanizm, czy z użyciem kondoma ("kondomistycznie") (lub, jak powszechnie nazywa się obrzydliwy instrument, "prezerwatywę")?

³² Tamże.

³³ Tamże, str. 2792.

³⁴ John T. Noonan, Jr., *Contraception: A History of Its Treatment by the Catholic Theologians and Canonists* [pl: Antykoncepcja: Historia stanowiska katolickich teologów i kanonistów], (Cambridge, MA: The Belknap Press of Harvard University Press, 1965), str. 138.

³⁵ Tamże, str. 349.

³⁶ Tamże, str. 347.

³⁷ Tamże, str. 408.

³⁸ Tamże.

³⁹ tj. należącej do Królestwo Swebów (łac. *Regnum Suevorum*), znanego też w historiografii jako Galicyjskie Królestwo Swebów

⁴⁰ Noonan, 6. Pomimo tej jasnej oceny stałego katolickiego potępienia antykoncepcji, Noonan uważał, że nauczanie Kościoła przeciwko antykoncepcji podlega zmianom. Według niego zmieniło się środowisko, w którym żyją chrześcijanie, a zatem powody potępienia antykoncepcji nie mają już zastosowania.

Pytanie: 2) Czy żona, świadoma związku z użyciem prezerwatywy ("prezerwatywnego"), jest w stanie poddać się biernie?

Odpowiedź na pytanie 1 (Dekret 6, opublikowany 19 kwietnia 1853 r.): Nie, w rzeczy samej jest to wewnętrznie złe.

Odpowiedź na 2): Nie, ona rzeczywiście udzieliłaby pomocy aktowi, który jest wewnętrznie niedozwolony.

Magisterium zezwalało jednak parom z poważnych powodów na ograniczenie związku małżeńskiego tylko do dni, w których poczęcie jest trudniejsze. Wynika to jasno z odpowiedzi Świętej Penitencjarii z 16 czerwca 1880 roku:

Pytanie: Czy dozwolone jest współżycie małżeńskie tylko w te dni, kiedy poczęcie jest trudniejsze?

Odpowiedź: Małżonkowie, którzy stosują tę wyżej wspomnianą metodę, nie muszą się niepokoić i mogą stosować się do opinii spowiedników na temat tej praktyki, którzy z ostrożnością postępują z tymi małżonkami, w przypadku których inne rozumowanie na próżno próbowało skłonić ich do porzucenia obrzydliwej zbrodni onanizmu.⁴¹

O ile ograniczenie współżycia małżeńskiego do okresów, w których istnieje większe prawdopodobieństwo niepłodności, może być dopuszczalne (z poważnych powodów), o tyle uciekanie się do stosunku przerywanego (*coitus interruptus*) i prezerwatyw było zabronione. Zakaz antykoncepcji przez Kościół katolicki był ogólnym stanowiskiem większości innych wspólnot chrześcijańskich. Konsensus ten zaczął jednak ulegać erozji, gdy ginekolodzy w latach 20. i 30. zaczęli akceptować stosowanie środków antykoncepcyjnych.⁴² W 1930 roku, jak zauważa Janet E. Smith, "Anglikanie zerwali z prawie całym tradycyjnym chrześcijańskim sprzeciwem wobec antykoncepcji, wydając deklarację na konferencji w Lambeth, która zezwalała na stosowanie antykoncepcji przez pary małżeńskie z ważnych powodów".⁴³

Pius XI odpowiedział na zatwierdzenie antykoncepcji przez Konferencję Lambeth w swojej encyklice *Casti Connubii* z 31 grudnia 1930 roku. W encyklice tej Pius XI porusza szeroki zakres tematów dotyczących małżeństwa i rodziny, ale wyraźnie ma na myśli Konferencję w Lambeth, gdy mówi o tym, że niektórzy niedawno uznali za możliwe odejście "od nieprzerwanej tradycji chrześcijańskiej" w kwestii antykoncepcji.⁴⁴ Pius XI naucza, że rozmyślne udaremnianie naturalnej mocy i celu aktu małżeńskiego jest "haniebne i wewnętrznie złe".⁴⁵ Stwierdza on dalej, że "jakikolwiek użytek z małżeństwa wykonywany w taki sposób, że akt ten jest celowo udaremniany w swojej naturalnej mocy rodzenia życia, jest wykroczeniem przeciwko prawu Bożemu i naturze, a ci, którzy mu ulegają, są naznaczeni winą grzechu ciężkiego".⁴⁶

Pius XII potwierdził potępienie antykoncepcji przez Piusa XI w swoim przemówieniu z 29 października 1951 r. do uczestników Kongresu Włoskiej Katolickiej Unii Położnych, które jest powszechnie określane jako "Alokucja do położnych". W przemówieniu tym stwierdza:

Nasz poprzednik, szczęśliwej pamięci Pius XI, w swojej encyklice *Casti Connubii* z 31 grudnia 1930 roku ponownie uroczyście ogłosił podstawowe prawo aktu małżeńskiego i relacji małżeńskich: że każda próba małżonków w

⁴¹ D-H, 3148.

⁴² Zob. Noonan, 408-409.

⁴³ Janet E. Smith, *Humanae Vitae: A Generation Later*, [pl: *Humanae Vitae: Pokolenie później*] Washington, D.C.: The Catholic University of America Press, 1991, str. 5. Zob. także: Noonan, 409.

⁴⁴ D-H 3717.

⁴⁵ Tamże, str. 3716.

⁴⁶ Tamże, str. 3717.

realizacji aktu małżeńskiego lub w rozwoju jego naturalnych konsekwencji, która jest skierowana na pozbawienie go jego wewnętrznej siły i utrudnienie prokreacji nowego życia, jest niemoralna; i żadne "wskazanie" lub konieczność nie może zmienić aktu z natury niemoralnego w akt moralny i zgodny z prawem."⁴⁷

Pius XII wyjaśnił, że norma ta jest trwała i niezmienna, mówiąc: "Przepis ten jest w pełni aktualny dziś, tak jak wczoraj, i tak samo będzie jutro i zawsze, ponieważ nie jest zwykłym nakazem prawa ludzkiego, ale wyrazem prawa naturalnego i boskiego".⁴⁸

W latach pięćdziesiątych - za pontyfikatu Piusa XII - promowano różne formy pessarów, takich jak diafragma. Święte Oficjum w 1955 roku wydało dekret skierowany do niektórych północnoamerykańskich biskupów, który potępiał stosowanie pessarów (sterylnych, diafragm) przez pary małżeńskie w ramach wykonywania ich praw małżeńskich. Te metody antykoncepcji zostały odrzucone jako "wewnętrznie złe".⁴⁹

Potępienia antykoncepcji przez Magisterium konsekwentnie odnoszą się do prawa naturalnego i boskiego. Sama antykoncepcja jest opisywana jako wewnętrznie zła, wewnętrznie niedozwolona i wewnętrznie niemoralna. Dlatego właśnie Pius XII utrzymuje, że zakaz antykoncepcji jest "w pełni aktualny dziś, tak jak wczoraj, i tak samo będzie jutro i zawsze".⁵⁰ W świetle ciągłego i konsekwentnego potępienia antykoncepcji jako wewnętrznie niemoralnej, nic dziwnego, że o. John C. Ford, S.J. i Germain Grisez argumentują, że nauczanie to spełnia warunki nieomylnego orzeczenia zwyczajnego i powszechnego Magisterium, jak zostało to wyartykułowane na Soborze Watykańskim II w *Lumen Gentium*, 25.⁵¹ Później o. Ermenegildo Lio, O.F.M., argumentował, że potępienie antykoncepcji przez papieża Pawła VI w *Humanae Vitae* spełniało wymogi nieomylnego nauczania papieskiego *ex cathedra*.⁵²

Pigułka antykoncepcyjna, komisja papieska i wzrost sprzeciwu

Jak widzieliśmy, Kościół katolicki konsekwentnie potępiał wszelkie świadome próby utrudniania realizacji przez akt małżeński jego prokreacyjnym celu. Te metody antykoncepcyjne obejmowały stosunek przerywany (łac. *coitus interruptus*) lub onanizm oraz metody barierowe, takie jak prezerwatywa lub diafragma. W 1953 roku pierwsza pigułka antykoncepcyjna została opracowana przez biologów Johna Rocka i Gregory'ego

⁴⁷ Pius XII, Allocution to the Midwives, *Acta Apostolicae Sedis* [dalej jako: AAS] 43 (1951) 843. Oryginał: "Il Nostro Predecessore Pio XI di felice memoria nella sua Enciclica *Casti Connubii* del 31 dicembre 1930 proclamò di nuovo solennemente la legge fondamentale dell'atto e dei rapporti coniugali : che ogni attentato dei coniugi nel compimento dell'atto coniugale o nello sviluppo delle sue conseguenze naturali, attentato avente per scopo di privarlo della forza ad esso inerente e di impedire la procreazione di una nuova vita, è immorale; e che nessuna « indicazione » o necessità può mutare un'azione intrinsecamente immorale in un atto morale e lecito."

⁴⁸ Tamże. Oryginał: "Questa prescrizione è in pieno vigore oggi come ieri, e tale sarà anche domani e sempre, perchè non è un semplice precetto di diritto umano, ma l'espressione di una legge naturale e divina."

⁴⁹ D-H, 3917a.

⁵⁰ AAS 43 (1951) 843.

⁵¹ John C. Ford, S.J., Germain Grisez, "Contraception and the Infallibility of the Ordinary Magisterium" [pl: Antykoncepcja a nieomylność zwyczajnego magisterium], *Theological Studies* 39, no. 2, czerwiec 1978, 258–312.

⁵² Ermenegildo Lio, OFM, *Humanae Vitae e Infallibilità : il Concilio, Paolo VI e Giovanni Paolo II*, [pl: *Humanae Vitae i nieomylność: Sobór, Paweł VI, Jan Paweł II*], Watykan.; Libreria Editrice Vaticana, 1986. Zob. również: "Humanae Vitae and Infallibility," książkową recenzję powyższej pozycji autorstwa ks. Briana W. Harrisona opublikowaną w *Roman Theological Forum* Nr 12, lipiec 1987, dostępną tu: <http://www.rtforum.org/It/It12.html> (dostęp 10 stycznia 2023); oraz "The Ex Cathedra Status of the Encyclical *Humanae Vitae*" opublikowany w: *Roman Theological Forum* Nr. 43, Wrzesień-Listopad 1992, a następnie w: *Faith & Reason: The Journal of Christendom* College Volume XIX Nr 1 (Wiosna 1993), dostęp w formie PDF pod linkiem: <https://media.christendom.edu/wp-content/uploads/2016/10/Brian-W.-Harrison-The-Ex-Cathedra-Status-of-Humanae-Vitae.pdf> (dostęp: 10 stycznia 2023).

Pincasa.⁵³ W 1960 roku ta pigułka antyowulacyjna⁵⁴ znana jako Enovid została zatwierdzona do użytku w USA przez Departament ds. żywności i leków (ang. Food and Drug Administration). Składała się ona z mieszanki hormonów progesteronu i estrogeneru. Pigułka antykoncepcyjna - jak się okazało - wkrótce zaczęła być sprzedawana w innych krajach. Pius XII, w przemówieniu z 12 września 1958 r. do kongresu hematologów, nauczał, że pigułki antyowulacyjne mogą być stosowane w celach terapeutycznych, ale nie z konkretnym zamiarem utrudniania poczęcia. Jak wyjaśniał:

*Jeśli żona zażywa ten lek nie z myślą o zapobieganiu poczęciu, lecz jedynie za radą lekarza jako konieczny środek z powodu dolegliwości macicy lub organizmu, prowokuje pośrednio sterylizację, która jest dozwolona zgodnie z ogólną zasadą działań o podwójnym skutku.*⁵⁵

Jest oczywiste, że Pius XII wykluczył stosowanie pigułek przeciwdziałających owulacji wyłącznie w celu zapobiegania poczęciu.

Pomimo odrzucenia przez Piusa XII pigułek antykoncepcyjnych stosowanych wyłącznie w celach antykoncepcyjnych, niektórzy katolicy zaczęli promować stosowanie takich pigułek jako środka kontroli urodzeń. Dr John Rock, katolicki lekarz, który pomógł opracować pigułkę antykoncepcyjną, opublikował w 1963 r. książkę zatytułowaną „Czas nadszedł: propozycja katolickiego lekarza celem zakończenia walki o kontrolę urodzin” (*The Time Has Come: A Catholic Doctor's Proposal to End the Battle over Birth Control*).⁵⁶ Jeszcze przed publikacją książki dr. Rocka wielu katolickich teologów zaczęło twierdzić, że stosowanie pigułek antykoncepcyjnych może być wykorzystywane do zablokowania możliwości poczęcia.⁵⁷ Jednym z tych teologów był Louis Janssens, który w 1958 roku opublikował artykuł argumentujący za legalnym stosowaniem antykoncepcji w celu zahamowania owulacji.⁵⁸ Niektórzy uważają, że odniesienie Piusa XII do pigułek antykoncepcyjnych w jego przemówieniu z 12 września 1958 roku było bezpośrednią odpowiedzią na stanowisko Janssens.⁵⁹

Większość katolickich teologów w latach 1958-1963 zgadzała się z Piusiem XII, "że bezpośrednie stosowanie antykoncepcji (antyowulantów) w celu zapobiegania prokreacji było niemoralną ingerencją w proces poczęcia".⁶⁰ Począwszy od 1963 r. kilku innych teologów - w tym biskup William Bekkers z Holandii i biskup J.M. Reuss z Niemiec - zaczęło publikować artykuły opowiadające się po stronie Janssens.⁶¹

W 1963 roku papież Jan XXIII powołał Papieską Komisję ds. Ludności, Rodziny i Kontroli Urodzeń, która miała przeanalizować zagadnienie pigułki antykoncepcyjnej i inne związane z nią kwestie. Powołał do komisji sześciu

⁵³ Zobacz: „A brief history of birth control in the US” [pl: Skrócona historia kontrolowania poczęć w USA] artykuł opublikowany przez grupę Our bodies, Ourselves Today na Uniwersytecie Suffolk, <https://www.ourbodiesourselves.org/health-info/a-brief-history-of-birth-control/> (dostęp:12 stycznia 2023).

⁵⁴ w dalszej części zamiast terminu pigułka antyowulacyjna (ang. anovulant pill), który jest znacznie rzadziej stosowany będzie używany zamiennie z terminem pigułka antykoncepcyjna

⁵⁵ AAS 50 (1958) 735; oryginał: “Si la femme prend ce médicament, non pas en vue d'empêcher la conception, mais uniquement sur avis du médecin, comme un remède nécessaire à cause d'une maladie de l'utérus ou de l'organisme, elle provoque une stérilisation indirecte, qui reste permise selon le principe général des actions à double effet.”

⁵⁶ John Rock, *The Time Has Come: A Catholic Doctor's Proposal to End the Battle over Birth Control* [pl: Czas nadszedł: propozycja katolickiego lekarza celem zakończenia walki o kontrolę urodzin] (New York: Alfred A. Knopf, 1963).

⁵⁷ Noonan, 465-466.

⁵⁸ Louis Janssens, “L’Inhibition de l’ovulation est-elle moralement licite?” [pl: Czy pigułka antyowulacyjna jest dozwolona moralnie?] *Ephemerides theologicae lovanienses* 34 (1958), 357–360.

⁵⁹ Noonan, 466.

⁶⁰ Tamże 468.

⁶¹ Zob. Noonan, 469 i Smith, 8 i 373.

członków, ale wkrótce potem zmarł w dniu 3 czerwca 1963 roku.⁶² Papież Paweł VI kontynuował działalność komisji i znacznie rozszerzył jej skład do 72 osób.⁶³ Wśród członków byli kardynałowie, biskupi, eksperci od spraw ludności, lekarze i małżeństwa.⁶⁴ Sobór Watykański II obradował w latach 1962-1965. Papież Paweł VI w przemówieniu z 23 czerwca 1964 r. do grupy kardynałów dał do zrozumienia, że pewne kwestie związane z regulacją urodzeń wymagają dalszego i bardziej wnikliwego zbadania i były omawiane przez komisję papieską.⁶⁵ Nie chciał zatem, aby sobór zaproponował od razu konkretne rozwiązania. Zamiast tego miał wydać swój osąd po zakończeniu pracy przez komisję.⁶⁶ Chociaż Sobór nie rozwiązał wszystkich kwestii omawianych przez papieską komisję, to jednak punkt 51 *Gaudium et Spes* daje ważną wskazówkę:

„[Ponieważ] Moralne postępowanie, tam gdzie chodzi o harmonijne łączenie miłości małżeńskiej z odpowiedzialnym przekazywaniem życia, nie zależy od samej tylko szczerzej intencji i oceny motywów, lecz powinno być określone na podstawie zaczerpniętych z natury osoby i jej czynów obiektywnych kryteriów, które stoją na straży integralnego sensu wzajemnego obdarowania i prokreacji ludzkiej w kontekście prawdziwej miłości; nie może to nastąpić, jeżeli nie szanuje się szczerze cnoty czystości przedmałżeńskiej. Dzieciom Kościoła, które opierają się na tych zasadach nie wolno w zakresie regulacji urodzeń wstępować na drogi, które są potępiane przez Nauczycielski Urząd Kościoła w wykładni Prawa Bożego”.⁶⁷

Ojcowie soborowi potwierdzili więc konieczność odwoływania się przez małżonków do "obiektywnych norm" przy harmonizowaniu miłości małżeńskiej z odpowiedzialnym przekazywaniem życia. Ponadto, małżonkowie "nie mogą podejmować metod kontroli urodzeń, które są uznane za godne potępienia przez władzę nauczycielską Kościoła w jego wyjaśnianiu prawa Bożego." Przypis cytowany po tym stwierdzeniu zawiera odniesienia do encykliki Piusa XI z 1930 roku, *Casti Connubii* oraz do Alokucji Piusa XII do położnych z 1951 roku.⁶⁸

Komisja kontroli urodzeń spotykała się w latach 1963-1966.⁶⁹ W tych latach coraz więcej katolickich teologów i biskupów zaczęło twierdzić, że antykoncepcja może być dopuszczalna w pewnych okolicznościach.⁷⁰ 10 sierpnia 1963 roku siedmiu biskupów z Holandii wydało oświadczenie, w którym stwierdzili, że "w szczególnych sytuacjach" można zaakceptować stosowanie doustnych, chemicznych środków zapobiegających poczęciu.⁷¹ Na te odstępstwa od tradycyjnego nauczania katolickiego złożyły się różne czynniki. Po konferencji w Lambeth i anglikańskiej akceptacji antykoncepcji w trudnych przypadkach⁷², inne grupy chrześcijańskie zaczęły dopuszczać

⁶² Zob.: Charles W. Norris, "The Papal Commission of Birth Control—Revisited," [Papieska komisja kontroli urodzeń – ponowne zbadanie tematu] *Linacre Quarterly* Vol. 80, no. 1 (Luty, 2013): 8–16; dostępny pod linkiem: <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC6081774/> (dostęp 12 stycznia 2023).

⁶³ Tamże, 8-9.

⁶⁴ Smith.

⁶⁵ AAS 56 (1964), 581-589.

⁶⁶ Zobacz przypis do *Gaudium et spes*, 51 (przypis 119 w wersji łacińskiej)

⁶⁷ Tłumaczenie za „Sobór watykański II. Konstytucje Dekrety. Deklaracje. Tekst łacińsko-polski. Nowe tłumaczenie. Pallotinum, Poznań 2008, p. 51, s.907

⁶⁸ Odniesienia te można znaleźć w przypisie do *Gaudium et Spes*, 51 w AAS 58 (1966) 1072.

⁶⁹ Zob. Norris, 10-16 i Smith, 12-14.

⁷⁰ Noonan, 469-474.

⁷¹ Noonan, 470.

⁷² Konferencja w Lambeth w 1930 roku była niesławna, nawet w swoich czasach, z powodu rezolucji nr 15 w sprawie sztucznej antykoncepcji:

Tam, gdzie istnieje wyraźnie odczuwany moralny obowiązek ograniczenia lub uniknięcia rodzicielstwa, metoda musi być ustalona na zasadach chrześcijańskich. Podstawową i oczywistą metodą jest całkowita abstynencja od współżycia (na tyle, na ile jest to konieczne) w życiu pełnym dyscypliny i samokontroli, przeżywanym w mocy Ducha Świętego. Niemniej jednak w tych przypadkach, w których istnieje tak wyraźnie odczuwany moralny obowiązek ograniczenia lub uniknięcia rodzicielstwa i gdzie istnieje moralnie uzasadniony powód uniknięcia całkowitej abstynencji, Konferencja zgadza się, że inne metody mogą być

antykoncepcję w niektórych przypadkach, w tym różne wspólnoty luterzańskie, kalwińskie i metodystyczne.⁷³ Były też wpływy społeczne, takie jak "strach przed przeludnieniem, nowa rola kobiet w społeczeństwie i zwiększone obciążenia finansowe zapewnieniu dobrego funkcjonowania rodziny."⁷⁴ Wielu katolickich teologów i biskupów nadal jednak podtrzymywało tradycyjne katolickie odrzucenie antykoncepcji. 7 maja 1964 r. arcybiskup John Heenan z Westminsteru, w imieniu katolickich biskupów Anglii i Walii, wydał przeciwne oświadczenie, w którym wyraźnie zaznaczył, że "Antykoncepcja ... nie jest kwestią otwartą, gdyż jest sprzeczna z prawem Bożym."⁷⁵

Papieska komisja kontroli urodzeń - jak się okazało - była podzielona. Chociaż obrady miały być ściśle tajne, fragmenty projektu z 1966 roku przeznaczone dla Pawła VI wyciekły i zostały opublikowane wiosną 1967 roku przez *The Tablet* i *National Catholic Reporter*.⁷⁶ Projekt ten stał się znany jako "Raport Większości" i dowodził, że zmiana katolickiego nauczania na temat antykoncepcji jest możliwa.⁷⁷ Wśród osób popierających ten raport było kilku wybitnych kardynałów, w tym kardynał Doepfner z Monachium, kardynał Suenens z Malines-Brukseli i kardynał Shehan z Baltimore.⁷⁸ Do projektu dołączono dwa załączniki. Choć były to tylko dokumenty robocze, zaczęto je rozumieć jako dokumenty pierwotne.⁷⁹ Jednym z tych załączników była odpowiedź na argumenty tych członków komisji, którzy twierdzili, że zmiana nauczania Kościoła na temat antykoncepcji nie jest możliwa. Można to określić jako "Odpowiedź większości".⁸⁰ Dodatek, który dowodził, że Kościół nie jest w stanie zmienić swojego stanowiska w sprawie antykoncepcji, został podpisany przez czterech teologów - Johna C. Forda, S.J., Jana Vissera, C.S.S.R., Marcelino Zalbę, S.J., i Stanisława de Lestapis, S.J. - i stał się znany jako "Raport Mniejszości".⁸¹

Nie musimy szczegółowo omawiać wszystkich argumentów przedstawionych przez tych z komisji, którzy wierzyli, że Kościół może zmienić swoje stanowisko. Nie musimy też wchodzić w szczegóły argumentów tych z "Raportu Mniejszości", którzy twierdzili, że Kościół nie może zmienić swojego nauczania na temat antykoncepcji.⁸² Naszą troską jest sprzeciw wobec autorytatywnego nauczania Pawła VI zawartego w *Humanae Vitae* oraz sprzeciw wobec innych elementów nauczania katolickiego dotyczącego seksualności.

Nie ma jednak wątpliwości, że publikacja wyciekłych projektów komisji kontroli urodzeń przyczyniła się do rozwoju teologii sprzeciwu. Paweł VI w swojej encyklice *Humanae Vitae* wyraźnie zaznaczył, że odwołuje się do

stosowane, pod warunkiem, że odbywa się to w świetle tych samych zasad chrześcijańskich. Konferencja zdecydowanie potępia stosowanie jakichkolwiek metod kontroli poczęć z pobudek samolubstwa, luksusu lub zwykłej wygody.

Rezolucja, która została przyjęta stosunkiem głosów 193 do 67, przy 47 wstrzymujących się, jest uważana za pierwszy przypadek, w którym jakkolwiek odpowiedzialna władza - nie tylko w chrześcijaństwie, ale w każdej kulturze - publicznie poparła, w jakikolwiek sposób, stosowanie sztucznej antykoncepcji. Papież Pius XI był tak zaniepokojony tym odstępstwem od, można powiedzieć, powszechnego poglądu na ludzkość w prawie naturalnym, że w odpowiedzi napisał encyklikę *Casti Connubii*. (za: Pakaluk, Michael, [Lambeth, 90 Years Later](#), The Catholic Thing, September 1, 2020, przyp. Tłum.)

⁷³ Noonan, 490.

⁷⁴ Smith, 9.

⁷⁵ Noonan, 472-473.

⁷⁶ Smith, 12.

⁷⁷ Zob. Norris, 10-16 i Smith, 12-16.

⁷⁸ Smith, 12. Tamże, 12-13

⁷⁹ Tamże, 12-13.

⁸⁰ Tamże, 13..

⁸¹ Tamże.

⁸² Janet E. Smith przedstawia te argumenty na stronach 15-35 jej książki *Humanae Vitae: A Generation Later*. Również Germain Grisez przedstawił dokumenty związane z komisją – patrz: <http://www.twotlj.org/Ford.html> (dostęp 14 stycznia 2023).

"nakazów prawa naturalnego" i "niezmiennej nauki" Kościoła.⁸³ W świetle prawa naturalnego i stałego nauczania Kościoła Paweł VI nauczał, że "każdy akt małżeński musi z konieczności zachować swój wewnętrzny związek z prokreacją życia ludzkiego" (*id docet necessarium esse, ut quilibet matrimonii usus ad vitam humanam procreandam per se destinatus permaneat*).⁸⁴ W angielskim tłumaczeniu w Katechizmie Kościoła Katolickiego tego zdania czytamy: "Kościół (...) uczy więc, że *"każdy akt małżeński powinien pozostać sam przez się otwarty na przekazywanie życia ludzkiego"* (nr 2366). Znamienne jest, że przypis do *Humanae Vitae*, 11 odwołuje się do encykliki Piusa XI z 1930 r., *Casti Connubii* i *Przemówienia do położnych* Piusa XII z 1951 r.⁸⁵, które wyraźnie uczą, że antykoncepcja jest przeciwna prawu Bożemu i naturze i że jest to nauczanie, które nie może się zmienić.

Jak wspomniano powyżej, o. John C. Ford, S.J. i Germain Grisez argumentowali, że nauczanie *Humanae Vitae* jest nieomyłne na mocy magisterium zwyczajnego i powszechnego.⁸⁶ Brian Harrison, O.S. popiera stanowisko o. Ermenegildo Lio, że Paweł VI wykonał swoją władzę papieską *ex cathedra* w *Humanae Vitae* i ogłosił ostateczne, nieomyłne nauczanie. Ks. Harrison zwraca uwagę, że biskup Gasser, w swoim oficjalnym Relatio na temat Vaticanum I *Pastor Aeternus*, zaproponował następujące rozumienie papieskiej definicji:

... słowo 'definiuje' oznacza, że Papież bezpośrednio i ostatecznie wypowiada swoje zdanie na temat doktryny, która dotyczy spraw wiary lub moralności i czyni to w taki sposób, że każdy z wiernych może być pewien zdania Stolicy Apostolskiej, zdania Papieża Rzymskiego; w taki sposób, rzeczywiście, że wie na pewno, że taka i taka doktryna [tj. potępiona nauka] jest uznawana za heretycką, *przybliżoną do herezji, pewną lub błędną, itd., przez papieża rzymskiego*. Takie jest zatem znaczenie słowa definiuje.⁸⁷

Uważam, że Ford i Grisez przedstawiają bardzo przekonujący argument, że nauczanie *Humanae Vitae* spełnia wymogi nieomyłnego nauczania Magisterium zwyczajnego i powszechnego. Wierzę również, że ojcowie Lio i Harrison oferują przekonujący argument, że Paweł VI korzystał z autorytetu *ex cathedra* w *Humanae Vitae*. Ponieważ Paweł VI odwoływał się do prawa naturalnego i stałego nauczania Kościoła, wydaje się jasne, że jego nauczanie w *Humanae Vitae* jest ostateczne, nieodwracalne i nieomyłne. Dlaczego więc niektórzy katolicycy teologowie uważają, że dopuszczalna jest różnica zdań w stosunku do tego nauczania? Będzie to tematem naszej następnej sekcji.

Ks. Charles Curran i jego sprzeciw wobec katolickiej moralności seksualnej

Po *Humanae Vitae* wielu katolickich teologów moralnych zaczęło twierdzić, że katolicy mogą z czystym sumieniem nie zgadzać się z nauczaniem encykliki. Do bardziej znanych należeli Hans Küng, Karl Rahner, S.J. i Bernard Häring, C.S.s.R.⁸⁸ Być może jednak przypadek o. Charlesa E. Currana jest najbardziej pouczający. Wynika to z faktu, że Kongregacja Nauki Wiary w 1986 roku, po latach prób dialogu z Curranem, odrzuciła jego argumenty na rzecz publicznego sprzeciwu wobec zwyczajnego Magisterium Kościoła.⁸⁹

⁸³ *Humanae Vitae*, nr 11; D-H. 4475.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ Patrz [Przemówienie do uczestniczek Kongresu Włoskiej Katolickiej Unii Położnych - 29 X 1951](#)

⁸⁶ John C. Ford, S.J., and Germain Grisez, "Contraception and the Infallibility of the Ordinary Magisterium", [Antykoncepcja a nieomyłność zwyczajnego magisterium], *Theological Studies* 39, no. 2 (June 1978), 258–312.

⁸⁷ Cytat ze str. 10 wersji PDF artykułu br. Briana W. Harrisona w *Faith & Reason* Vol. XIX, nr 1, wiosna 1993. Wypowiedź biskupa Gassera znaleźć można na str. 74 książki: James T. O'Connor, *The Gift of Infallibility: The Official relation of Bishop Vincent Gasser at Vatican I*, [pl: Dar nieomyłności: oficjalne stanowisko biskupa Vincenta Gassera na Soborze Watykańskim I] Boston: The Daughters of St. Paul, 1986. Tę samą wypowiedź można przeczytać na str. 92 kolejnego wydania tej książki wydanej przez Ignatius Press w 2008.

⁸⁸ Smith, 162.

⁸⁹ Zob.: Kongregacja Nauki Wiary: List do ks. Charlesa Currana z 25 czerwca 1986, opublikowany po włosku w AAS (1987). Jest też dostępny po angielsku na stronie:

O. Curran urodził się 30 marca 1934 r., a w 1958 r. przyjął święcenia kapłańskie w diecezji Rochester, N.Y. W 1961 r. uzyskał stopień naukowy S.A., a w 1962 r. - stopień naukowy doktora habilitowanego. W 1961 r. uzyskał tytuł S.T.D.⁹⁰ w Accademia Alfonsiana w Rzymie oraz S.T.D. na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim.⁹¹ W 1965 roku, po nauczaniu w seminarium diecezjalnym w Rochester, N.Y., Curran dołączył do grona wykładowców Katolickiego Uniwersytetu Amerykańskiego [CUA] w Waszyngtonie. Choć miał dopiero 31 lat, już wcześniej dał się poznać jako postępowiec w dziedzinie teologii moralnej, ponieważ opowiadał się za zmianą katolickiej nauki o antykoncepcji.⁹² Podczas jego pierwszego miesiąca w CUA, Msgr. Joseph McAllister, prorektor, doradził ks. Curranowi "by był ostrożny w głoszeniu swoich poglądów na temat kontroli urodzeń".⁹³ Jednak ks. Curran nadal głosił kontrowersyjne poglądy. Wkrótce zaczął opowiadać się za zmianą nauczania Kościoła na temat masturbacji.⁹⁴ W 1967 r. o. Curran złożył wniosek o posadę profesora w CUA, a jego wniosek został zatwierdzony "przez komisję szkoły teologicznej i senat akademicki".⁹⁵ Niektórzy członkowie uniwersyteckiej Rady Powierniczej - tacy jak arcybiskup Hannan z Nowego Orleanu i arcybiskup Krol z Filadelfii - byli zaniepokojeni poglądami Currana i przekonali Radę, by nie przedłużała jego kontraktu z CUA.⁹⁶

Połowa i koniec lat 60-tych to czas niepokoju i protestów w USA (i gdzie indziej). Dochodziło do zamieszek na tle rasowym i protestów studenckich w związku z wojną w Wietnamie. Zwolnienie ks. Currana doprowadziło do protestów studentów i wydziału w CUA. Wydział głosował 400 do 18 za strajkiem do czasu przywrócenia ks. Currana, a około 6.600 studentów było w to zaangażowanych.⁹⁷ Strajk na kampusie odbił się szerokim echem w kraju, a niektórzy członkowie amerykańskiej hierarchii katolickiej - tacy jak arcybiskup Shehan z Baltimore i kardynał Cushing z Bostonu - wyrazili poparcie dla Currana. W końcu interweniował arcybiskup Patrick O'Boyle z Waszyngtonu, DC, kanclerz CUA. Postanowił on uchylić decyzję Kuratorium i dać dwuletni kontrakt ks. Curranowi. Dał jednak jasno do zrozumienia, że decyzja ta nie powinna być interpretowana jako oderwanie się od moralnego nauczania Kościoła, zwłaszcza w kwestii kontroli urodzeń.⁹⁸

29 lipca 1968 r. encyklika Pawła VI *Humanae Vitae* została upubliczniona (choć encyklika nosi datę 25 lipca 1968 r.). Encyklika została przedstawiona prasie przez bpa Ferdinando Lambruschini, który stwierdził, że encyklika nie została ogłoszona nieomylnie, ale zasługuje na "lojalną i pełną zgodę, wewnętrzną, a nie tylko zewnętrzną", ponieważ reprezentuje autorytet Najwyższego Papieża.⁹⁹ Prezentacja encykliki przez Msgr. Lambruschiniego doprowadziła niektórych do wniosku, że nauczanie *Humanae Vitae* nie jest ostateczne i nieomylnie. Jego ocena autorytetu encykliki nie wyklucza jednak możliwości, że nauczanie *Humanae Vitae* jest nieomylnie na mocy Magisterium zwyczajnego i powszechnego. Można też przyjąć słowa bpa Lambruschiniego jako wyraz jego własnej opinii, która nie jest nie do podważenia. Według ks. Emenegildo Lio, "w kularach panował duży niepokój z powodu uwag bpa Lambruschiniego, które były wyłącznie jego własną opinią, bez

https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19860725_carlo-curran_en.html (dostęp 12 stycznia 2023).

⁹⁰ Doktor świętej teologii (łac. Sacrae Theologiae Doctor, w skrócie STD), czasami znany również jako profesor świętej teologii (Sacrae Theologiae Professor, w skrócie STP), przyp. tłum.

⁹¹ Zobacz profil księdza Currana na stronie wydziału Perkins School of Theology na uczelni Southern Methodist University: <https://www.smu.edu/Perkins/FacultyAcademics/FacultyListingA-Z/Curran> (dostęp 15 stycznia 2023).

⁹² Larry Witham, *Curran vs. Catholic University: A Study of Authority and Freedom in Conflict*, [Curran vs Uniwersytet katolicki: Studium konfliktu autorytetu i wolności], Riverdale, Maryland, USA: Edington-Rand, Inc., 1991, str. 18.

⁹³ Tamże, 19.

⁹⁴ Tamże, 19-20.

⁹⁵ Tamże, 22.

⁹⁶ Tamże.

⁹⁷ Tamże, 23.

⁹⁸ Tamże, 24.

⁹⁹ Smith, 161 -162.

żadnego oficjalnego poparcia. ... [W sprawozdaniu z konferencji prasowej Lambruschiniego, zamieszczonym w oficjalnej gazecie watykańskiej L'Osservatore Romano (codzienne wydanie włoskie, 29/30 lipca 1968 r., str. 4), jego wypowiedzi skierowane do dziennikarzy, dotyczące 'nieomyślnej' natury *Humanae Vitae*, rzucają się w oczy."¹⁰⁰ Jak zauważył ks. Brian W. Harrison, poważne pytanie o nieomyślność papieskiego dokumentu nie powinno być rozstrzygane przez słowa watykańskiego rzecznika.¹⁰¹

Jeszcze przed wydaniem *Humanae Vitae* pojawiły się doniesienia, że Paweł VI potwierdzi tradycyjne nauczanie Kościoła przeciwko antykoncepcji.¹⁰² Z powodu tych pogłosek "sieć teologów w całym kraju była szybko przygotowana do zainicjowania publicznego sprzeciwu wobec encykliki."¹⁰³ Ks. Curran przebywał w stanie Nowy Jork, kiedy został powiadomiony przez amerykańską prasę, że encyklika ma się ukazać 29 lipca. Przyleciał z powrotem do Waszyngtonu i wraz z dziesięcioma innymi teologami przygotował oświadczenie sprzeciwu wobec encykliki.¹⁰⁴ Wkrótce oświadczenie to podpisało 87 innych teologów, a ostatecznie poparło je 600.¹⁰⁵

Reakcja biskupów katolickich była bardziej wspierająca. Oświadczenia większości konferencji biskupów podtrzymywały nauczanie *Humanae Vitae*, chociaż około jedna trzecia z nich została zakwalifikowana w taki sposób, aby zasugerować, że katolicy mogą z czystym sumieniem stosować antykoncepcję.¹⁰⁶ Biskupi amerykańscy wydali 15 listopada 1968 r. list pasterski zatytułowany *Human Life in our Day* (*Ludzkie życie w naszych czasach*). Został on następnie opublikowany w cotygodniowym angielskim wydaniu *L'Osservatore Romano*.¹⁰⁷ List ten zawiera wiele znakomych spostrzeżeń na temat świętości życia ludzkiego, godności rodziny i sumienia. W odniesieniu do autorytetu encykliki Pawła VI, *Humanae Vitae*, list stwierdza:

*[Humanae Vitae] jest autorytatywną wypowiedzią uroczystą interpretującą imperatywy, których pochodzenie jest raczej boskie niż kościelne. Przedstawia ona bez dwuznaczności, wątpliwości i wahań autentyczne nauczanie Kościoła na temat obiektywnego zła antykoncepcji, która zamyka akt małżeński na przekazywanie życia, czyniąc go świadomie bezowocnym. Zjednoczeni w kolegiальной solidarności z Następcą Piotra, głosimy tę doktrynę.*¹⁰⁸

List uznaje, że mogą istnieć okoliczności zmniejszające winę moralną, niemniej jednak stwierdza, że "nikt kierujący się nauczaniem Kościoła nie może zaprzeczyć obiektywnemu złu samej sztucznej antykoncepcji."¹⁰⁹

Najbardziej kontrowersyjnym fragmentem listu z 1968 roku jest ten dotyczący "norm dozwolonej teologicznej niezgody." W odniesieniu do "nie nieomyślnej autentycznej doktryny" list stwierdza, że "zawsze istnieje domniemanie na korzyść Magisterium". Ponadto "nie nieomyślna autentyczna doktryna (...) pozostaje wiążąca i niesie ze sobą moralną pewność, zwłaszcza gdy jest skierowana do Kościoła powszechnego." List nie wyklucza jednak możliwości dozwolonej niezgody teologicznej i stwierdza:

¹⁰⁰ Porównaj: Ks. Brian Harrison recenzja książki *Humanae Vitae e Infallibilità* Ermenegildo Lio, O.F.M. opublikowana w Roman Theological Forum No. 12, Lipiec 1987, <http://www.rforum.org/lt/lt12.html> (dostęp: 10 stycznia 2023).

¹⁰¹ Zob. Brian W. Harrison, "The Ex Cathedra Status of the Encyclical *Humanae Vitae*," [pl: Status ex cathedra encykliki *Humanae Vitae*], str. 15 artykułu w wersji PDF z *Faith & Reason*.

¹⁰² Witham, 25.

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ Tamże, 26.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ Smith, 163; wśród tych, którzy dopuszczali antykoncepcję znaleźć można biskupów Kanady, Francji, Zachodnich Niemiec, Belgii, Niderlandów, Austrii, Szwajcarii, Włoch, Skandynawii, Indonezji.

¹⁰⁷ List opublikowano w cotygodniowym wydaniu angielskim 12 grudnia 1968 i 19 grudnia 1968 (str.5). Pełny tekst znajduje się pod linkiem: <https://www.ewtn.com/catholicism/library/human-life-in-our-day-3895> (dostęp: 2 stycznia 2023).

¹⁰⁸ Amerykańscy biskupi, *Human Life in Our Day*, [Życie ludzkie w dzisiejszych czasach] 15 Listopada 15, 1968; <https://www.ewtn.com/catholicism/library/human-life-in-our-day-3895> (dostęp: 2 stycznia 2023).

¹⁰⁹ Tamże.

Wyrażanie odmienności teologicznej od Magisterium jest w porządku tylko wtedy, gdy powody są poważne i dobrze uzasadnione, gdy sposób wyrażania odmienności nie kwestionuje ani nie podważa autorytetu nauczania Kościoła i jest taki, by nie wywoływać zgorznienia.¹¹⁰

List wyraża nadzieję na "owocny dialog między biskupami i teologami" i zauważa, że "nawet odpowiedzialna niezgoda nie zwalnia od wiernego przedstawiania autentycznej nauki Kościoła, gdy pełni się w jego imieniu posługę duszpasterską".

Nie ma wątpliwości, że *Human Life in our Day* miało dobre intencje. Niemniej jednak, teologowie tacy jak ks. Charles Curran wykorzystali zawarte w liście "normy dozwolonego teologicznego sprzeciwu", aby usprawiedliwić własną niezgodę na *Humanae Vitae* i inne katolickie nauki moralne. Curran, na przykład, w swojej odpowiedzi z 10 sierpnia 1983 roku na uwagi doktrynalne Kongregacji Nauki Wiary pyta: "Czy kongregacja jest skłonna przyjąć normy zaproponowane przez amerykańskich biskupów, którzy uznają możliwość publicznego sprzeciwu i proponują trzy normy regulujące wyrażanie takiego sprzeciwu - jeśli powody są poważne i dobrze uzasadnione, jeśli sposób sprzeciwu nie kwestionuje ani nie podważa autorytetu nauczania Kościoła i jest taki, by nie wywoływać zgorznienia?".¹¹¹

Odwołanie się Currana do *Human Life in Our Day* pokazuje problem z uznaniem sprzeciwu jako „zgodnego z prawem”. W artykule z 1999 roku dr Kenneth D. Whitehead pochwalił zdecydowaną obronę *Humanae Vitae* przez biskupów amerykańskich. Uważał jednak, że list ten pomógł zinstytucjonalizować sprzeciw wśród katolickich teologów w USA. Jak pisze:

"Samo scharakteryzowanie sprzeciwu jako kiedykolwiek ewentualnie "dozwolonego" było być może już „oddaniem meczu”; kiedy ten punkt został przyznany, nieuchronnie stało się tylko pytaniem, jakie konkretne przypadki sprzeciwu były zatem "dozwolone".¹¹²

Dla o. Currana kwestia sprzeciwu (*dissent*) była sercem jego konfliktu z Kongregacją Nauki Wiary. 8 marca 1986 roku Curran spotkał się w Rzymie z kardynałem Ratzingerem oraz zaproponował kompromisowe rozwiązanie konfliktu. Kompromis miał polegać na jego gotowości do niewykładania etyki seksualnej na Uniwersytecie Katolickim. Kompromis obejmował również jego zgodę na wydanie przez Kongregację dokumentu wskazującego na błędy i niejasności w jego pismach teologicznych "przy jednoczesnym uznaniu, że jestem katolickim teologiem w dobrym stanie".¹¹³ W istocie Curran był skłonny pozwolić Kongregacji na wskazanie jego błędów i dwuznaczności tak długo, jak długo uznawała ona jego prawo do niezgody z "nieomylnymi" naukami katolickimi i pozostania katolickim teologiem w dobrej kondycji. Jak pisze Curran:

Sedno różnicy między kongregacją a mną dotyczy zasadności niezgody na autorytatywne nieomylnie nauczanie Kościoła. Zauważ wyraźnie, że nie sprzeciwiam się z żadnym dogmatem czy zdefiniowanymi prawdami wiary katolickiej.¹¹⁴

¹¹⁰ Tamże.

¹¹¹ Ks. Charles Curran, "Response to Doctrinal Congregation's Observations" [pl: Odpowiedź na Komunikat Kongregacji], 10 sierpnia 1983, w: *Origins NC documentary service* (27 marca 1986) Vol. 15: Nr 41, str. 673.

¹¹² Zob.: Kenneth D. Whitehead, "How Dissent Became 'Institutionalized' in the Church in America," [pl: Jak sprzeciw został 'zinstytucjonalizowany' w amerykańskim Kościele] *Homiletic & Pastoral Review* (Lipiec 1999), 27. Cały artykuł tego autora można znaleźć pod linkiem:: <https://www.catholicculture.org/culture/library/view.cfm?recnum=1209> (dostęp 12 stycznia 2023).

¹¹³ Ks. Charles Curran, Oświadczenie prasowe z 11 marca 1986 opubl. w : *Origins: NC Documentary Service*, vol. 14, nr 14 (27 marca 1986), 667.

¹¹⁴ Tamże, 666.

Dalej stwierdza: "Nadal podtrzymuję moje podstawowe stanowisko, że niezgoda na autorytatywne, nieomyślne nauczanie Kościoła jest możliwa i w pewnych przypadkach uzasadniona. Jest to stanowisko zgodne z wieloletnią tradycją. Nie mogę i nie wycofuję się z tego stanowiska".¹¹⁵

Kongregacja Nauki Wiary odrzuciła kompromisowe rozwiązanie ks. Currana.¹¹⁶ Dostrzegła niebezpieczeństwo, jakie niesie ze sobą pozwolenie katolickim teologom na sprzeciwianie się autorytatywnemu nauczaniu Magisterium - nawet jeśli niektóre z tych nauk nie zostały przedstawione w sposób nieomyślny, ostateczny i niereformowalny. Co więcej, sprzeciw o. Currana był szeroki. W liście z 17 września 1985 r. kardynał Joseph Ratzinger odnotował sprzeciw ks. Currana wobec katolickiej nauki o antykoncepcji, bezpośredniej sterylizacji, aborcji, eutanazji, masturbacji, stosunkach przedmażeńskich, aktach homoseksualnych oraz nierozzerwalności sakramentalnego i skonsumowanego małżeństwa.¹¹⁷ Jak to możliwe, że ksiądz i profesor - wykładający na papieskim uniwersytecie katolickim - nie zgadza się z katolickim nauczaniem w tych kwestiach i nadal pozostaje katolickim teologiem w dobrym stanie?

Ks. Curran próbował argumentować, że jego stanowisko w tych kwestiach jest zgodne z innymi członkami katolickiej wspólnoty teologicznej, i powiedział, że pozostaje "otwarty na dalsze niuansowanie lub zmianę w świetle przekonujących i przekonujących powodów".¹¹⁸ Tutaj wydawałoby się, że Nauczanie Magisterium jest wiążące tylko wtedy, gdy ktoś jest przekonany przez argumenty, które wspierają te nauki. Ks. Curran twierdził również, że jego stanowisko w sprawie zasadności niezgody na nieomyślne nauczanie Kościoła ma poparcie wielu wybitnych teologów katolickich. Jak pisze:

Stanowisko to zostało zaproponowane przez wielu światowej sławy teologów rzymskokatolickich, takich jak Karl Rahner, Yves Congar, Bernard Häring. Ponadto, wielu amerykańskich teologów katolickich, takich jak Avery Dulles, Richard McBrien, Richard McCormick, David Tracy i wielu innych, zaakceptowało w teorii i praktyce możliwość sprzeciwu katolika i katolickiego teologa wobec nie nieomyślnego nauczania Kościoła. W konkretnych kwestiach nie ma wątpliwości, że wielu katolickich teologów i wiernych ostro nie zgadza się z oficjalnym nauczaniem, np. w sprawie antykoncepcji, sterylizacji czy nierozzerwalności małżeństwa. Z tego powinno wynikać, że stanowiska zajmowane przeze mnie nie są ani radykalne, ani buntownicze, ale mieszczą się w głównym nurcie współczesnej teologii rzymskokatolickiej. W 1968 roku, na przykład, ponad 600 amerykańskich katolików z doświadczeniem w naukach świętych publicznie wyraziło prawo katolików w teorii i w praktyce do sprzeciwu wobec oficjalnego nauczania Kościoła na temat antykoncepcji.¹¹⁹

Ponieważ ks. Curran nadal podtrzymywał prawo katolików i teologów katolickich do niezgody z katolicką nauką o antykoncepcji, bezpośredniej sterylizacji, aborcji, eutanazji, masturbacji, stosunkach przedmażeńskich, aktach homoseksualnych oraz nierozzerwalności sakramentalnego i skonsumowanego małżeństwa, Kongregacja Doktryny postanowiła rozwiązać tę sprawę w sposób zdecydowany. W liście z 25 lipca 1986 roku Kongregacja poinformowała ks. Currana, że za zgodą Kongregacji Edukacji Katolickiej, jak również za zgodą papieża Jana Pawła II, "nie będzie on już uważany za odpowiedniego ani uprawnionego do pełnienia funkcji profesora teologii katolickiej."¹²⁰

¹¹⁵ Tamże, 667.

¹¹⁶ Tamże.

¹¹⁷ Kard. Joseph Ratzinger, List do ks. Currana (17 września 1985) w: *Origins: NC Documentary Service* Vol. 15: nr 14 (27 marca 1986), 668–669.

¹¹⁸ Ks. Charles Curran, memorandum wyjaśniające stanowisko w sprawie, 11 marca 1986, konferencja prasowa w Washington, D.C.; opublikowano w: *Origins: NC Documentary Service* Vol. 15: nr 14 (27.03.1986), 670.

¹¹⁹ Ks. Charles Curran, Oświadczenie prasowe z 11 marca 1986 opubl. w: *Origins: NC Documentary Service*, vol. 14, nr 14 (27 marca 1986), 666.

¹²⁰ Kongregacja Nauki Wiary, List do Księdza Charlesa Currana, 25 lipca 1986, opublikowany po włosku w AAS (1987), 116-118. Wersja angielska:

https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19860725_carlo-curran_en.html (dostęp: 12 stycznia 2023).

Wbrew niektórym popularnym doniesieniom, ks. Curran nie został zwolniony z The Catholic University of America (CUA) po decyzji Kongregacji Nauki Wiary z 1986 roku. Jego kadencja została uhonorowana, ale nie będzie już mógł wykładać teologii. Zamiast teologii, pozwolono mu wykładać etykę na wydziale socjologii.¹²¹ Curran odmówił jednak przyjęcia tych warunków. Zamiast tego złożył pozew przeciwko uniwersytetowi, który ostatecznie przegrał.¹²² Curran postanowił opuścić CUA. Po kilku tymczasowych posadach, w 1991 roku przyjął posadę na Southern Methodist University w Dallas w Teksasie, gdzie pozostaje do dziś (choć w 2014 roku przeszedł na emeryturę z pełnoetatowego nauczania)¹²³. Curran nigdy nie zmienił swojego stanowiska w sprawie prawa katolickich teologów do sprzeciwu wobec tego, co uważali za nie nieomyłne nauczanie Magisterium. Swoje racje wyraził w kilku książkach, w tym *Faithful Dissent* (Kansas City, Missouri: Sheed and Ward, 1986) i *Loyal Dissent: Memoir of a Catholic Theologian* (Washington, DC: Georgetown University Press, 2006).

Czy sprzeciw wobec katolickiego nauczania o moralności seksualnej jest uzasadniony?

Przypadek ks. Currana podnosi kwestię zasadności sprzeciwu wobec katolickiego nauczania moralnego dotyczącego seksualności. Sprzeciw, oczywiście, jest obecny w innych obszarach doktryny katolickiej, ale ten esej skupia się na sprzeciwie wobec katolickiej moralności seksualnej. Magisterium uznało za konieczne interweniować w innych przypadkach niż ten, w którym znalazł się o. Curran, w odniesieniu do moralności seksualnej. Na przykład 13 lipca 1979 r. wydało "Uwagi na temat książki *Ludzka seksualność: Studium zleczone przez Katolickie Towarzystwo Teologiczne Ameryki*", pod redakcją ks. Anthony'ego Kosnika.¹²⁴ Komisja Doktryny Biskupów USA już w 1977 roku wydała pewne ostrzeżenia dotyczące tej książki, a Kongregacja Nauki Wiary [CDF] dodatkowo skrytykowała ten tom za sprowadzenie moralnej oceny aktów seksualnych do kryteriów subiektywnych, a nie obiektywnych. 31 stycznia 1992 r. CDF opublikowała "Notę na temat książki o. André Guindona, O.M.I., *The Sexual Creators: An Ethical Proposal for Concerned Christians* (University Press of America, 1986). Książka ta została oceniona za legitymizowanie antykoncepcji, aktów homoseksualnych i seksu przedmałżeńskiego.¹²⁵

W dalszej części artykułu przeanalizuję argumenty używane przez ks. Currana i innych na poparcie odstępstwa od katolickiej moralności seksualnej. Każdy z tych argumentów zostanie przeanalizowany w świetle katolickich dokumentów Magisterium i interwencji, zwłaszcza listu kardynała Ratzingera z 25 lipca 1986 r. do ks. Currana, *Instrukcji CDF z 1990 r. o kościelnym powołaniu teologa, Donum Veritatis*, oraz *Komentarza doktrynalnego CDF z 1998 r. do Formuły końcowej Professio Fidei*.

Czy sprzeciw wobec "nienieomyłnego" nauczanie Magisterium jest długą tradycją katolicką?

Jak widzieliśmy, ks. Curran twierdzi, że niezgoda na "nie nieomyłne" nauczanie Magisterium jest "długotrwałą tradycją".¹²⁶ To twierdzenie nie jest dokładne. Papież Pius IX, w swoim liście z 21 grudnia 1863 r.,

¹²¹ Witham, 145.

¹²² Tamże, 263-278.

¹²³ Por. profil ks. Currana na Southern Methodist University: <https://www.smu.edu/Perkins/FacultyAcademics/FacultyListingA-Z/Curran> (dostęp 15 stycznia 2023).

¹²⁴ https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19790713_mons-quinn_en.html (dostęp 15 stycznia 2023).

¹²⁵ https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19920131_book-guindon_en.html (dostęp 15 stycznia 2023).

¹²⁶ Ks. Charles Curran, Oświadczenie prasowe z 11 marca 1986 opublikowane w *Origins: NC Documentary Service* Vol. 15: no. 14 (27.03.1986), 667.

Tuas libenter do arcybiskupa Monachium, jasno określił, że katolicycy teologowie są zobowiązani nie tylko do akceptacji dogmatów Kościoła. Konieczne jest również "poddanie się decyzjom dotyczącym doktryny, które są wydawane przez Kongregację Papieskie".¹²⁷ W Syllabusie błędów opublikowanym 8 grudnia 1864 r. Pius IX ocenił pogląd, że "zobowiązanie, którym katolicycy nauczyciele i pisarze są bezwzględnie związani, ogranicza się tylko do tych spraw, które nieomylnym wyrokiem Kościoła proponowane są do wierzenia przez wszystkich jako dogmaty wiary."¹²⁸ Pius XII w encyklice *Humani Generis* z 1950 r. uznał, że papież nie zawsze korzysta z swojej najwyższej władzy nauczycielskiej w encyklikach, ale odrzucił ideę, że to, co jest wyrażone w takich listach "samo z siebie nie wymaga zgody."¹²⁹ Dalej stwierdza,

„Ale jeśli najwyżsi papież w swoich oficjalnych dokumentach celowo wydają wyrok w sprawie do tego czasu spornej, to jest oczywiste, że ta sprawa, zgodnie z umysłem i wolą papieża, nie może być dłużej uważana za kwestię otwartą na dyskusję wśród teologów.”¹³⁰

Vaticanum II potwierdził to stanowisko w *Lumen Gentium*, 25, zwracając uwagę na konieczność stosowania się katolików do nauk o wierze i moralności biskupów z "religijną ich akceptacją".¹³¹ Co więcej, "ta religijna uległość umysłu i woli musi być w szczególny sposób okazana wobec autentycznego Magisterium rzymskiego papieża, nawet wtedy, gdy nie przemawia on *ex cathedra*; to znaczy,

„(...) należy ją okazywać w taki sposób, aby jego najwyższe Magisterium było uznawane ze czcią, aby szczerze przestrzegano wydanych przez niego orzeczeń, zgodnie z jego jawnym umysłem i wolą. Jego umysł i wolę w tej sprawie można poznać przede wszystkim z charakteru dokumentów, z częstego powtarzania tej samej doktryny lub z jego sposobu mówienia.”¹³²

Czy katolicka nauka o moralności seksualnej podlega rewizji?

W odniesieniu do moralności seksualnej o. Curran i inni zakładają, że mają do czynienia z naukami, które są "nieomylnie", a zatem podlegają rewizji. Ks. Maurizio Chiodi, członek Papieskiej Akademii Życia, podobnie utrzymuje, że "wśród teologów panuje powszechna opinia, że magisterium kościelne nie wypowiadało się dotychczas w kwestiach moralnych w sposób nieomylny, choć oczywiście nie wyklucza to, że może to zrobić w przyszłości."¹³³ W języku włoskim czytamy: "Wśród teologów panuje powszechna opinia, że w żadnej kwestii

¹²⁷ D-H, 2880. Skoro nauczanie Rzymskich Kongregacji powinno być akceptowane to tym bardziej powinno być przyjmowane z akceptacją nauczanie powszechnego magisterium.

¹²⁸ D-H, 2922.

¹²⁹ Tamże, 3885.

¹³⁰ Tamże.

¹³¹ Tamże, 4149.

¹³² Tamże. Ten wymóg przyłgnięcia do religijnej uległości intelektu i woli jest również włączony do kan. 752 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r., który stanowi: *Wprawdzie nie akt wiary, niemniej jednak religijne posłuszeństwo rozumu i woli należy okazywać nauce, którą głosi Papież lub Kolegium Biskupów w sprawach wiary i obyczajów, gdy sprawują autentyczne nauczanie, chociaż nie zamierzają przedstawić jej w sposób definitywny. Stąd wierni powinni starać się unikać wszystkiego, co się z tą nauką nie zgadza.*" (kodeks Prawa Kanonicznego, Kanon 752, polskie tłumaczenie :

https://liturgista.pl/?page=liturgya_norms&content=document&label=1983-01-25-C-Mix-KPK§ion=4

¹³³ O. Maurizio Chiodi, *Infallibility on moral issues?*" (pl: "Nieomyślność w kwestiach moralnych?"), wywiad z Fabrizio Mastrofinim przetłumaczony z oryginału włoskiego przez Leonardo Stefanucciego, opublikowany 19 sierpnia 2022 r. w *Settimana News*. Oryginał w języku włoskim jest dostępny tutaj: <http://www.settimananews.it/teologia/infallibilita-sulle-questioni-morali/>; a wersja w j. angielskim tu: https://www.academyforlife.va/content/dam/pav/documenti%20pdf/2022/Etica%20Teologica/interviste_interventi/CHIODI_DEF_ENG.pdf (dostęp: 15 stycznia 2023).

moralnej kościelne magisterium nie interweniowało do tej pory w sposób nieomylny, choć oczywiście nie wyklucza to, że może to zrobić”¹³⁴

Twierdzenie ks. Chiodiego, że Magisterium nie wypowiedziało się jeszcze w żadnej kwestii moralnej (*su nessuna questione morale*) w sposób nieomylny, wydaje się ograniczać nieomylnie interwencje do formalnych definicji. Magisterium jednak interweniowało, aby potwierdzić, że pewne oceny moralne są nieomylnie na mocy Magisterium zwyczajnego i powszechnego. W encyklice *Evangelium Vitae* z 25 marca 1995 r. Jan Paweł II potwierdza, że bezpośrednie i dobrowolne zabicie niewinnej istoty ludzkiej jest zawsze poważnie niemoralne. Jego język jest całkowicie jasny, że potwierdza on ostateczne i nieomylnie nauczanie:

Dlatego na mocy władzy, którą Chrystus powierzył Piotrowi i jego Następcom, oraz w komunii z Biskupami Kościoła Katolickiego, *potwierdzamy, że bezpośrednie i dobrowolne zabicie niewinnej istoty ludzkiej jest zawsze ciężko niemoralne*. Doktryna ta, oparta na niepisanym prawie, które człowiek w świetle rozumu odnajduje we własnym sercu (por. Rz 2, 14-15), jest potwierdzona przez Pismo Święte, przekazana przez Tradycję Kościoła i nauczana przez Magisterium zwyczajne i powszechne.¹³⁵

Jak widać, św. Jan Paweł II czerpie z autorytetu, jaki Chrystus powierzył Piotrowi i jego Następcom, i wypowiada się "w komunii z biskupami Kościoła katolickiego". Ponadto nauczanie opiera się na naturalnym prawie moralnym i jest doktryną "potwierdzoną przez Pismo Święte, przekazaną przez Tradycję Kościoła i nauczaną przez Magisterium zwyczajne i powszechne." Sformułowanie wybrane przez Jana Pawła II dokładnie odpowiada wymogom nieomylnego orzeczenia Magisterium zwyczajnego i powszechnego, wyrażonym zarówno przez Vaticanum I, jak i Vaticanum II¹³⁶. W odniesieniu do aborcji bezpośredniej Jan Paweł II sięga do tego samego autorytetu, który Chrystus powierzył Piotrowi i jego następcom, i oświadcza, że "aborcja bezpośrednia, to znaczy aborcja chciana jako cel lub jako środek, zawsze stanowi poważny nieład moralny, ponieważ jest świadomym zabiciem niewinnej istoty ludzkiej"; i dalej zauważa, że "ta doktryna opiera się na prawie naturalnym i na spisanim Słowie Bożym, jest przekazywana przez Tradycję Kościoła i nauczana przez Magisterium zwyczajne i powszechne."¹³⁷ W *Evangelium Vitae*, 62, Jan Paweł podobnie potwierdza, że "eutanzja jest ciężkim pogwałceniem prawa Bożego"; i wyraźnie zaznacza, że ta doktryna "opiera się na prawie naturalnym i na spisanim słowie Bożym, jest przekazywana przez Tradycję Kościoła i nauczana przez Magisterium zwyczajne i powszechne."¹³⁸

Czy istniały nieomylnie nauki dotyczące moralności seksualnej? Odpowiedź brzmi: tak. Jak widzieliśmy, Magisterium konsekwentnie nauczało, że antykoncepcja jest z natury występna (ang. vicious, zepsuta), z natury niedozwolona i z natury niemoralna. W encyklice *Veritatis Splendor* z 1993 roku, Jan Paweł II - powołując się na *Humanae Vitae*, 14 - zaliczył antykoncepcję do czynów wewnętrznie złych.¹³⁹ O. Ermenegildo Lio twierdzi, że nauczanie *Humanae Vitae* dotyczy drugorzędneho przedmiotu nieomylności, czyli nauczania, które musi być

¹³⁴ Oryg.: Ora, è opinione comune tra i teologi che su nessuna questione morale il magistero ecclesiastico sia finora intervenuto in modo infallibile, anche se ovviamente ciò non esclude che possa farlo".

¹³⁵ D-H, 4990. Całą encyklikę można przeczytać tu: https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/en/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_25031995_evangelium-vitae.html (dostęp 16 stycznia 2023). W anglojęzycznej edycji Denzinger–Hünermann z 2012 r. edition, "confirmamus" przetłumaczono jako "potwierdzamy", a nie "potwierdzam", gdyż jest to bliższe oryginałowi po łacinie.

¹³⁶ Zob. *Dei Filius*, rozdział 3, D-H, 3011 i *Lumen Gentium*, 25, D-H, 4149.

¹³⁷ Jan Paweł II, *Evangelium Vitae*, 62; D-H, 4992.

¹³⁸ Tamże, 65; D-H, 4993.

¹³⁹ Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 80, encyklika dostępna pod linkiem: https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/en/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_06081993_veritatis-splendor.html

ostatecznie utrzymane (*tenendum*).¹⁴⁰ W encyklice z 1968 roku Paweł VI, zdaniem ks. Lio, wyraźnie zazaczył, że zamierza wydać "decydujący, pewny wyrok".¹⁴¹

Nauczanie *Humanae Vitae* może być również rozumiane jako nieomylnie nauczane na mocy Magisterium zwyczajnego i powszechnego. Jak widzieliśmy, o. John C. Ford, S.J. i Germain Grisez przekonująco argumentowali, że nauczanie Kościoła przeciwko antykoncepcji jest nieomylnie na mocy Magisterium zwyczajnego i powszechnego.¹⁴² Ostatnio E. Christian Brugger i John M. Finnis argumentowali w ten sam sposób.¹⁴³

O. Chiodi próbuje odeprzeć ten argument, zauważając, że wielu teologów - a nawet większa część (*la gran parte*) - nie wierzy, że nauczanie *Humanae Vitae* jest nieomylnie. Chociaż nauczanie to jest autorytatywne, to jednak dotyczy "możliwej do zmiany doktryny", a zatem możliwość sprzeciwu "nie jest wykluczona".¹⁴⁴ O nieomylnym statusie nauczania Kościoła przeciwko antykoncepcji nie decyduje jednak to, co uważa większość teologów. Jeśli nauczanie jest już nieomylnie, teologowie katoliccy są zobowiązani do udzielenia pełnej zgody. Co więcej, Magisterium nie usprawiedliwia niezgody nawet w odniesieniu do nauczania, które samo w sobie nie jest niezmiennie.¹⁴⁵

Oprócz nauczania Kościoła przeciwko antykoncepcji, istnieją inne nauki dotyczące moralności seksualnej, które zostały określone nieomylnie przez Magisterium. Kongregacja Nauki Wiary w swojej deklaracji z 29 grudnia 1975 r. dotyczącej etyki seksualnej, *Persona Humana*, opiera się na objawieniu Bożym, prawie naturalnym i tradycyjnej doktrynie katolickiej, aby potępić pewne akty seksualne. W świetle tych źródeł CDF naucza, że "używanie funkcji seksualnej ma swoje prawdziwe znaczenie i moralną poprawność tylko w prawdziwym małżeństwie".¹⁴⁶ Dlatego cudzołóstwo lub "cielesne zjednoczenie między niezamężnym mężczyzną i niezamężną kobietą"¹⁴⁷ jest zawsze złe. Rzeczywiście, "tak właśnie rozumiał i nauczał zawsze Kościół".¹⁴⁸ Kościół nie może więc kiedyś ogłosić, że cudzołóstwo jest moralnie dopuszczalne. CDF, w swoim Komentarzu doktrynalnym do Formuły Końcowej *Professio Fidei* z 1998 roku, wymienił niemoralność cudzołóstwa jako

¹⁴⁰ Zob.: ks. Brian Harrison, "Humanae Vitae and Infallibility" (pl: "Humanae Vitae a nieomylność"): <http://www.rtforum.org/lt/lt12.html> (dostęp 15 stycznia 2023).

¹⁴¹ Tamże.

¹⁴² Ks. John C. Ford, S.J., Germain Grisez, "Contraception and the Infallibility of the Ordinary Magisterium" (pl: Antykoncepcja a nieomylność Magisterium zwyczajnego), *Theological Studies* 39, nr 2 (czerwiec 1978), 258–312.

¹⁴³ Zob. E. Christian Brugger i John M. Finnis, "Contraception and Infallibility, part 1," (pl: Antykoncepcja i niemylność, część 1) *National Catholic Register* (21.08.2022), <https://www.ncregister.com/commentaries/contraception-and-infallibility-part-1> (accessed January 18, 2023) | część 2: *National Catholic Register* (21.08.2022), <https://www.ncregister.com/commentaries/contraception-and-infallibility-part-2> (dostęp: 18 stycznia 2023).

¹⁴⁴ Ks. Maurizio Chiodi, "Infallibility on moral issues?" (pl: Nieomylność w nauczaniu moralnym?): wywiad z Fabrizio Mastrofini.

¹⁴⁵ Zob.: Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja o powołaniu teologa w Kościele „Donum Veritatis”, zwłaszcza 24-32. https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19900524_theologian-vocation_en.html (dostęp 18 stycznia 2023).

¹⁴⁶ Kongregacja Nauki Wiary [CDF]: *Deklaracja o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej, Persona Humana*, (29.12.1975), nr V, https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19751229_persona-humana_en.html (dostęp 18 stycznia 2023)

¹⁴⁷ Tak KKK, 2352 definiuje cudzołóstwo.

¹⁴⁸ CDF, *Persona Humana*, nr VII.

przykład ostatecznego i nieomylnego nauczania, które musi być utrzymywane jako część wiary (*de fide tenenda*).¹⁴⁹

Potępienie aktów homoseksualnych jest również ostateczne. Jak zauważono powyżej, takie akty są potępione w Piśmie Świętym (Rdz 19, 1-29; Kpł 20, 13; Rz 1, 24-27; 1 Kor 6, 10; 1 Tm 1, 10), a Magisterium określiło je jako "wewnętrznie nieuporządkowane".¹⁵⁰ W podobny sposób "zarówno Magisterium Kościoła - w toku stałej tradycji - jak i zmysł moralny wiernych bez wahania oświadczyły, że masturbacja jest aktem wewnętrznie i poważnie nieuporządkowanym".¹⁵¹ Katolicka nauka o niemoralności antykoncepcji, cudzołóstwa, aktów homoseksualnych i masturbacji została określona przez Kościół w sposób ostateczny i niereformowalny. Nie są to nauki, które mogą się zmienić w przyszłości. Jedyną rzeczą, która może się zmienić lub rozwinąć, jest duszpasterskie podejście Kościoła do tych, którzy popełniają takie czyny. Ponieważ nauka Kościoła na temat cudzołóstwa, aktów homoseksualnych i masturbacji reprezentuje stałą tradycję Magisterium, a także świadectwo Pisma Świętego i prawa naturalnego, nie można w żaden sposób usprawiedliwić sprzeciwu wobec tej nauki.

Czy sprzeciw może przyczynić się do rozwoju doktrynalnego i dobra Kościoła?

Ksiądz Curran argumentował, że sprzeciw może być czasem usprawiedliwiony dla dobra Kościoła.¹⁵² Według niego, błędne nauki nieomylnego Magisterium w przeszłości zostały skorygowane "z powodu niezgody teologów".¹⁵³ Chiodi zauważył również, że teologiczne dyskusje na temat doktryn podlegających reformie doprowadziły do rozwoju doktryny w takich kwestiach jak udzielanie pożyczek na procent, kara śmierci czy teoria "wojny sprawiedliwej".¹⁵⁴ Pytanie, oczywiście, brzmi: które doktryny podlegają zmianie, a które nie. W przypadku kary śmierci papież Franciszek zauważył, że od najwcześniejszych wieków Kościoła zawsze byli tacy - w tym papież św. Mikołaj I (ok. 800-867) - którzy wyraźnie sprzeciwiali się karze śmierci.¹⁵⁵ Jednak od najwcześniejszych wieków Kościoła nie było renomowanych katolickich autorów i papieży, którzy aprobowali antykoncepcję, cudzołóstwo, akty homoseksualne czy masturbację.

Musimy również zadać sobie pytanie, czy publiczny sprzeciw jest kiedykolwiek dobry dla Kościoła. CDF, w *Donum Veritatis*, mówi o niezgodzie jako "problemie", a nie czymś dobrym.¹⁵⁶ Istnieje różnica między niezgodą a zakomunikowaniem władzom magisterialnym trudności z pewnym nauczaniem. CDF daje taką wskazówkę:

„Jeśli mimo wiernego wysiłku ze strony teologa trudności nie ustają, teolog ma obowiązek przedstawić władzom Magisterium [Kościoła] problemy, jakie rodzi nauczanie samo w sobie, w argumentach proponowanych dla jego uzasadnienia, a nawet w sposobie jego przedstawienia. Powinien to czynić w duchu ewangelicznym i z głębokim

¹⁴⁹ CDF, *Wyjaśnienie doktrynalne dotyczące końcowej części formuły «Wyznania wiary»*, 29 czerwca 1998, nr 11, : https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_1998_professio-fidei_en.html, dostęp 19 stycznia 2023.

¹⁵⁰ Tamże, nr VIII.

¹⁵¹ Tamże, nr IX.

¹⁵² Jest to motyw przewodni książki autorstwa Currana i Roberta E. Hunta pt. *Dissent in and for the Church:: Theologians and Humanae Vitae* [pl. Odstępstwo w i dla Kościoła; teologowie i Humanae Vitae] (New York: Sheed & Ward, 1970).

¹⁵³ Charles Curran, Odpowiedź dla CDF z 10 sierpnia 1983 w: *Origins: NC Documentary Service* Vol. 15: no. 14 (27.03.1986), 673.

¹⁵⁴ Ks. Maurizio Chiodi, "Infallibility on moral issues?" (pl: Nieomylność w nauczaniu moralnym?): wywiad z Fabrizio Mastrofini.

¹⁵⁵ Papież Franciszek, encyklika *Fratelli tutti*, 265, 3 października 2020, https://www.vatican.va/content/francesco/en/encyclicals/documents/papa-francesco_20201003_enciclica-fratelli-tutti.html (dostęp 20 stycznia 2023)

¹⁵⁶ CDF, *Donum Veritatis*, 32.

pragnieniem rozwiązania trudności. Jego zastrzeżenia mogłyby wówczas przyczynić się do rzeczywistego postępu i stanowić bodziec dla Magisterium do zaproponowania nauczania Kościoła w sposób bardziej pogłębiony i z jaśniejszym przedstawieniem argumentów”.¹⁵⁷

CDF uznaje, że pełne szacunku komunikaty o trudnościach z niektórymi dokumentami magisterialnymi mogą prowadzić do głębszego i jaśniejszego przedstawienia danych nauk. Nie jest to jednak tożsame z usprawiedliwianiem sprzeciwu dla dobra Kościoła. O. Curran zakomunikował Magisterium swoje trudności z pewnymi naukami katolickimi, ale nie przyjął odpowiedzi, którą otrzymał. Zamiast tego uzasadnił swój sprzeciw, twierdząc, że ma do niego prawo, ponieważ nie podważa żadnych nieomylnych nauk. Kardynał Ratzinger nie dał się przekonać argumentom ks. Currana. Po przypomnieniu Curranowi, że Kościół może nauczać nieomylnie przez Magisterium zwyczajne i powszechne, Ratzinger pisze:

„W świetle tych rozważań jest jasne, że nie wzięłeś w wystarczającym stopniu pod uwagę na przykład tego, że stanowisko Kościoła w sprawie nierozzerwalności małżeństwa sakramentalnego i skonsumowanego, które, jak twierdzisz, powinno zostać zmienione, zostało w rzeczywistości określone na Soborze Trydenckim, a więc należy do dziedzictwa wiary. Podobnie nie przywiązujesz wystarczającej wagi do nauczania Soboru Watykańskiego II, który w pełnej ciągłości z tradycją Kościoła potępił aborcję, nazywając ją "niewypowiedzianą zbrodnią". W każdym razie wierni muszą przyjąć nie tylko nieomylne Magisterium. Powinni oni religijnie poddać się intelektem i wolą nauce, którą papież lub kolegium biskupów wypowiadają na temat wiary lub moralności, gdy sprawują autentyczne Magisterium, nawet jeśli nie zamierzają ogłosić jej aktem ostatecznym. Tego wciąż odmawiasz”.¹⁵⁸

Odpowiedź Ratzingera odrzuca twierdzenie Currana, że nie kwestionował on żadnego nieomylnego nauczania. Podobnie odrzuca on twierdzenie Currana, że katolicycy teologowie mają prawo sprzeciwiać się nauczaniu, które samo w sobie nie jest nieomylne. Argument, że niezgoda na katolicką moralność seksualną może być dla dobra Kościoła, nie pozwala zrozumieć, że katolickie nauczanie o moralności seksualnej jest potrzebne do promowania autentycznego dobra wiernych. Nauki te są również zakorzenione w prawie naturalnym, Piśmie Świętym oraz w stałych i tradycyjnych wypowiedziach Magisterium. Dobro Kościoła wymaga przestrzegania nauczania Magisterium, ponieważ biskupi, nauczający w komunii z Papieżem, mają być szanowani przez wszystkich jako świadkowie Bożej i katolickiej prawdy.¹⁵⁹

Czy nauczanie Magisterium jest wiążące tylko wtedy, gdy jest przyjmowane lub akceptowane przez wiernych?

Niektórzy teologowie twierdzą, że nieomylne nauki Magisterium stają się wiążące tylko wtedy, gdy są przyjmowane i akceptowane przez wiernych.¹⁶⁰ Odwołują się do zmysłu wiary (*sensus fidei*) Ludu Bożego, uznanego przez Sobór Watykański II w *Lumen Gentium*, 12. Zgodnie z tym stanowiskiem, powszechny opór wobec danego nauczania magisterialnego jest oznaką, że nie pochodzi ono od Ducha Świętego. Stanowisko to nie zauważa jednak, że *Lumen Gentium*, 12 uczy, że zmysł wiary (*sensus fidei*) musi kierować się świętym autorytetem nauczania Kościoła i okazywać posłuszeństwo temu autorytetowi. *Lumen Gentium*, 25 potwierdza również potrzebę religijnego przyzwolenia na nauczanie Magisterium, nawet jeśli nie jest ono przedstawione w sposób nieomylny.

Jeśli nauczanie magisterialne staje się wiążące dopiero wtedy, gdy wierni (lub większość teologów) je zaakceptują, to autorytet magisterialny przestaje być autorytatywny. Pojawia się dodatkowe pytanie, jak

¹⁵⁷ Tamże, nr 30.

¹⁵⁸ CDF, List do ks. Charlesa Currana (25.07.1986)

¹⁵⁹ Vaticanum II, *Lumen Gentium*, 25.

¹⁶⁰ Richard Gaillardetz, *Witnesses to the Faith: Community, Infallibility and the Ordinary Magisterium of Bishops* [pl: Świadkowie wiary: Wspólnota, Nieomylność i Zwyczajne Magisterium] (New York: Paulist Press, 1992), 143.

możemy ustalić, czy wierni wyrazili odpowiednią zgodę na dane nauczanie. Jeśli autorytet nauczania zależy od powszechnej akceptacji, to wierni stają się podatni na różne naciski, by nie wyrazić zgody. Kościół może więc podlegać naciskom różnych grup interesu, które starają się manipulować opinią wiernych.

Czy sprzeciw może być dopuszczony z szacunku dla wolności sumienia?

Kościół uznaje godność i znaczenie sumienia, ponieważ "świadczy ono o autorytecie prawdy w odniesieniu do najwyższego Dobra, do którego dąży osoba ludzka".¹⁶¹ Sumienie jednak musi być właściwie uformowane, a ono samo podlega błędowi.¹⁶² Teologowie katolicycy powinni pomagać wiernym w kształtowaniu ich sumień według "obiektywnych norm moralności"¹⁶³, wyartykułowanych przez prawo naturalne, Pismo Święte oraz stałe i tradycyjne nauczanie Kościoła. Dobrze uformowane sumienie rozróżnia głos Boga i obiektywne normy moralności. Sumienie nie tworzy prawa moralnego. Dostrzega natomiast prawo moralne i konkretnie je stosuje. Wolność sumienia nie usprawiedliwia sprzeciwu wobec nauczania Magisterium. Magisterium jest władzą nauczycielską Kościoła, a nie sumienie jednostki. Kongregacja Nauki Wiary jasno stwierdziła, że "osąd subiektywnego sumienia teologa" nie usprawiedliwia sprzeciwu, "ponieważ sumienie nie stanowi autonomicznego i wyłącznego autorytetu dla rozstrzygnięcia o prawdzie doktryny".¹⁶⁴ Kongregacja wyjaśnia dalej, że

„Ustanowienie najwyższego magisterium sumienia w opozycji do Magisterium Kościoła oznacza przyjęcie zasady swobodnego badania niezgodnego z ekonomią Objawienia i jego przekazem w Kościele, a więc także z prawidłowym rozumieniem teologii i roli teologa. Propozycje wiary nie są produktem jedynie indywidualnych badań i swobodnej krytyki Słowa Bożego, ale stanowią dziedzictwo eklesjalne. Jeśli dochodzi do odłączenia się od biskupów, którzy czuwają i podtrzymują tradycję apostołską, to więź z Chrystusem zostaje nieodwracalnie naruszona.”¹⁶⁵

Czy dopuszczalny jest sprzeciw, jeśli teologa nie przekonują argumenty nauczania?

W swoim memorandum wydanym podczas konferencji prasowej z 11 marca 1986 r. ks. Curran stwierdził, że jest "przekonany o prawdziwości" swoich stanowisk, ale pozostaje "otwarty na dalsze niuanse lub zmianę tych stanowisk w świetle przekonujących racji".¹⁶⁶ Stanowisko ks. Currana implikuje zatem, że teologowie są usprawiedliwieni w sprzeciwie wobec nauczania Magisterium, jeśli nie są do niego przekonani. Kongregacja Nauki Wiary zauważa, że takie stanowisko ostatecznie oznacza, że dokumenty Magisterium "nie odzwierciedlają nic więcej niż dyskusyjną teologię".¹⁶⁷ Z pewnością teologowie mogą podnosić pytania dotyczące sposobu rozumienia pewnych elementów nauczania Magisterium. Jeśli ich trudności z niektórymi naukami nie ustają, mogą je zakomunikować Magisterium. Ta komunikacja musi być jednak prowadzona w "duchu ewangelicznym i z głębokim pragnieniem rozwiązania trudności".¹⁶⁸ Kongregacja Nauki Wiary uznaje, że istnieją

¹⁶¹ KKK, 1777.

¹⁶² KKK, 1783-1794.

¹⁶³ Vaticanum II, *Gaudium et Spes*, 16.

¹⁶⁴ CDF, *Donum Veritatis*, 28.

¹⁶⁵ Tamże, 38.

¹⁶⁶ Memorandum ks. Currana z 11 marca 1985 r., *Origins: NC Documentary Service* Vol. 15: no. 14 (27.03.1986), 669.

¹⁶⁷ CDF, *Donum Veritatis*, 34.

¹⁶⁸ Tamże, 30.

przypadki, w których teologowie mogą mieć poważne trudności "w przyjęciu nie niezmiennego nauczania Magisterium".¹⁶⁹ Trudności te nie usprawiedliwiają jednak dysonansu czy publicznego niezgadzenia się z nauczaniem. Jak zauważa CDF: "Taka niezgoda nie mogłaby być uzasadniona, gdyby opierała się wyłącznie na fakcie, że ważność danego nauczania nie jest oczywista lub na opinii, że przeciwne stanowisko byłoby bardziej prawdopodobne."¹⁷⁰ Jeśli sprzeciw jest uzasadniony tylko dlatego, że racje stojące za pewnym nauczaniem Magisterium nie są przekonujące dla pojedynczego teologa, to dokumenty Magisterium tracą swój autorytet. W końcu stają się one niczym więcej jak "dyskusyjną teologią".

Czy należy dopuścić sprzeciw ze względu na wolność akademicką?

W swoim oświadczeniu prasowym z 11 marca 1986 r. ks. Curran twierdzi, że "działania dyscyplinarne podjęte przez Rzym, które bezpośrednio wpływają na status profesora katolickiego uniwersytetu w Stanach Zjednoczonych, są naruszeniem wolności akademickiej, autonomii i integralności tej instytucji".¹⁷¹ Dalej stwierdza, że "liderzy katolickiego szkolnictwa wyższego w Stanach Zjednoczonych" potwierdzili, że uniwersytety katolickie "muszą mieć prawdziwą autonomię w obliczu władzy jakiegokolwiek rodzaju, świeckiej lub duchownej, zewnętrznej wobec samej społeczności akademickiej."¹⁷² Pomysł, że uniwersytety katolickie powinny traktować Magisterium jako coś "zewnętrznego" wobec ich misji, został odrzucony przez Jana Pawła II. W swojej konstytucji apostołskiej z 15 sierpnia 1990 roku, *Ex Corde Ecclesiae*, powiedział:

„Biskupi mają szczególną odpowiedzialność za promowanie uniwersytetów katolickich, a zwłaszcza za promowanie i pomoc w zachowaniu i umacnianiu ich tożsamości katolickiej, w tym ochronę ich tożsamości katolickiej w stosunku do władz cywilnych. Cel ten zostanie osiągnięty skuteczniej, jeśli między władzami uniwersyteckimi i kościelnymi będą istniały bliskie relacje osobiste i duszpasterskie, charakteryzujące się wzajemnym zaufaniem, ścisłą i konsekwentną współpracą oraz stałym dialogiem. Nawet jeśli nie wchodzi bezpośrednio w wewnętrzne zarządzanie Uniwersytetem, Biskupi 'powinni być postrzegani nie jako zewnętrzni agenci, ale jako uczestnicy życia Uniwersytetu Katolickiego'.”¹⁷³

Biskupi w komunii z Papieżem Rzymskim stanowią Magisterium Kościoła Katolickiego. Jeśli uniwersytet jest katolicki, nie może traktować Magisterium jako zewnętrznego wobec swojej misji. Jest tak zwłaszcza w nauczaniu teologii na uniwersytetach katolickich. Wolność badań oznacza otwartość na przyjęcie prawdy, ale teologia katolicka ma swoją własną metodologię. Jak wyjaśnia Kongregacja Nauki Wiary (CDF):

„W teologii ta wolność dociekań jest znakiem rozpoznawczym racjonalnej dyscypliny, której przedmiot jest dany przez Objawienie, przekazywany i interpretowany w Kościele pod autorytetem Magisterium i przyjmowany przez wiarę. Te dane mają moc zasad. Wyeliminowanie ich oznaczałoby zaprzestanie uprawiania teologii”.¹⁷⁴

Osoby wykładające teologię w katolickich uczelniach, uniwersytetach i szkołach wyższych cieszą się uprawnioną wolnością dociekań, ale wolność ta musi być prowadzona zgodnie z zasadami teologii katolickiej, co z

¹⁶⁹ Tamże, 28.

¹⁷⁰ Tamże.

¹⁷¹ ks. Charles Curran, oświadczenie prasowe z 11 marca 1986, *Origins: NC Documentary Service* Vol. 15: no. 14 (27.03.1986), 666.

¹⁷² Tamże, 666-667. Ks. Curran powoływał się tu na oświadczenie niektórych osób stojących na czele wyższej edukacji w Ameryce Północnej, którzy spotkali się w Land O'Lakes, Wisconsin w lipcu 1967. Zob. Witham 113.

¹⁷³ Jan Paweł II, konstytucja apostołska, *Ex Corde Ecclesiae*, (15 sierpnia 1990), https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/en/apost_constitutions/documents/hf_jp-ii_apc_15081990_ex-corde-ecclesiae.html (dostęp 22 stycznia 2023)

¹⁷⁴ CDF, *Donum Veritatis*, 12.

konieczności wiąże się z Magisterium Kościoła. Jeśli profesorowie teologii katolickiej otwarcie sprzeciwiają się nauczaniu Magisterium przed swoimi studentami, studenci będą mieli wrażenie, że sprzeciw jest uzasadniony. Może to prowadzić do skandalu i zranienia komunii kościelnej. Kardynał Ratzinger był świadomy takich niebezpieczeństw. W liście z 25 lipca 1986 r. do ks. Currana powtórzył to, co powiedział we wcześniejszym liście z 17 września 1985 r.: "*Należy uznać, że władze Kościoła nie mogą pozwolić na kontynuowanie obecnej sytuacji, w której przedłuża się nieodłączna sprzeczność, że ten, kto ma nauczać w imieniu Kościoła, w rzeczywistości zaprzecza jego nauczaniu.*"¹⁷⁵

Zakończenie

W tym opracowaniu przeanalizowałem katolicką moralność seksualną i problem sprzeciwu. Starałem się dowiedzieć, że nauczanie Magisterium na temat antykoncepcji, cudzołóstwa, aktów homoseksualnych i masturbacji zostało ustanowione przez Magisterium w sposób definitywnie nieomylny. Przeanalizowałem również opór Magisterium wobec sprzeciwu wobec nauczania o moralności seksualnej, jak również sprzeciw w ogóle. Argumenty ks. Charlesa Currana i innych na rzecz prawa do sprzeciwu, wobec tego, co uważają za "nie nieomylne" stanowiska Magisterium, zostały odrzucone przez autorytatywne dokumenty Magisterium. Sprzeciw wobec nauczania Pawła VI z 1968 roku zawartego w *Humanae Vitae*, doprowadził do kryzysu, który zaszkodził Kościołowi. Bóg jednak potrafi wyprowadzić dobro nawet z takich kryzysów. Argumenty na rzecz sprzeciwu przedstawione przez ks. Currana doprowadziły do interwencji, które wyjaśniły potrzebę nieodwołalnej zgody katolickich teologów na nieomylne nauczanie Magisterium oraz religijnego podporządkowania się woli i intelektowi autorytatywnemu nauczaniu Magisterium, nawet jeśli nie jest ono samo w sobie niereformowalne.

Głębsze kwestie dotyczą jednak prawdy i zbawienia dusz. Jeśli chodzi o moralność seksualną, to nauczanie Kościoła katolickiego o nierozzerwalności małżeństwa i godności aktu małżeńskiego, a także o szkodliwości cudzołóstwa, aktów homoseksualnych i masturbacji, jest dziś bardzo potrzebne. Jest tak zwłaszcza w kulturach, w których wielu mężczyzn i kobiet jest głęboko zranionych przez rozwiązłość seksualną i wyzysk. Ci teologowie, którzy promują sprzeciw wobec katolickiej moralności seksualnej, nie pomagają Kościołowi ani światu. Prawda i znaczenie ludzkiej seksualności pochodzi od Boga. Katolicy teologowie muszą służyć Bogu, który przemawia przez prawo naturalne, objawienie Boże oraz stałe i tradycyjne nauczanie Kościoła katolickiego.

¹⁷⁵ Kard. Ratzinger, list do ks. Currana z 17 września 1985, *Origins: NC Documentary Service* Vol. 15: no. 14 (27.03.1986), 668.

ANEKS 3: ODPOWIEŹ. DOJRZAŁOŚĆ EMOCJONALNA W ODNIESIENIU DO ŻYCIA DUCHOWEGO I CNÓT – ARTYKUŁ CARMINY CHAPP I ROBERTA FASTIGGI¹²

Carmina Fastiggi, adiunkt teologii, Szkoła Teologii i Duszpasterstwa św. Bernarda (St. Bernard's School of Theology and Ministry), , Rochester, Nowy Jork

Robert Fastiggi, Profesor teologii dogmatycznej, Wyższe Seminarium Duchowne Najświętszego Serca Jezusowego, Detroit, Michigan

Wprowadzenie

W swoim rozdziale ksiądz Michael Magee i profesor Suzanne Mulrain podkreślają znaczenie dojrzałości emocjonalnej w formacji seminaryjnej. W tym eseju chcielibyśmy rozwinąć ich ważne spostrzeżenia, kładąc nacisk na związek między dojrzałością emocjonalną, życiem duchowym i kultywowaniem cnót. W szczególności sposób wyjaśnimy, że dojrzałość emocjonalna wymaga czegoś więcej niż tylko ludzkiego wysiłku. Wymaga ona przemieniającej mocy Bożej łaski. Św. Tomasz z Akwinu (ok. 1225-1274) przedstawił klasyczne ujęcie relacji między naturą a łaską, mówiąc: „łaska *nie* znosi natury, lecz ją doskonali”: *gratia non tollit naturam sed perficit*.¹ W ten sposób nadprzyrodzona łaska podnosi i doskonali ludzką naturę, opierając się na naturalnych, już występujących ludzkich cnotach.

Czym jest dojrzałość emocjonalna?

Według ks. Johna Hardona, S.J., uczucia odnoszą się do:

szerokiej gamy ludzkich emocji, które odróżniają się od czysto mentalnych lub poznawczych doświadczeń. Uczucia odnoszą się do woli, pragnień i emocji, tj. działań skierowanych na zewnątrz. W życiu duchowym są one utożsamiane z tymi poruszeniami duszy, które docierają do Boga oraz do niewidzialnego świata aniołów i świętych.ⁱⁱ

Katechizm Kościoła Katolickiego analizuje uczucia podczas omawiania namiętności i przedstawia następujące kluczowe punkty:

1 Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej Uniwersytetu kardynała Stefana Wyszyńskiego wyraża podziękowania dr Roberta Fastiggi i dr Carminie Chapp oraz En Route Books and Media, LLC, Saint Louis, MO, za udzielenie zgody na publikację tłumaczenia na polski artykułu dr Roberta Fastiggi i Carminy Chapp " Response. Affective Maturity in Relation to the Spiritual Life and the Virtues" opublikowanego w książce "Clerical Sexual Misconduct. Volume Two. A Foundational Conversation". Editors: Jane F. Adolphe, Robert L. Fastiggi,, St. Louis, 2023

The Cardinal Stefan Wyszyński University Center for Religious Freedom Research would like to thank Dr. Robert Fastiggi and Dr. Carmina Chapp and En Route Books and Media, LLC, Saint Louis, MO, for permission to publish the Polish translation of the article by Dr. Robert Fastiggi and Carmina Chapp " Response. Affective Maturity in Relation to the Spiritual Life and the Virtues" published in the book "Clerical Sexual Misconduct. Volume Two. A Foundational Conversation. Editors: Jane F. Adolphe, Robert L. Fastiggi, St. Louis, 2023

² Z angielskiego przetłumaczył: Ignacy Przybyłowski

Pojęcie „uczucia” oznacza odczucia lub doznania. Człowiek dzięki swoim emocjom przeczuwa dobro i przewiduje zło.

Podstawowymi uczuciami są miłość i nienawiść, pragnienie i obawa, radość, smutek i gniew.

W uczuciach jako poruszeniach wrażliwości nie ma ani dobra, ani zła moralnego. W miarę jednak ich zależności od rozumu i od woli jest w nich dobro lub zło moralne.

Emocje i doznania mogą być przekształcone w cnoty lub zniekształcone w wady.

Doskonałość dobra moralnego polega na tym, aby nie tylko wola, lecz także „serce” kierowało człowieka do dobra.ⁱⁱⁱ

Uczucia, emocje lub namiętności są wyrazem tego, kim jesteśmy jako istoty ludzkie. Nie powinniśmy wstydić się emocji, takich jak miłość i nienawiść, pożądanie i strach, radość, smutek i gniew. Ponieważ „emocje i uczucia mogą zostać przejęte przez cnoty lub wypaczone przez wady”, dojrzałość emocjonalna wymaga kultywowania cnót i przezwyciężania wad. Zarówno ludzkie, jak i teologiczne cnoty muszą być kultywowane, aby osiągnąć dojrzałość emocjonalną, która prowadzi do właściwej kontroli namiętności. Wzrost w dojrzałości emocjonalnej obejmuje zatem ludzki wysiłek, Bożą łaskę i kultywowanie cnót.

Kultywowanie cnót i unikanie wad

Katechizm tak definiuje cnotę: „*Cnota jest habitualną i trwałą dyspozycją do czynienia dobra.*” (nr 1833). Uznaje również, że istnieją cnoty ludzkie i cnoty teologiczne. Cnoty ludzkie „*są trwałymi dyspozycjami umysłu i woli, które regulują nasze czyny, porządkują nasze uczucia i kierują naszym postępowaniem zgodnie z rozumem i wiarą*” (nr 1834). Cnoty ludzkie są tradycyjnie pogrupowane według czterech cnót kardynalnych (lub kluczowych): roztropności, sprawiedliwości, męstwa i umiarkowania. Cnoty kardynalne opisywane są w następujący sposób:

Roztropność uzdalnia rozum praktyczny do rozeznawania w każdej okoliczności naszego prawdziwego dobra i do wyboru właściwych środków do jego pełnienia.

Sprawiedliwość polega na stałej i trwałej woli oddawania Bogu i bliźniemu tego, co im się należy.

Męstwo zapewnia wytrwałość w trudnościach i stałość w dążeniu do dobra.

Umiarkowanie pozwala opanować dążenie do przyjemności zmysłowych i zapewnia równowagę w używaniu dóbr stworzonych.^{iv}

Cztery cnoty kardynalne są nazywane cnotami ludzkimi, ponieważ można je doskonalić za pomocą naturalnych środków, takich jak „wychowanie, świadome czyny i wytrwałość w wysiłku”.^v Ludzki wysiłek i dyscyplina mogą doskonalić cnoty kardynalne, ale do ich oczyszczenia i podniesienia potrzebna jest łaska Boża.^{vi}

Oprócz czterech cnót kardynalnych istnieją trzy cnoty teologiczne (Boskie): wiara, nadzieja i miłość. Cnoty teologiczne „przystosowują zdolności człowieka do uczestnictwa w boskiej naturze”.^{vii} Są one „wszczepione przez Boga w dusze wiernych, by uzdolnić ich do działania jako dzieci Boże i do zasługiwania na życie wieczne.”^{viii} Kiedy dusze wzrastają w pokorze, głębiej uświadamiają sobie, że cnoty te są boskimi darami. Rozumieją, że Bóg jest źródłem wszystkich łask i muszą dobrowolnie wyrazić zgodę, aby „Nasz Pan mógł czynić te łaski w [duszy].”^{ix}

Trzy cnoty teologiczne: wiara, nadzieja i miłość „mają za swój początek, motyw i przedmiot Boga, poznawanego przez wiarę, w którym pokładamy nadzieję i którego miłujemy dla Niego samego.”^x Dojrzałość emocjonalna jest ściśle związana z dojrzałością duchową, ponieważ wzrost w wierze, nadziei i miłości wymaga życia modlitewnego zakorzenionego w Eucharystii i autentycznej pobożności do Najświętszej Maryi Panny, aniołów i świętych. Dojrzałość emocjonalna jest niezbędna dla każdego stanu życia. Powołani do sakramentu małżeństwa muszą pielęgnować cztery cnoty kardynalne, a także cnoty teologiczne, aby tworzyć „wspólnotę całego życia”, które jest „skierowaną ze swej natury na dobro małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa”.^{xi} Osoby powołane do życia w samotności lub do celibatu konsekrowanego „muszą bez ociągania kroczyć drogą wiary żywej, która wzbudza nadzieję i działa przez miłość.”^{xii}

Kapłani, którzy dobrowolnie przyjmują dar celibatu, muszą osiągnąć emocjonalną dojrzałość, jeśli mają być skutecznymi duszpasterzami wiernych. Kapłani skupieni na sobie lub opanowani przez nieuporządkowane namiętności nie będą w stanie przejawiać czystej miłości Chrystusa. Jeśli nie osiągną samokontroli, trzeźwości i czystości, staną się powodem zgorzienia i krzywdy. Celibat kapłański, gdy jest właściwie przeżywany, w radykalny sposób upodabnia kapłana do Chrystusa, który ofiarował się dla swojej Oblubienicy, Kościoła. Kardynał Robert Sarah postrzega celibat kapłański jako środek do życia w głębokiej zażyłości z Jezusem. Pisze on:

Kapłan jest prawdziwym przyjacielem Jezusa. Ofiaruje się Bogu. Ofiaruje się całemu Kościołowi i każdemu wiernemu, do którego jest posłany. Kapłan uczy się logiki swojego celibatu w Eucharystii. „Działając w osobie Chrystusa, kapłan jednoczy się najściślej z ofiarą i składa na ołtarzu całe swoje życie, które nosi znamiona całopalenia”. W ofierze eucharystycznej uczy się, co oznacza całkowity dar z siebie.^{xiii}

Pragnienie miłości jest naturalne, ale kochanie innych w sposób czysty wymaga nadprzyrodzonej pomocy. Dekret Soboru Watykańskiego II o formacji kapłańskiej - *Optatam Totius* (1965) zawiera takie mądre refleksje:

Alumni, którzy według świętych i trwałych praw własnego obrządku przestrzegają czcigodnej tradycji celibatu kapłańskiego (...) przystają do Pana miłością niepodzielną, głęboko odpowiadającą Nowemu Przymierzu, dają świadectwo zmartwychwstania przyszłego wieku i uzyskują najstosowniejszą pomoc do ustawicznego praktykowania tej doskonałej miłości, dzięki której mogą stać się w posłudze kapłańskiej wszystkim dla wszystkich.

Należy alumnom zwracać uwagę na niebezpieczeństwa, jakie szczególnie w obecnym społeczeństwie grożą ich czystości, niech wspomóc odpowiednimi pomocami boskimi i ludzkimi nauczą się tak zrównoważyć wyrzeczenie się małżeństwa, , żeby (...) raczej uzyskali większe panowanie nad duchem i ciałem oraz wzrost w pełniejszej dojrzałości i żeby doskonalej pojęli błogostawieństwo Ewangelii.^{xiv}

Optatam Totius wyjaśnia dalej, w jaki sposób właściwe kształcenie seminaryjne kultywuje ludzką dojrzałość, która zostanie „dowodzoną zwłaszcza przez pewną stałość ducha, zdolność podejmowania rozważnych decyzji oraz właściwy sposób osądzania zdarzeń i ludzi.”^{xv} Jako tacy, seminarzyści:

niech przyzwyczajają się rozwijać należycie własne zdolności, niech wyrabiają w sobie siłę ducha i w ogóle niech nauczą się cenić te cnoty, które u ludzi większym cieszą się uznaniem i zalecają sługę Chrystusowego. A cnotami tego rodzaju są: szczerłość ducha, stałe przestrzeganie sprawiedliwości, dotrzymywanie przyrzeczeń, grzeczność w postępowaniu, a w rozmowach – skromność połączona z miłością.^{xvi}

Dojrzałość emocjonalna jest absolutnie niezbędną, jeśli księża mają traktować kobiety z godnością i szacunkiem oraz unikać wszelkich form fizycznego, duchowego lub psychicznego nadużycia. Księża, którzy wykorzystują seksualnie kobiety, nie tylko ciężko grzeszą, ale także powodują ogromne szkody emocjonalne. Ranią Ciało Chrystusa i wywołują zgorzienie. Osoby zaangażowane w formację kapłańską muszą pomagać przyszłym księżom stawać się ludźmi cnoty i miłości.

Dojrzałości emocjonalnej nie można osiągnąć jedynie poprzez formację seminaryjną. Seminarzyści i kapłani muszą rozwijać prawdziwą relację miłości z Bogiem. Muszą być karmieni adoracją eucharystyczną i prawdziwym nabożeństwem do Najświętszej Maryi Panny i świętych. Kapłani potrzebują dobrego kierownictwa duchowego i stałej formacji nawet po święceniach kapłańskich. Niektórzy kapłani przechodzą kryzys wieku średniego i zmagają się z wątpliwościami i pokusami. Kościół musi znaleźć sposoby pomocy kapłanom, którzy doświadczają takich trudności. Dojrzałość emocjonalna wymaga wzrostu w cnotach, zwłaszcza w wierze, nadziei i miłości.

Formacja do dojrzałości emocjonalnej, cnót i świętości

W adhortacji apostolskiej *Pastores Dabo Vobis* z 1992 roku Jan Paweł II zidentyfikował cztery obszary formacji kapłańskiej: ludzki, duchowy, intelektualny i duszpasterski. Wszystkie te cztery obszary - czasami nazywane czterema filarami formacji kapłańskiej - są niezbędne do osiągnięcia dojrzałości emocjonalnej. Jednak w szczególny sposób Jan Paweł II podkreśla znaczenie formacji ludzkiej i duchowej dla kultywowania dojrzałości emocjonalnej. Mówiąc o formacji ludzkiej, łączy dojrzałość emocjonalną z miłością i przedstawia kilka spostrzeżeń, które warto przytoczyć:

Warunkiem dojrzewania emocjonalnego jest świadomość, że centralne miejsce w ludzkim życiu zajmuje miłość. ... Mowa tu o miłości, która ogarnia całą osobę, we wszystkich jej wymiarach i sferach: fizycznej, psychicznej i duchowej, i która znajduje wyraz w „oblubieńczym sensie” ludzkiego ciała, dzięki któremu osoba ofiarowuje samą siebie drugiej osobie i ją przyjmuje.. (...) Nawet w środowiskach rodzinnych, z których wywodzą się powołania kapłańskie, niemało jest w tym zakresie zaniedbań, a czasem i poważnych braków.

W opisanym kontekście tym trudniejsze jest — ale i tym pilniejsze — wychowanie do przeżywania płciowości w sposób naprawdę i w pełni osobowy, polegający między innymi na szacunku i umiłowaniu czystości jako „cnoty, która doprowadza osobę do prawdziwej dojrzałości i uczy ją szanować i rozwijać «oblubieńczy sens» ciała”.^{xvii}

Chociaż dojrzałość emocjonalna jest niezbędna dla wszystkich mężczyzn i kobiet, jest ona szczególnie ważna dla kapłanów. Jan Paweł II wierzy, że powołanie do kapłańskiego celibatu wymaga od mężczyzny dobrowolnego ofiarowania siebie dzięki łasce Ducha Świętego. Wiąże się to koniecznie z dojrzałością emocjonalną, która „powinna obejmować, obok ludzkich więzi pogodnej przyjaźni i głębokiego braterstwa, również wielką, żywą i osobową miłość do Jezusa Chrystusa.”^{xviii} Zobowiązanie do kapłańskiego celibatu wymaga jednak czujności, ponieważ w człowieku zobowiązanym do wstrzemięźliwości wciąż pozostają ludzkie uczucia. Jak pisze Jan Paweł II:

Ponieważ charyzmat celibatu, nawet wówczas, gdy jest autentyczny i sprawdzony, nie narusza skłonności emocjonalnych i instynktownych, kandydaci do kapłaństwa potrzebują dojrzałości emocjonalnej zdolnej do roztropności, do wyrzeczenia się wszystkiego, co mogłoby jej zagrażać, do czujności i panowania nad swoim ciałem i duchem, do okazywania szacunku i czci w międzyosobowych relacjach z mężczyznami i kobietami. Cenną pomocą może się okazać wychowanie do prawdziwej przyjaźni, wzorowanej na braterskich uczuciach, których również Chrystus doznawał w swoim życiu (por. J 11, 5).^{xix}

Czuwanie nad ciałem i duchem wymaga kultywowania ludzkich cnót, zwłaszcza roztropności i wstrzemięźliwości. Wymaga również łaski Bożej, która jest podtrzymywana i pogłębiana przez życie modlitwy. Życie modlitwy nie jest po prostu zewnętrznym rytuałem. Jest ono osobistym spotkaniem z żywym Bogiem. Jan Paweł II wyjaśnia życie modlitwy w kategoriach miłosnej więzi z Duchem Świętym i Panem Jezusem:

Duch, uświęcając kapłana i upodabniając go do Jezusa Chrystusa, Głowy i Pasterza, stwarza więź należącą odąd do samej istoty kapłana, który musi ją zatem przyjąć jako swoją i przeżywać ją jako osoba, to znaczy w sposób świadomy i wolny, dążąc do coraz bogatszej wspólnoty życia i miłości oraz do coraz pełniejszego i bardziej zdecydowanego utożsamienia się z uczuciami i postawami Jezusa Chrystusa. Ta więź między Jezusem Chrystusem a kapłanem, więź ontologiczna i psychologiczna, sakramentalna i moralna, jest fundamentem i zarazem źródłem siły dla owego „życia według Ducha” i „ewangelicznego radykalizmu”, do którego powołany jest każdy kapłan i

któremu sprzyja formacja stała w swoim aspekcie duchowym. Formacja ta jest niezbędna także ze względu na posługę kapłańską, na jej autentyczność i duchową płodność.^{xx}

Tutaj widzimy, jak dojrzałość emocjonalna musi być podtrzymywana przez życie pełne modlitwy i zażyłość z Chrystusem w mocy Ducha Świętego.

W dniu 8 grudnia 2016 r. Kongregacja ds. Duchowieństwa wydała zaktualizowaną *Ratio Fundamentalis Institutionis Sacerdotalis*, która w języku angielskim nosi tytuł *The Gift of the Priestly Formation* [Dar formacji kapłańskiej – przyp. tłum.] Dokument ten opiera się na *Pastores Dabo Vobis* i potwierdza potrzebę formowania przyszłych kapłanów w cnotach pod opieką łaski Bożej.^{xxi} Mamy nadzieję, że przyszli kapłani będą wzrastać w dojrzałości emocjonalnej i przyjmą dar celibatu kapłańskiego z pogodą ducha i pokojem. Ewangeliczna rada czystości „rozwija dojrzałość osoby, czyniąc ją zdolną do przeżywania rzeczywistości własnego ciała i emocjonalności w logice daru”.^{xxii} Dobrze uformowani kapłani, którzy przyjmują celibat jako dar, są w stanie kochać i służyć innym z miłością Chrystusa. Są w stanie wchodzić w czyste przyjaźnie z mężczyznami i kobietami z dojrzałością emocjonalną podtrzymywaną przez cnoty roztropności i wstrzeźliwości. Łaska Chrystusa dostarcza nadprzyrodzonej pomocy potrzebnej do przezwyciężenia wszelkich nieuporządkowanych emocji.

Wnioski

Rozwój dojrzałości emocjonalnej wymaga dyscypliny, modlitwy i kultywowania zarówno ludzkich, jak i teologicznych cnót. Ujawnione przypadki nadużyć seksualnych duchownych mogą wskazywać na potrzebę zmian w formacji kapłańskiej. Dokumenty Kościoła dotyczące formacji kapłańskiej, o których wspomnieliśmy - *Optatum Totius, Pastores Dabo Vobis* i *Dar powołania kapłańskiego* - wszystkie dostarczają pięknych spostrzeżeń na temat potrzeby dojrzałości emocjonalnej podtrzymywanej przez cnoty, modlitwę i życie łaski. Niepowodzenia w stosowaniu tych spostrzeżeń mogą się zdarzać i zdarzają się, a czasami ci, którym powierzono formację kapłańską, sami cierpią na brak dojrzałości emocjonalnej. Wszystko to pokazuje, jak ważne jest, aby biskupi mianowali duchowo dojrzałych kapłanów, zakonników i zakonnice, a także świeckich mężczyzn i kobiety, którzy będą pełnić funkcję profesorów seminarium i personelu kształcącego. Seminarzyści i księża są ludźmi, a wielu z nich nosi w sobie emocjonalne rany z dzieciństwa i złych doświadczeń rodzinnych. Bóg jednak może uleczyć te rany, a Jego łaska może budować na naturze, aby formować kapłanów o dojrzałości emocjonalnej, którzy służą ludowi Bożemu z miłością Chrystusa.

ⁱ Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae* I, q. 1 a. 8, ad 2.

ⁱⁱ Fr. John A. Hardon, S.J., *Modern Catholic Dictionary* (Bardstown, KY: Eternal Life, 2001) 15.

ⁱⁱⁱ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, wyd. 2 (1997) [odtąd KKK], 1771-1775.

^{iv} Tamże, 1835-1838.

^v Tamże, 1839.

^{vi} Zobacz CCC, 1810 i 1839.

^{vii} Zob. KKK, 1812 i 2 P 1, 4.

^{viii} KKK, 1813.

^{ix} O. Augustin Poulain, SJ, *The Graces of Interior Prayer* (Gilbert, AZ: Caritas Publishing, 2016), 146-147 (w odniesieniu do *Życia* Teresy z Avila, rozdz. xvii, 4).

^x KKK, 1840.

^{xi} Tamże, 1601.

^{xii} Sobór Watykański II, *Lumen Gentium* (21 listopada 1964), no. 41,

https://vatican.va/archive/hist_councils/ii_vatican_council/documents/vat-ii_const_19641121_lumen-gentium_en.html (ostatni dostęp: 30 marca 2022 r.).

^{xiii} Robert Cardinal Sarah, "Loving to the End: Eklezjologiczne i pastoralne spojrzenie na celibat kapłański" w Benedykt XVI i Robert Kardynał Sarah, *Z głębi naszych serc: Kapłaństwo, celibat i kryzys Kościoła katolickiego*, przeł. Michael J. Miller

(San Francisco: Ignatius Press, 2020), 114-115 z odniesieniem do encykliki św. Pawła VI *Sacerdotalis Caelibatus* z 1967 r., nr 29.

^{xiv} Vaticanum II, *Optatam Totius* (28 października 1965), nr 10,
https://vatican.va/archive/hist_councils/ii_vatican_council/documents/vat-ii_decree_19651028_optatam-totius_en.html
(ostatni dostęp 30 marca 2022).

^{xv} Tamże, nr 11.

^{xvi} Tamże.

^{xvii} Papież Jan Paweł II, Adhortacja apostolska, *Pastoris Dabo Vobis* (25 marca 1992), no. 44.
https://vatican.va/content/john-paul-ii/en/apost_exhortations/documents/hf_jp-ii_exh_25031992_pastores-dabo-vobis.html (ostatni dostęp 30 marca 20220 r.).

^{xviii} Tamże.

^{xix} Tamże.

^{xx} Tamże, nr 72.

^{xxi} Zob. zwłaszcza numery 63 i 64 *Daru powołania kapłańskiego*.

^{xxii} Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dar powołania kapłańskiego* (8 grudnia 2016 r.), nr 110.